

Gazeta Polska

codziennie

NAJNOWSZY TYGODNIK „Gazeta Polska” już w kioskach!



Środa
19/09/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#218 (2132)
NAKLAD 57 654
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

21 września (godzina 11), Legnica
Hotel Sękowski
ul. Gliwicka 15

KSIAŻKA Dziś premiera tomu „Jerzy Popiełuszko. Biografia” autorstwa Mileny Kindziuk. Dziennikarka chce pokazać, że w sprawie śmierci błogosławionego nie powiedziano jeszcze wszystkiego. **s.13**

WASZYNGTON \ Andrzej Duda i Agata Kornhauser-Duda przyjęci przez pierwszą parę USA

Para prezydencka w Białym Domu

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

s.7

POLSKA

s.3

Reżyser na haku SB

Na festiwalu filmowym w Gdyni reżyser Jerzy Skolimowski został wyróżniony za całokształt pracy twórczej nagrodą Platynowych Lwów. Tymczasem na jaw wypływają nowe fakty z życia artysty. Z archiwów IPN wynika, że został on zarejestrowany przez SB jako TW o ps. JO.

GOSPODARKA

s.9

6 mld zł na lokalne drogi

Rząd przyjął projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Jego utworzenie pozwoli przeznaczyć na drogi lokalne ponad 6 mld zł w 2019 r., a budżet funduszu w latach 2019–2028 nawet 36 mld zł – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

POLSKA

s.5

Zbijali fortuny na wyłudzeniach VAT

Pisałem listy do prezydenta Komorowskiego, a także ministrów finansów, informowałem o wadliwych przepisach ustawy o VAT – mówił przed sejmową komisją śledczą ds. wyłudzeń podatku VAT prof. Witold Modzelewski. Kolejnym świadkiem będzie Jacek Rostowski.

ŚWIAT

s.7

Szef rządu na szczycie w Bukareszcie

Wczoraj z udziałem premiera Polski Mateusza Morawieckiego zakończył się dwudniowy szczyt Trójmorza w Bukareszcie. – Nie możemy pytać, co Europa może zrobić dla nas, tylko co my możemy zrobić dla Europy. Inicjatywa Trójmorza może być tym wkładem Środkowej i Wschodniej Europy – oświadczył szef polskiego rządu.



KUŻ \ Niemcy sondują, na ile poważnym problemem dla ich polityki zagranicznej jest Polska. Berlin sięga po kij i marchewkę. Marchewką jest poparcie dla Trójmorza. Szturchnięcie kijem to wysłuchanie w Bundestagu Ludmiły Kozłowskiej. **s.2**



MUCHA \ Z zapowiedzi „Kleru” już widać, że jak to u Smarzowskiego będzie to jazda bez trzymanki – nagromadzenie hipotetycznie możliwych patologicznych wydarzeń, mających w zamyśle reżysera pokazywać „prawdziwy obraz”. **s.2**





Józef Glemp
(1929–2013) polski duchowny, prymas Polski w latach 1981–2009, kardynał

\\ Demokracja jest nie tylko dla wykształconych i sprytnych, ale także i przede wszystkim dla uczciwych i cnotliwych obywateli. \\

2

ŚRODA 19 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PUBLICYSTYKA

15 OBUDŹ SIĘ, POLSKO

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



POGODA

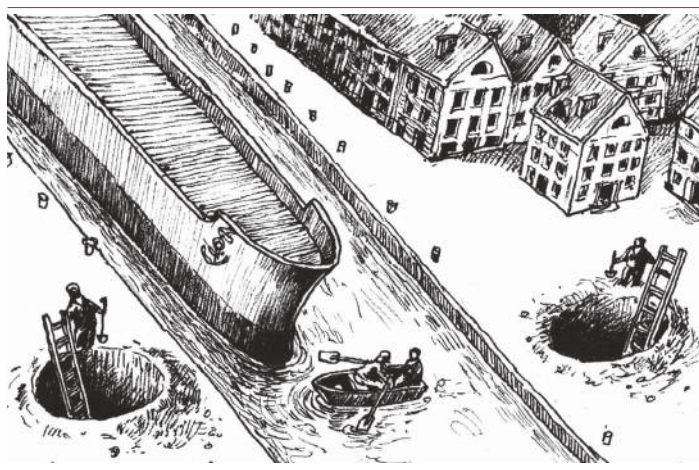
Środa	19.09	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dezyderyusz, Dezydery, Eliasz, Eutychiusz, Festus, Januariusz, January, Konstancja, Maria, Marta, Nila, Nilus, Paloma, Peleusz, Teodor, Trofim, Wicemir, Zuzanna
06 16	18 43	
Gdańsk	Lublin	
25°C	26°C	
18°C	17°C	
Katowice	Kraków	
28°C	29°C	
17°C	18°C	
Łódź	Poznań	
27°C	27°C	
18°C	19°C	
Warszawa	Wrocław	
28°C	28°C	
18°C	19°C	
Czwartek	20.09	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Agnieszka, Andrzej, Barbara, Dionizy, Eustachia, Eustachiusz, Eustachy, Euzebia, Fausta, Filipa, Franciszek, Helmut, Irena, Jan, Klemens, Paweł, Protazy, Sokrates, Teodor
06 17	18 41	
Gdańsk	Lublin	
25°C	26°C	
18°C	16°C	
Katowice	Kraków	
28°C	29°C	
18°C	17°C	
Łódź	Poznań	
28°C	28°C	
18°C	19°C	
Warszawa	Wrocław	
28°C	29°C	
18°C	19°C	

LESZEK GALAROWICZ

Gorszy sort klientów

Osobliwą odwagą popisał się właściciel Żabki w Ostrowie Wielkopolskim – na wejściu do sklepu napisał: „Sympatyków PiS nie obsługuję, ponieważ nie pozwala mi na to klauzula sumienia”. Centrala Żabka Polska odcieła się od wybraku, słusznie podkreślając, że dyskryminowanie jakiegokolwiek grupy klientów jest niedopuszczalne. Zdarzenie można by zbyć uśmiechem politowania, gdyby nie fakt, że pokazuje mentalność sporej części naszych rodaków, którzy wyborców znienawidzonego PiS chętnie wysłaliby w kosmos. Świadczy o tym zachwyt części mieszkańców miasteczka i internautów nad inicjatywą sklepikarza. A przecież ów sklepikarz podzielił Polaków na lepszy i gorszy sort, co powinno wzbudzić oburzenie. Czy takie same zachwyty budziłoby u jego zwolenników podobne potraktowanie osób innej rasy czy mniejszości seksualnych?

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Kolejni na celowniku unijnych komisarzy

Po atakach prezydenta Macrona na rząd włoski mamy kolejną ich odsłonę. Tym razem za sprawą komisarza ds. ekonomicznych i finansowych Komisji Europejskiej. Pierre Moscovici stwierdził, że w Europie panuje klimat polityczny jak w latach 30. i strach budzi to, że władzę zdobywają populistyczni mali Mussolini. Przytyk był jasny i wicepremier Włoch Matteo Salvini długo nie pozostał dłużny: „Moscovici nie powinien wycierać sobie gęby Włochami oraz legalnie wybranym rządem”. Zmiana kursu Rzymu wobec migracji i układanie się z Viktorem Orbánem wywołują wściekłość zarówno Paryża, jak i Brukseli. Po ataku na Węgry przyszła pora na dyscyplinowanie kolejnych wybranych demokratycznie rządów? Być może przez ostatnie lata – mianowani przecież – komisarze przyzwyczaili się, że są ważniejsi od władz poszczególnych krajów i zapomnieli, że ich rolę wyznacza zasada pomocniczości, a nie władzy absolutnej. Warto też się zastanowić, czy źródłem konfliktu są rzeczywiście tzw. populisci, czy też może po prostu całkowite rozminięcie się celów oraz działań komisarzy z Brukseli z nastrojami i oczekiwaniami poszczególnych narodów?



Marcin Wolski

Co robić?

Mimo szumu gazet i anten mainstreamowych, to znaczy głównych, przybył „Adrian” spotkać się z Trumpem i pogadać jak równy z równym. Na nic zgiełk, zaklinalania i voodoo, wszystkie szpilki wbijane w „Dudusia”, nasz pakt z USA – przykładem cudu, który przyszedł obcmoka Pastusiak. A co KOD-y i euro-zdraycy, łże-elity, zgrane artychy? Muszą patrzeć, przygryzać palce, no i łykać z gniewem wstyd cichy. Propozycję mam dla tych gości, w kawiarnianych wprawionych dyskusjach, niech się wdrapią na Statuę Wolności i założą jej T-shirt „Konstytucja”!

Michał
KuźKij
i marchewka

Nasi zachodni sąsiedzi bardzo uważnie przyglądają się rozwojowi projektu Trójmorza oraz wizycie prezydenta Dudy w Waszyngtonie. Jest już dla nich jasne, że rząd w Warszawie nie podziela entuzjazmu szefa niemieckiego MSZ Heiko Maasa w budowaniu europejskiej przeciwwagi dla USA. Nawet polska opozycja w tej sprawie nabrała wody w usta. Nie ma u nas zwyczajnie ani partii wyraźnie prorosyjskiej, ani wyraźnie antyamerykańskiej. To Polskę różni od Niemiec, gdzie co najmniej dwa ugrupowania (AfD i Die Linke) łączą te elementy. I z prawa, i z lewa wywierają teraz rosnącą presję na centrum. Niemcy sondują też obecnie, na ile poważnym problemem dla ich polityki zagranicznej jest Polska. Berlin sięga więc ostrożnie po kij (nie za grubo) i marchewkę (niezbyt soczystą). Marchewką jest z tej perspektywy poparcie dla Trójmorza i wizyta Maasa na szczycie w Bukareszcie. Za szturchnięcie kijem można natomiast uznać wysłuchanie w Bundestagu Ludmiły Kozłowskiej, którą Polska wydalila ze strefy Schengen. W rezultacie mamy przed sobą bardzo trudne zadanie. Musimy równocześnie unikać kija i nie zapominać, że marchewka w takich razach zwykle zawieszona jest na wędce i długim sznurku.

Wojciech
MuchaFilmem
w Kościół

Reżyser Wojciech Smarzowski przystąpił do promowania swojego najnowszego dzieła. „Kler”, bo tak się ono nazywa, opowiada o patologiach wśród duchownych Kościoła katolickiego. Już z zapowiedzi filmu należy się spodziewać, że będzie tak, jak zawsze u Smarzowskiego – nagromadzenie hipotetycznie możliwych, patologicznych wydarzeń, mające w zamyśle reżysera pokazywać „prawdziwy obraz”. Tak było w „Weselu”, tak było w „Drogówce”. Równie mocno babrał się Smarzowski w patologii w ekranizacji powieści Jerzego Pilcha „Pod Mocnym Aniołem”. W „Wołniu” jeszcze trochę niuansował, ale z zapowiedzi „Kleru” wynika, że będzie to jazda bez trzymanki. Promujący „Kler” plakat z wielką purpurową świnką skarbonką, gdzie otwór na monety ma kształt krzyża, świadczy o tym najlepiej. Podobnie jak wypowiedzi reżysera o tym, że należy wypowiedzieć konordat i zdjąć krzyż ze ścian w budynkach publicznych, czy filmik, w którym on sam przebiera się za księdza. Smarzowski przekonuje także, że należy usunąć religię ze szkół. Aż dziw, że przy poprzednich filmach nie proponował delegalizacji alkoholu, wesel lub rozwiązania policji czy okupacji Ukrainy. No ale przecież „nie wolno porównywać”.



ARIMR ZAPRASZA ROLNIKÓW

SUSZA \ Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oferuje pomoc rolnikom, których gospodarstwa ucierpiały wskutek tegorocznej suszy lub powodzi, a także rybakom prowadzącym hodowlę ryb w gminach dotkniętych tymi klęskami żywiołowymi. Wnioski mogą składać w biurach powiatowych ARiMR od 14 do 28 września 2018 r.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 19 WRZEŚNIA 2018

3

IPN \ Jerzy Skolimowski – TW „JO”

Reżyser na haku SB

Na rozpoczętym festiwalu filmowym w Gdyni reżyser Jerzy Skolimowski został wyróżniony prestiżową nagrodą Platynowych Lwów. Przyznano ją filmowcowi za całokształt pracy twórczej. Tymczasem na jaw wypływają nowe fakty z życia utytułowanego artysty w czasach PRL. Z zachowanych w archiwach IPN akt wynika, że Jerzy Skolimowski został zarejestrowany przez SB jako tajny współpracownik o ps. JO.

Paweł Zastrzeżyński

Dokumentacja związana ze środowiskiem filmowym, zachowana w Instytucie Pamięci Narodowej, odsłania ogromny zasięg współpracy jego przedstawicieli ze Służbą Bezpieczeństwa. Podobnie dokumenty zgromadzone na temat laureata tegorocznej nagrody Platynowego Lwa porażają swoją zawartością.

W 1972 r. SB zaplanowała wykorzystanie wiedzy filmowca oraz dotarcie przez niego do informacji o polskich twórcach przebywających w kraju i za granicą. Skolimowski miał już wtedy znaczący dorobek artystyczny.

Artysta miał zostać pozyskany do współpracy przez SB, gdy wykryto, że jest on dystrybutorem narkotyków. Według informacji SB filmowiec przewiózł do kraju m.in. 7 kg haszyszu i nielegalnie handlował dolarami. Poruszał się też niezarejestrowanym w Polsce samochodem. Wreszcie zatrzymano mu prawo jazdy za prowadzenie auta po pijanemu. Nie były to jedyne materiały kompromitujące, jakie SB



Jerzy Skolimowski reżyserował głównie za granicą – w PRL paszport był dla niego gwarantem rozwijania kariery
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zebrała na temat jego życia obyczajowego.

Werbowanie filmowca okazało się łatwe i przypiętowano je od razu pisemnym zobowiązaniem do współpracy z bezpieką. „Zobowiązuję się ni-

niejszym do zachowania tajemnicy faktu rozmowy i współdziałania z funkcjonariuszem organu Służby Bezpieczeństwa MSW. Używam pseudonimu JO” – własnoręcznie poświadczyl artysta. Pierwsza roz-

mowa po pozyskaniu TW „JO” została przeprowadzona w listopadzie 1972 r. Prowadzący sprawę funkcjonariusz ppor. Ireneusz Frankowski odnotował, że na umówione spotkanie reżyser przybył punktualnie.

„JO” poinformował SB, że jego starania o uzyskanie zgody na wyjazd do USA zostały pomyślnie zakończone. Dla Skolimowskiego, który reżyserował głównie za granicą, paszport stawał się gwarantem rozwijania kariery.

Po rozmowie z TW kolejny funkcjonariusz bezpieki zajmujący się sprawą „JO”, inspektor Wiesław Poczmański, zapisał, że zaczynają istnieć czynniki, które będą ułatwiały dalsze rozmowy z TW. To jednak ostatni z zachowanych w teczce „JO” zapisów jego bezpośrednich kontaktów z bezpieką. Z dalszej notatki wynika jedynie, że w 1981 r. reżyser przebywał na kontrakcie za granicą, dokąd udał się dzięki wydaniu zgody na to przez MSW.

Otrzymaliśmy stanowisko reżysera na temat współpracy. „Do mojego, zatrzymanego przez cenzurę w 1967 roku, filmu »Ręce do góry« dokręciłem w 1981 roku osobisty Prolog. Opowiedziałem w nim szczegółowo o próbie zwerbowania mnie do współpracy przez SB. W latach 70. byłem wielokrotnie nękany przez bezpiekę. Za pomocą szantażu wymuszono na mnie wówczas dwa spotkania oraz jedyny podpis na zobowiązaniu do zachowania w tajemnicy faktu rozmowy z funkcjonariuszem SB na temat, jak to sformułowano: »współdziałania« pod pseudonimem JO. Do żadnej współpracy, ani »współdziałania« w jakiegokolwiek formie nigdy nie doszło” – napisał reżyser.

Rady sędownicze Europy pod rękę z totalną opozycją

NA PRZEKÓR TRAKTATOM \ Absurdalna i polityczna! – tak poseł Marek Ast z PiS ocenia poniedziałkową decyzję Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa (ENCJ) podjętą podczas posiedzenia w Bukareszcie. Sieć zawiesiła w prawach członka przedstawiciela Polski w tej organizacji, czyli Krajową Radę Sądownictwa. Celem tej decyzji – zdaniem posła – jest wywieranie presji na polski rząd wespół z naszą rodzimą totalną opozycją.

ENCJ nie ma żadnych uprawnień władczych i nie podejmuje decyzji wiążących zrzeszone rady sędownicze. – Jest to organizacja o charakterze prestiżowym i służy wymianie doświadczeń między radami – podkreśla poseł Marek Ast, przewodniczący sejmowej komisji ustawodawczej. Jak poinformował PAP przewodniczący KRS Leszek Mazur, za zawieszeniem KRS oddało 100 głosów, przy 6 przeciwnych i 9 wstrzymujących się. Zawieszenie ma mieć charakter tymczasowy, ale nie określono terminu jego

zakończenia. W wyniku tej decyzji KRS utraciła prawo głosu na forum Sieci. ENCJ ma monitorować działania polskiej rady.

Jak przekazał Leszek Mazur, ENCJ uznała, że KRS naruszyła standard braku niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej. Ten zarzut odpiera Marek Ast. Uważa, że taki argument za absurdalny, ponieważ KRS działa w składzie przewidzianym w Konstytucji RP i podobnie jak w poprzednim stanie prawnym – sprzed reformy – zasiada w niej przedstawiciele Sej-

mu, Senatu i środowiska sędziowskiego zgłoszeni przez to środowisko. Ast podkreśla, że w innych państwach europejskich gremia czuwające nad niezawisłością sędziów i niezależnością sądów również są wybierane w sposób mieszany i także przez czynniki polityczne. – Często nawet bardziej upolitycznione niż w Polsce – zaznaczył przewodniczący Ast.

Przewodniczący KRS Leszek Mazur podkreślił, że zawieszenie trzeba potraktować nie tyle jako ocenę działań Rady, działającej w nowym składzie dopiero od kil-

ku miesięcy, ile jako ocenę pakietu reform przyjętych przez władzę ustawodawczą i władzę wykonawczą. – Wątpliwe jest dla mnie, czy tego rodzaju przyczyny [zawieszenia] są sprawiedliwe, dlatego że na pakiet reform wpływu nie mamy – argumentował przewodniczący Mazur.

Według posła Asta należałoby uznać, że decyzja europejskiej organizacji jest całkowicie polityczna. Zupełnie jakby była podjęta na zamówienie totalnej opozycji w Polsce. – Zawieszenie wpisuje się w działania Komisji Europejskiej i pana komisa-

rza Fransa Timmermansa. To próba wywarcia nacisku na Polskę. Tymczasem zgodnie z traktatami UE kwestie organizacji wymiaru sprawiedliwości są wewnętrzną sprawą danego państwa – podsumowuje Ast.

Jeden z członków KRS, sędzia Jarosław Dudzicz, złożył wczoraj wniosek o wystąpienie polskiej Rady z ENCJ. Jak poinformował rzecznik KRS, sędzia Maciej Mitera, wniosek ma zostać rozpatrzony i przegłosowany w piątek.

.....
Paweł Tunia

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PUBLICYSTYKA
15 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



ROK ZA „GĘSIARKE”

KRADZIEŻ \ O karę roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata i 5 tys. zł grzywny zawniósł dziś prokurator dla Jarosława G., oskarżonego o kradzież obrazu „Gęsiarka” z Kancelarii Prezydenta. Obrona mężczyzny chce jego uniewinnienia. Wyrok zapadnie 1 października.

4

ŚRODA 19 WRZEŚNIA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

SAMORZĄDY \ Listy do sejmików

Mroczna przeszłość jedynek z listy Kukiz'15

Były wiceprezydent Łodzi Ireneusz Jabłoński został jedynką na liście kandydatów klubu Kukiza do sejmiku województwa łódzkiego. W 2017 r. Jabłoński stracił stanowisko zastępcy prezydenta Łodzi Hanny Zdanowskiej. Powodem była jego agenturalna przeszłość, o której informowaliśmy w ubiegłym roku na łamach „Gazety Polskiej”.

Marlena Nowakowska

Powołując się na materiały przekazane ze zbioru zastrzeżonego do IPN, „Gazeta Polska” ujawniła, że wiceprezydent Łodzi Ireneusz Jabłoński sam zgłosił się do pracy w wywiadzie MSW pod koniec lat 80. Jabłoński miał przejść specjalistyczne szkolenie na funkcjonariusza pionu nielegalistów i uzyskać w nim wysokie noty, potem zaś otrzymywać etatowe wynagrodzenie młodszego inspektora SB. Miał się posługiwać pseudonimem Gustaw.

Podczas konferencji zwołanej po ukazaniu się materiału „Gazety Polskiej” Jabłoński

ski powiedział, że nigdy nie był współpracownikiem SB, rozumianej jako policja polityczna, i nigdy nie donosił na kogokolwiek. „Natomiast potwierdzam, że byłem pracownikiem polskiego wywiadu cywilnego” – mówił. Przeprawił również tych, którzy z powodu jego działalności na przełomie lat 80. i 90. mogliby odczuć dyskomfort i mieć do niego żal.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy posła Kukiz'15 Łukasza Rzepeckiego, który niechętnie odpowiadał na nasze pytania. – Osobiście byłem odpowiedzialny za przygotowanie i przedstawienie list z innych okręgów. Okręgiem łódzkim zajmował się pan poseł Rzymkowski i to on powinien się ustosun-

kować do tej decyzji – mówił nam Rzepecki.

W rozmowie z Tomaszem Rzymkowskim usłyszeliśmy, że Ireneusz Jabłoński stał się po roku 1989 funkcjonariuszem państwa i pełnił tę funkcję do 1993 r. Podkreślił, że nie można mylić funkcji funkcjonariusza z agentem. – Pana Ireneusza bardzo wysoko cenię jako fachowca w dziedzinie samorządów. Był burmistrzem Łowicza, wiceprezydentem Łodzi – jest to osoba znana w Polsce jako ekspert. Nie był nigdy komunistą, w aktach SB figuruje jako osoba określana mianem wroga ustroju socjalistycznego. Z dzisiejszej perspektywy Służba Bezpieczeństwa wystawia mu laurkę radykal-



Ireneusz Jabłoński ma powody, żeby się tłumaczyć

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nego antykomunisty – powiedział „Codziennej” poseł Rzymkowski.

– Pan Ireneusz dość szeroko tłumaczył się z tego, co kiedyś zaszło. Jeśli chodzi o te wydarzenia, to powinniśmy pytać Ireneusza Jabłońskiego, który, przypo-

mnę, miał wtedy dwadzieścia kilka lat. Ważniejsze jest to, co osiągał i reprezentował później – czyli ogromna wiedza i wyjątkowe umiejętności – powiedział w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Piotr Apel, poseł Kukiz'15.

PO i PSL roztrwonią 1,3 mld euro?

FUNDUSZE UNIJNE \ Nie możemy sobie pozwolić, aby przepadły nam fundusze unijne na rozwój regionów – podkreślił we wtorek minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Zdaniem szefa sztabu wyborczego PiS Tomasza Poręby województwa zarządzane przez PO i PSL mogą stracić łącznie ok. 1,3 mld euro ze środków UE.

Poręba ocenił, że „twarde fakty i liczby” dotyczące części regionów rządzonych przez PO i PSL „nie pozostawiają złudzeń, że tam dobrych gospodarzy – jeżeli chodzi o wydatkowanie środków europejskich – po prostu nie ma”. Podkreślił, że z funduszy europejskich przeznaczonych dla województw zagrożonych jest aż 1,3 mld euro.

– W woj. zachodniopomorskim zagrożonych jest ok. 97 mln euro, w śląskim – blisko 170 mln, małopolskim – ok. 127 mln, łódzkim – blisko 100 mln, kujawsko-pomorskim – 180 mln, świętokrzyskim – ponad 88 mln, podlaskim – ponad 106 mln euro, a lubelskim – blisko 80 mln euro – wy-

liczał Poręba. Trzy ostatnie województwa objęto specjalnym monitoringiem Komisji Europejskiej. – To są twarde fakty o tym, jak rządzą w regionach przedstawiciele Platformy i PSL oraz jak bardzo potrzebujemy dobrych, skutecznych i zdeterminowanych gospodarzy – dodał.

Według ministra Jerzego Kwiecińskiego część zagrożonych pieniędzy Polska może stracić bezpowrotnie. – Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby jakiegokolwiek euro, jakiegokolwiek złotówka Polsce przepadła z tego powodu – oświadczył Kwieciński. – Stan wykorzystania funduszy europejskich z tej perspektywy finansowej niestety

nie wyglądał najlepiej pod koniec 2015 r., kiedy przejmowaliśmy stery rządów. Już wtedy nasz rząd przygotował specjalny program przyspieszenia realizacji programów. W ich części udało się osiągnąć naprawdę dobre efekty – przypomniał minister.

– Od dwóch lat widzimy olbrzymi rozdźwięk między jednymi regionami, które są naprawdę bardzo dobrze zarządzane – i tu mogę wymienić woj. pomorskie czy wielkopolskie. Z drugiej strony mamy takich maruderów, jak województwa Polski wschodniej – zauważył minister. Jak dodał, regiony wschodnie jednocześnie najbardziej potrzebują pieniędzy i bodźców prorozwojowych.

Poręba dodał, że przedstawione kwoty „to wielkie oskarżenie władz PO-PSL” – zarówno centralnych, jak i lokalnych – które zarządzają poszczególnymi województwami. Zaapelował też do liderów PO i PSL, Grzegorza Schetyny i Władysława Kosiniaka-Kamysza, żeby „weszli w kontakt ze swoimi marszałkami i podjęli wysiłek, aby te pieniądze nie przepadły”.

(pch, PAP)

„Kłątwa” w tęczowym mieście

SKANDAL \ W Słupsku podczas festiwalu Scena Wolności ma być wystawiony obrazoburczy spektakl „Kłątwa”. Premierę zaplanowano na 23 września. Dzięki sprzeciwowi mieszkańców i radnych PiS w środę odbędzie się nadzwyczajna sesja ws. przedstawienia.

Już w sierpniu dwóch słupskich radnych wystąpiło do pozostałych miejskich samorządowców z apelem o podjęcie inicjatywy ws. spektaklu. Nie pozostało to bez echa. Na wniosek sześciu radnych PiS przewodnicząca rady Beata Chrza-

nowska zwołała debatę na 19 września.

Radni prawicy chcą odwołania festiwalu Scena Wolności. Wątpliwości wzbudza „Kłątwa” i inne spektakle, uznane za antypolskie.

(ms)

Podatek Tuska zostaje

FUNDUSZ \ Lasy Państwowe na potrzeby Funduszu Dróg Samorządowych będą odprowadzały rocznie 2 proc. wartości ze sprzedanego drewna – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Minister podkreślił, że nie chodzi o dodatkową wpłatę, lecz o daninę, którą już obecnie płaci przedsiębiorstw, a którą wprowadził rząd PO-PSL w 2014 r.

– To są te same pieniądze, które LP odprowadzają i nie ponad to. Rząd zdecydował, by było to przekierowane. Lasy Państwowe praktycz-

nie utrzymują status quo, jeżeli chodzi o wartość danin realizowanych na potrzeby inne niż statutowe – powiedział Adamczyk. Taki 2-proc. podatek LP płać od 2016 r. Został on ustanowiony przez ekipę PO-PSL w 2014 r.

(jal)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14 PUBLICYSTYKA

15 OBUDŹ SIĘ, POLSKO

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



POLSKA PRZYGOTOWUJE SZCZYT KLIMATYCZNY

COP24 \ 1 października w Katowicach rozpocznie się budowa obiektów tymczasowych pod kątem przeprowadzenia szczytu klimatycznego COP24 – poinformował wczoraj minister Henryk Kowalczyk.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

PROCES WS. WYPADKU PREMIER SZYDŁO

TEMIDA \ 16 października przed oświęcimskim sądem rejonowym ruszy proces w sprawie zderzenia fiata seicento i kolumny BOR – zdecydował wczoraj sąd podczas posiedzenia organizacyjnego.

SEJM \ Komisja śledcza ds. nieprawidłowości w VAT rozpoczęła przesłuchania

Zbijali fortuny na wyłudzeniach VAT

Pisałem listy do prezydenta Bronisława Komorowskiego, a także ministrów finansów, m.in. Jacka Rostowskiego i Mateusza Szczurka, w których informowałem o wadliwych przepisach ustawy o VAT – mówił podczas wczorajszego przesłuchania przed sejmową komisją śledczą ds. wyłudzeń podatku VAT prof. Witold Modzelewski. Kolejnym świadkiem, którego chcą przesłuchać posłowie, jest właśnie minister finansów w rządzie PO-PSL Jacek Rostowski.



Prof. Witold Modzelewski mówił przed komisją o patologicznych zjawiskach w systemie podatkowym, przez które Polska zbiedniała o kilkaset miliardów złotych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Jan Przemysławski

C o najmniej 250 mld zł – tyle według ekspertów stracił skarbowy państwa w związku z nieprawidłowościami przy rozliczaniu podatku VAT za rządów koalicji PO-PSL (2007–2015). Powołana na początku lipca komisja śledcza, na której czele stanął poseł Marcin Horała, ma za zadanie wyjaśnić, jak doszło do grabieży na taką skalę i kto był za nią odpowiedzialny. Wczoraj przed posłami zasiadającymi w tym organie zeznania złożył pierwszy świadek: prof. Witold Modzelewski, ekspert w prawie podatkowym, wiceminister finansów z lat 1992–1996.

Już na początku przesłuchania członek komisji z ramienia PO, poseł Zbigniew Konwiński, próbował podważyć wiarygodność świadka, twierdząc, że nie jest on obiektywny, gdyż zasiada w Radzie Programowej PiS. – Można było poszukać na rynku różnych ekspertów, a państwo wybrałście związanego z naszą partią. [...] Chciałem, by pierwszym świadkiem był Rostowski – atakował Konwiński. – Pan Rostowski jest członkiem PO, więc pozostaje w daleko dalszym związku z partią polityczną

niż świadek Modzelewski – zripostował przewodniczący Horała.

Następnie członkowie komisji zwrócili się z pytaniami do świadka. Prof. Witold Modzelewski poinformował, że tendencja spadku udziału dochodów podatku od towarów i usług w relacji do PKB zaczęła się już w 2008 r., narastała w 2009 r. i utrzymywała przez kolejne lata. – Wówczas tłumaczono, że był kryzys i akurat dotyczył on VAT, a nie gospodarki. To jest bardzo ciekawy sposób rozumowania. Nie spadł PKB, ale dochody budżetowe spadły – tłumaczył ekspert. Dodał, że właśnie wtedy „pojawiły się i narastały zjawiska patologiczne, które spowodowały, że jesteśmy biedniejsi, jako ojczyzna, o kilkaset miliardów złotych”.

Prof. Modzelewski zwrócił uwagę, że w momencie, gdy pojawił się problem rosnących zwrotów VAT, ówczesna władza w ogóle kwestionowała istnienie tego problemu. – W tamtym czasie w ogóle nie było debaty np. o słabościach systemu podatkowego. Odwrotnie, dominowała narracja zaprzeczania istnieniu problemu, uznawano go za nieistniejący – mówił świadek.

Co ciekawe, prof. Modzelewski przyznał w pewnym

momencie, że osobiście pisał listy do najważniejszych osób w państwie. Alarmował w nich o niedoskonałościach i lukach w przepisach podatkowych. – Sam oraz w ramach Instytutu Studiów Podatkowych „Modzelewski i Wspólnicy” takie listy pisałem do kolejnych ministrów finansów – przyznał. Wśród adresatów listów świadek wymienił m.in. Jacka Rostowskiego, Mateusza Szczurka i prezydenta Bronisława Komorowskiego. – Te listy były kierowane bezpośrednio – tłumaczył.

W 2014 r. ówczesny wiceminister finansów Janusz Cichoń napisał do prof. Modzelewskiego odpowiedź ws. raportu Instytutu Studiów Podatkowych „Modzelewski i Wspólnicy” na temat strat państwa z tytułu podatków. Jak zaznaczył prof. Modzelewski, resort finansów był tym raportem „niezmiernie zbulwersowany”.

Kolejnym świadkiem, który zostanie wezwany przed komisję śledczą, będzie były minister finansów Jacek Rostowski. Jego przesłuchanie zaplanowano na 9 października. Potem na pytania posłów będą odpowiadali byli ministrowie sprawiedliwości: Zbigniew Cwiąkowski oraz Andrzej Czumak (18 i 24 października).

Pracownicy HGW lojalni nawet zza krat

DZIKA REPRYWATYZACJA \ Były wicedyrektor stołecznego Biura Gospodarki Nieruchomościami Jakub R. nie chce zeznawać w śledztwie ws. reprivatyzacji kamienicy nabytej przez małżeństwo Waltzów. Jego zeznania mogłyby się skończyć oskarżeniem prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz o przestępstwa urzędnicze.

Jakub R. nie chce zeznawać przeciwko Hannie Gronkiewicz-Waltz ws. warszawskiej nieruchomości przy ul. Noakowskiego 16 w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Postępowanie prokuratorskie ma wyjaśnić udział i rolę urzędników Biura Gospodarki Nieruchomościami oraz prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w dopuszczeniu do reprivatyzacji kamienicy.

Jakuba R. zatrzymała CBA w styczniu 2017 r. Wtedy postawiono mu zarzuty przyjmowania łapówek na kwotę ponad 30 mln zł. Od tego czasu przebywa we wrocławskim areszcie. Bliski współpracownik Hanny Gronkiewicz-Waltz odmówił składania zeznań. Za to sam stawia zarzuty m.in. obecnemu kierownictwu służb specjalnych.

Według ustaleń śledczych kamienica przy Noakowskiego 16 została zreprivatyzowana na podstawie sfałszowanych dokumentów. Wuj Andrzeja Waltza odkupił część praw do budynku od oszusta, który sfałszował akty notarialne zeznania się praw do nieruchomości przez prawowitych właścicieli, z rodziny Oppenheimów, dokonanego rzekomo na kilka dni przed wybuchem II wojny światowej. Falszeryz, który okazał się szmalcownikiem, został potem za dokonanie fałszerstw skazany na osiem lat więzienia. Do wyroku w jego sprawie dotarła dopiero w tym roku komisja weryfikacyjna.

Po przejęciu kamienicy rodzina Hanny Gronkiewicz-Waltz zarobiła kilka milionów złotych na jej sprzedaży prywatnej spółce.

(mem)

„Wyborcza” zamieszcza sprostowanie i pokwękuje

MEDIA \ Kilka tygodni temu „Gazeta Wyborcza” opublikowała artykuł dotyczący domniemanego układu przestępczego w Radomiu, którego częścią mieli być politycy Prawa i Sprawiedliwości. Po niespełna miesiącu redaktorzy z ul. Czerskiej zostali zmuszeni do opublikowania sprostowania informacji o Andrzeju Kosztowniaku.

„Gazeta Wyborcza” i Radio Zet twierdziły, że CBA przez lata badało układ korupcyjny w Radomiu i woj. mazowieckim. W ramach niego prezydent Radomia miał wpływać na wyniki przetargów na terenie miasta i licznych gmin w Polsce. Natychmiast po publikacji politycy PiS stwierdzili, że informacja jest całkowicie nonsensowna. Informację dziennikarzy wyśmiało nawet CBA.

Wczoraj „Gazeta Wyborcza” opublikowała sprostowanie podpisane przez polityka PiS Andrzeja Kosztowniaka. „Nieprawdziwe są wiadomości w postaci sugestii, opublikowane przez portal Wyborcza.pl w dniu 30 sierpnia 2018 r., w artykule pt. „Układ radomski PiS [...]”, że [...] przyjmowałem od osoby określonej jako Roman S. jakiegokolwiek korzyści majątkowe. W szcze-

gółności nie otrzymywałem łapówek związanych z przeprowadzeniem inwestycji objętych zamówieniami publicznymi Urzędu Miasta Radomia” – czytamy w sprostowaniu.

Kosztowniak w sprostowaniu punktuje też to, które z wymienionych w tekście inwestycji nie były prowadzone przez miasto. Ponadto zaprzecza informacjom o sfinansowaniu i wybudowaniu domu czy otrzymaniu „do dyspozycji” mieszkania w Radomiu. Neguje także to, że na jego rzecz zostały nabyte opisane w tekście działki budowlane w Hucie Mazowieckiej.

Tymczasem dziennikarze „Gazety Wyborczej” zapowiadają, że niebawem odniosą się do tego sprostowania.

(jal)



Maria Skłodowska-Curie | fot. Wikipedia/d

AZJA \ Zwrócono uwagę na narodowe pochodzenie noblistki

Maria Skłodowska-Curie odzyska polską tożsamość

Tajwańskie ministerstwo edukacji chce, aby Maria Skłodowska-Curie występowała w materiałach używanych w szkołach na wyspie pod swoim pełnym imieniem i nazwiskiem, a nie jak dotąd jako Madame Curie. Za decyzją stoi lewicowa poprawność polityczna, jednak pozwoli to przypomnieć Tajwańczykom, że noblistka była Polką, a nie – jak czasami ją nazywają lokalne media – „francuską naukowicę”.

Hanna Shen
korespondencja z Tajpej

Ministerstwo edukacji po dokonaniu przeglądu materiałów do nauczania przyrody w lokalnych szkołach wydało zalecenie, aby w placówkach edukacyjnych i materiałach dydaktycznych w „procesie odkrywania historii nauki wskazywano na udział różnych grup etnicznych i płci”.

W ramach tych wytycznych Maria Skłodowska-Curie ma występować pod pełnym imieniem i dwuczłonowym nazwiskiem. Dotąd w szkołach na Tajwanie używano określenia Madame Curie (zapis w alfabecie łacińskim w języku chińskim na Tajwanie – Juli Furen).

Sprawa wywołała na wyspie niemałą dyskusję wśród internautów i dziennikarzy. Skupiła się ona głównie na aspekcie równego traktowania kobiet. Zwolennicy przywrócenia pamięci o Marii Skłodowskiej-Curie podkreślali właśnie, że noblistka osiągnęła sukces dzięki swojej pracy i zdolnościom, a nie dzięki byciu panią Curie.

Z kolei biorąca udział w debacie nt. wytycznych kandydatka na radną miasta Taj-

pej Lin Yingmeng zwróciła uwagę, że używanie pełnego imienia i nazwiska noblistki to także podkreślenie jej polskiego dziedzictwa. Przed tym oświadczeniem z tajwańską samorządowicę skontaktowała się korespondentka „Codziennej” na Tajwanie, która zwróciła uwagę właśnie na to, że podwójne nazwisko będzie poszanowaniem narodowej tożsamości noblistki.

Z kolei przeciwnicy zmiany twierdzili, że Tajwańczycy przyzwyczaili się już do określenia Madame Curie i nie trzeba z tym przesadzać.

Tymczasem poprawność polityczna w tym wydaniu służy Polsce. To, że na wyspie często określa się naszą wielką rodaczkę jako Madame Curie, powoduje, że w przekonaniu wielu Tajwańczyków noblistka jest Francuzką. Niewielu pamięta o jej polskich korzeniach. W mediach można natrafić na artykuły lub wypowiedzi, w których stwierdza się, że Maria Curie była francuską fizyczką i chemiczką.

Mimo pomyłek w kwestii pochodzenia naszej noblistki cieszy się ona ogromnym uznaniem na Tajwanie. Dzieci w szkołach uczą się o jej osiągnięciach, a w księgar-

niach można znaleźć wiele publikacji poświęconych Madame Curie.

Polska noblistka w jakimś stopniu przyczyniła się nawet do nagrodzenia Noblem Tajwańczyka. Prof. Yuan Lee, jedyny dotąd tajwański laureat Nagrody Nobla (w dziedzinie chemii w 1986 r.), przyznał, że przeczytana w dzieciństwie biografia Marii Skłodowskiej-Curie zmieniła jego plany życiowe. Chciał być sportowcem albo muzykiem, ale po poznaniu życiorysu naszej wielkiej rodaczki zdecydował się na karierę naukową. We wstępie do wydanej na Tajwanie książki Marii Skłodowskiej-Curie pt. „Autobiografia i wspomnienie o Piotrze Curie” prof. Yuan Lee napisał, że polska naukowicę miała prawdopodobnie największy wpływ na jego życie. Jej osobowość, poświęcenie nauce, bezinteresowność i idealizm spowodowały, że młody Lee nie widział już dla siebie innej drogi niż taka, jaką obrała Maria Skłodowska-Curie. „To dzięki niej zrozumiałem, jaką rolę w naszym życiu odgrywa nauka i że jest w niej miejsce dla mnie [...]”. Maria Skłodowska-Curie naprawdę rozpałała we mnie pasję, miłość do nauki” – wyjawiał prof. Lee.

Węgry chcą same bronić swoich granic

BUDAPESZT \ Węgry nie zgadzają się na zwiększenie kompetencji unijnej agencji Frontex. Budapeszt zapowiedział też pozwanie Parlamentu Europejskiego do Trybunału Sprawiedliwości UE w związku z uruchomieniem art. 7 Traktatu o UE.

W poniedziałkowym przemówieniu w węgierskim parlamencie premier Viktor Orbán zapowiedział, że nie zgodzi się na propozycję niemieckiej kanclerz Angeli Merkel, by Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex) mogła bez przeszkód działać na terytoriach krajów unijnych, których granica jest granicą zewnętrzną wspólnoty. Szef węgierskiego rządu zadeklarował, że nie będzie się godził, by Bruksela przejęła część kompetencji w ochronie węgierskich granic.

– Chyba nikt nie może kwestionować faktu, że znamy się na ochronie granicy lepiej niż ktokolwiek w Brukseli albo jakakolwiek instytucja międzynarodowa. Dlatego nie zrezygnujemy z prawa do ochrony granicy i nie pozwolimy, by odebrano nam cokolwiek w tym zakresie – powiedział Orbán.

Węgierski premier podkreślił przy tym, że kraje wal-

czące z nielegalną imigracją są poddawane nieustannym atakom, czego przykładem może być przyjęcie przez Parlament Europejski rezolucji w sprawie uruchomienia art. 7 Traktatu o UE przeciw Węgrom.

Władze w Budapeszcie zapowiedziały, że pozwą z tego powodu PE do TSUE. Zwracając one uwagę, że izba nie przyjęła rezolucji niezbędną większością dwóch trzecich głosów, ponieważ przy jej obliczaniu nie uwzględniono głosów wstrzymujących się. To wygląda na złamanie postanowień traktatu lizbońskiego.

Wzrost napięć na linii Bruksela–Budapeszt zbiegł się z wczorajszą wizytą Orbána w Moskwie, gdzie premier spotkał się z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Głównym tematem rozmów były kwestie energetyczne.

.....
Aleksander Klos

Al-Asad ostrzelał rosyjskiego sojusznika

SYRIA \ W nocy z poniedziałku na wtorek syryjskie reżimowe oddziały przeciwlotnicze zestrzeliły rosyjski śmigłowiec Il-20 z 15 żołnierzami na pokładzie, operujący nad Morzem Śródziemnym. Władze Rosji twierdzą, że do katastrofy doprowadziło „provokacyjne zachowanie” izraelskich myśliwców.

Z informacji podanych przez rosyjski resort obrony wynika, że wieża lotnicza straciła kontakt ze śmigłowcem, gdy ten oddalił się o mniej więcej 35 km od wybrzeży Syrii. W tym samym czasie w regionie pojawiły się cztery myśliwce F-16 izraelskich sił powietrznych, które ostrzelały okolice miasta Latakia, położonego zaledwie 25 km od Humajmim, gdzie swoją bazę lotniczą ma armia Rosji. W odpowiedzi na izraelską operację syryjskie siły przeciwlotnicze wycołowały w myśliwce rakiety S-200. Jeden z pocisków trafił jednak w rosyjską maszynę. Na pokładzie znajdowało się 15 rosyjskich żołnierzy. Wszyscy zginęli.

Wczoraj rosyjskie MON potwierdziło w komunikacie, że to Syria odpowiada za zestrzelenie śmigłowca Il-20,

jednak bezpośrednią winą za katastrofę obarczono Izrael. – Tamtejsze lotnictwo nie uprzedziło naszego dowództwa o planowanej operacji. Dowiedzieliśmy się o niej na minutę przed ostrzałem. To zbyt krótko, by rosyjski myśliwiec zdołał odlecieć na bezpieczną odległość – powiedział Igor Konaszonow, rzecznik resortu obrony Rosji. – Uważamy działanie Izraela za celową prowokację. Jego myśliwce nie mogły nie widzieć naszego samolotu. Użyły go jako tarczy przed pociskami – dodał.

Wczoraj po południu Kreml zagroził, że nie zawaha się odpowiedzieć w ten sam sposób, gdy izraelskie samoloty zbliżą się do rosyjskiej bazy w Syrii.

.....
(kw)



SAMOLOT NIE ODLECIAŁ

RZYM \ Z Włoch nie wydano 15 nielegalnych imigrantów z Tunezji, bo zepsuł się samolot, którym mieli wrócić do Tunisu – podały włoskie media. Na kolejną próbę wylotu imigranci poczekają kilka dni.

fot. Tony Gentile/Reuters



fot. POOL New/Reuters

MUN I KIM PRZY JEDNYM STOLE

PJONGJANG \ Wczoraj przywódcy obu Korei rozpoczęli kolejną w tym roku kilkudniową turę rozmów, której celem jest osiągnięcie przełomu w procesie pokojowym i denuklearyzacji Korei Północnej.

ŚWIAT

7

WASZYNGTON \ Wizyta polskiej pary prezydenckiej w Białym Domu

Prezydent Trump: Polacy są wspaniali, a Polska to wielki kraj

Bezpieczeństwo Polski jest dla mnie prawie tak ważne jak dla siedzącego obok prezydenta Andrzeja Dudy. [...] Polacy są wspaniali, a Polska to wielki kraj – oświadczył wczoraj prezydent USA Donald Trump. Amerykański lider wraz z małżonką Melanią przyjęli wczoraj w Białym Domu w ramach pierwszej oficjalnej wizyty polską parę prezydencką – Andrzeja Dudę i Agatę Kornhauser-Dudę. Amerykański lider dodał, że USA rozważają ulokowanie w Polsce stałych baz wojskowych.

Wiktor Młynarz

Samolot z polską parą prezydencką wylądował w bazie wojskowej Andrews. Następnie kolumna aut udała się do Białego Domu, gdzie nastąpiło oficjalne powitanie.

„Przypominam sobie ciepłe przyjęcie, z jakim spotkałem się w Polsce. To było bardzo miłe i nie zapomnę tych tłumów, które słuchały wtedy mojego przemówienia. Myślę, że to oddaje nastroje, którymi Polacy darzą Stany Zjednoczone. [...] Kiedy wygaszałem tę mowę w Polsce, ludzie mnie polubili i ja ich też polubiłem. To wyjątkowi ludzie” – powiedział amerykański lider podczas nieoczekiwanego briefing w Gabinetie Ovalnym w Białym Domu w obecności prezydenta Dudy. Po czym obaj politycy udali się na spotkanie w cztery oczy.

– Cieszę się, że dziś jako polski prezydent mogę stanąć w Waszyngtonie, usiąść przy jednym stole z prezydentem USA i pod-

pisać porozumienie pogłębiające nasze partnerstwo strategiczne. Poprzednia umowa dotycząca tegoż została podpisana między naszymi krajami w 2008 r. Wówczas podpisali ją ministrowie spraw zagranicznych. Wiele się zmieniło przez te 10 lat. Dziś osobiście podpisaliśmy tę odnowioną, uwspółcześnioną wersję umowy o partnerstwie – powiedział po spotkaniu prezydent Duda.

Po zakończeniu konferencji prasowej rozpoczęło się śniadanie robocze. O jego ważności świadczy to, że oprócz prezydenta Trumpa wzięli w nim udział wiceprezydent Mike Pence i sekretarz stanu Mike Pompeo.

Wizyta prezydenta Dudy ma rangę oficjalnej. Formalnie tego typu wizyty są niżej w hierarchii od wizyt państwowych, jednak w praktyce to właśnie podczas oficjalnych wizyt, mających bardziej roboczy charakter, omawia się konkretne sprawy. Skądinąd rzadkie w USA wizyty państwowe mają bardziej symboliczne znaczenie.



Prezydenci Polski i USA Andrzej Duda oraz Donald Trump w towarzystwie małżonek podczas wizyty w Waszyngtonie

fot. Kevin Lamarque/Reuters

Prezydent Duda poleciał do Waszyngtonu prosto ze szczytu Trójmorza – i to właśnie ta kwestia nadała ton całemu spotkaniu z Trumpem. Prezydent USA od początku popiera tę inicjatywę i w poniedziałek podczas szczytu w Bukareszcie odczytano list, w którym amerykański lider o tym przypominał. Amerykanie chcą, aby Trójmorze stało się bramą dla ich gazu na europejskie rynki. Ostatecznie temat amerykańskiego gazu LNG i gazoportu w Świnoujściu znalazł się na agendzie wczorajszego spotkania.

Omówiono również temat gazociągu Nord Stream 2, którego budowę usiłuje zatrzymać Trójmorze. – Jest niewłaściwe, by Niemcy płaciły miliardy Rosji za gaz, jasno się o tym wyraziłem – powie-

dział wczoraj Trump. – Dużo mówiliśmy o tym z panem prezydentem – powiedział już po spotkaniu polski lider.

Podczas spotkania rozmawiano także o obecności militarnej USA w Polsce. Wprawdzie w 1997 r. NATO zgodziło się, że nie będzie rozlokowywać dodatkowych sił w nowo przyjętych państwach, ale nie powinno to być kłopotem. Donald Trump wielokrotnie już dowiódł, że mimo oskarżeń o prorosyjskość rzucanych przez lewicę prowadzi bardzo twardą politykę wschodnią, a w tym samym dokumencie z lat 90. Rosja zobowiązała się również szanować integralność terytorialną sąsiadów, od czego odstąpiła, anektując Krym. Wczoraj prezydent Trump dopytywany przez dziennikarzy, czy powinny być

stałe bazy w Polsce, odparł: – Tak, rozważamy coś takiego.

Wizyta Andrzeja Dudy w USA nie ograniczyła się tylko do spotkania z Trumpem. Prosto z Białego Domu prezydent udał się do Senatu, gdzie w towarzystwie ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka spotkał się z przedstawicielami Poland Caucus – ponadpartyjnej grupy polityków dbającej o zacieśnianie współpracy polsko-amerykańskiej. Po zakończeniu tego spotkania prezydent złożył wieniec na Grobie Nieznanych Żołnierzy na cmentarzu Narodowym w Arlington oraz na grobie Jana Karskiego na cmentarzu Mount Olivet. Wieczorem natomiast wziął udział w przyjęciu wydanym przez ambasadora RP z okazji stulecia niepodległości Polski.

Premier Morawiecki na szczycie w Bukareszcie

RUMUNIA \ Wczoraj z udziałem premiera Polski Mateusza Morawieckiego zakończył się dwudniowy szczyt Trójmorza w Bukareszcie. – Nie możemy pytać, co Europa może zrobić dla nas, tylko co my możemy zrobić dla Europy. Inicjatywa Trójmorza może być tym wkładem Europy Środkowo-Wschodniej – oświadczył szef polskiego rządu.

Premier Polski uczestniczył wczoraj w sesji plenarnej, podczas której dyskutowano na temat współpracy państw Trójmorza w zakresie energetyki, transportu i agendy cyfrowej.

Na marginesie szczytu doszło do spotkania szefa polskiego rządu z premier Rumunii Vasilică-Viorică Dăncilă. Premierzy omówili kwestie dwustronne, sprawy z bieżącej agendy UE, zagadnienia dotyczące współpracy regionalnej oraz polityki bezpieczeństwa. Tego dnia odbyła się

też rozmowa w cztery oczy polskiego premiera i szefa Komisji Europejskiej Jeana-Claude’a Junckera.

– Ten szczyt wyróżnia się ze względu na inicjatywę, które zostały podjęte – mówi w rozmowie z „Codzienną” Wojciech Jakóbiak, redaktor naczelny BiznesAlert.pl. Pierwszą z nich jest poniedziałkowa deklaracja prezydentów dotycząca powołania Forum Biznesowego przy Trójmorzu, które ma się odbywać regularnie. W ramach Forum państwa członkowskie będą wysyłać rodzime firmy, by roz-

mawiały o współpracy ekonomicznej Trójmorza. – Działania te są krokiem naprzód i dają nadzieję, że wzmocnią się więzi ekonomiczne, a przez to również polityczne – zauważa Jakóbiak.

Uzgodniono także powstanie Funduszu Trójmorza, który ma posłużyć finansowaniu projektów strategicznych Trójmorza. Pozwoli to na nadrobienie zaległości regionu w stosunku do Europy Zachodniej i wzmocnienie integracji europejskiej.

Tymczasem już dziś w ramach Trójmorza realizowa-

nych jest kilka wielkich projektów gospodarczych. Wśród nich projekty transportowe, jak Rail Baltica, Via Baltica i Via Carpatia, które finansowane są ze środków europejskich. Jak zaznaczył polski premier, elementem strategii Trójmorza jest budowa Centralnego Portu Komunikacyjnego (CPK). – W kontekście NATO i PESCO (mechanizm umożliwiający państwom członkowskim UE pogłębioną współpracę w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony) jest to projekt, który może zwięk-

zyć bezpieczeństwo naszego regionu – mówił na wczorajszej konferencji prasowej Morawiecki.

– Jeśli zaś chodzi o projekty energetyczne, to należy wspomnieć o ukończeniu połączeń gazowych pomiędzy krajami członkowskimi oraz o koncepcji korytarza północnego, mającego umożliwić dywersyfikację dostaw gazu ziemnego do UE, którą jest Baltic Pipe i rozbudowany terminal LNG w Polsce – przypomina Jakóbiak.

.....
Maciej Kożuszek, Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PUBLICYSTYKA

15

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

3

INFRASTRUKTURA \ Połączenie jednocześnie symboliczne i rzeczywiste

Będzie tunel pod Świną

W poniedziałek podpisano umowy na budowę tunelu łączącego wyspy Uznam i Wolin w Świnoujściu (Zachodniopomorskie). Będziemy pilnowali każdego dnia, żeby za cztery lata tunel został rzeczywiście otwarty – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki.

Piotr Chmielarz

Uroczystość podpisania umów odbyła się w centrum Świnoujścia. – Będziemy pilnowali, żeby to połączenie okazało się faktem, żeby przełamać coś, co było charakterystyczną cechą wielu lat poprzednich – tę niemożność, imposybilizm – powiedział premier Mateusz Morawiecki. – Wierzę, że przez takie inwestycje nie tylko będziemy sklejali Polskę w wymiarze materialnym, infrastrukturalnym, symbolicznym, międzyludzkim, ale pokażemy też, na co stać Polskę w wymiarze rozwojowym i gospodarczym – dodał.

Zwolennikiem budowy tunelu był prezydent Lech Kaczyński, a rząd Jarosława Kaczyńskiego zabezpieczył pieniądze na inwestycję. Po wyborach w 2007 r. decyzją



Uroczystość podpisania umów na budowę tunelu łączącego wyspy Uznam i Wolin odbyła się w centrum Świnoujścia | fot. arch/d

nowego premiera Donalda Tuska i rządu PO-PSL przekazano je do Gdańska, na budowę tunelu pod Martwą Wisłą. Świnoujście leży na kilkudziesięciu wyspach, z któ-

rych tylko trzy są zamieszkane – Uznam, Wolin i Karsibór. Na wyspie Uznam znajdują się centrum administracyjno-usługowe i dzielnica nadmorska wraz z obiektami

turystyczno-uzdrowiskowymi. Żyje tu 80 proc. mieszkańców Świnoujścia.

Stała przeprawa w Świnoujściu połączy wyspy Uznam i Wolin, które roz-

dziela rzeka Świna, będąca również częścią toru wodnego do portu w Szczecinie. Najważniejszą częścią projektu ma być tunel o długości 1,76 km, który pozwoli kierowcom przejechać pod Świną. Inwestycja ma kosztować 913 mln zł. Unia Europejska przekaże na ten cel ponad 700 mln zł. Tunel wybuduje konsorcjum firm: PORR, PORR Bau, Gülermak Ağır Sanayi İnşaat ve Taahhüt oraz Energopol Szczecin.

Tunel ma być rozwiązaniem komunikacyjnych problemów miasta. Obecnie komunikację zapewniają przeprawy promowe, które nie są wystarczająco przepustowe i bywają wrażliwe na zmienne warunki atmosferyczne.

– To bardzo ważna decyzja dla tej ziemi, ale także bardzo ważna dla Polski. Jeżeli chodzi o Świnoujście, polskie terytorium, to taki akt integracyjny. Każda, nawet najmniejsza część naszego państwa jest równie ważna i bardzo ważna. I jeżeli od czasu poprzedniego rządu staraliśmy się o to, żeby powstał ten tunel – a teraz ma powstać – to jest powód do wielkiej radości – mówił na konwencji w Zachodniopomorskiem Jarosław Kaczyński.

11 województw ze wspólnym biletem

TRANSPORT \ Przystąpienie do wspólnego biletu, rozumianego jako wspólna taryfa dla kilku przewoźników kolejowych, zadeklarowało wstępnie jedenaście województw – poinformował wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel.

Deklaracje złożyły województwa: pomorskie, podkarpackie, małopolskie, śląskie, wielkopolskie, świętokrzyskie, łódzkie, mazowieckie, podlaskie, opolskie i lubuskie. Na razie decyzji nie podjęły województwa: warmińsko-mazurskie, kujawsko-pomorskie, dolnośląskie, zachodniopomorskie i lubelskie.

– Bardzo się cieszymy, że 11 województw wyraziło zainteresowanie przystąpieniem do wspólnego biletu, który ma zachęcić pasażerów do korzystania z kolei – powiedział Andrzej Bittel. Jak dodał, dzięki temu biletowi podróże staną się prostsze i tańsze. – Liczę na to, że z tego ułatwienia będą mogli skorzystać już w grudniu mieszkańcy wszystkich 16 województw. Na ostateczne deklaracje marszałków czekamy do końca

września – dodał wiceminister infrastruktury.

Wspólny bilet powinien wejść w życie razem z nowym rozkładem jazdy, czyli na początku grudnia tego roku. Plan minimum zakłada przystąpienie do wspólnego biletu spółek Przewozy Regionalne, SKM Trójmiasto i PKP Intercity. Zgodnie z ideą wspólnego biletu kolejowego im dalej pasażer będzie jechał, tym mniejsza będzie opłata za przejazd, chodzi o tzw. taryfę degressywną.

Jak mówił wcześniej Bittel, koszt wprowadzenia wspólnego biletu dla każdego z województw to od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie. – Ten koszt zostanie wyrównany, nawet jeśli wzrost liczby pasażerów będzie dużo niższy niż 1 proc. – zauważył wiceminister. – Koszty z punktu widzenia spółek

i województw będą minimalne, a korzyści z punktu widzenia pasażerów – z tego, że przyciągniemy nowych klientów na kolej, że namówimy ich być może do tego, by nie jeździli samochodami, aby korzystali z ekologicznego transportu kolejowego – będą ogromne – mówił wiceminister na konferencji pod koniec sierpnia.

– Jest przygotowany system informatyczny, pracownicy przechodzą szkolenia, jest też źródło finansowania, bo resort infrastruktury zadeklarował pokrycie kosztów wprowadzenia tego produktu ze środków budżetowych – powiedział prezes PKP SA Krzysztof Mamiński. Kolejnym krokiem w ułatwieniach dla pasażerów ma być jeden rodzaj biletomatów dla wszystkich przewoźników.

..... (pch)

Historia kraks dostępna od ręki

POLISY \ Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny (UFG) udostępnił bezpłatnie dane z ogólnopolskiej bazy polis komunikacyjnych. Ułatwi to kierowcom weryfikację swoich praw do zniżek przy ubezpieczeniu pojazdów.

Po zarejestrowaniu się na stronie internetowej funduszu każdy może uzyskać informację o wykupionych przez siebie polisach komunikacyjnych oraz o tym, jakie szkody naprawiano z jego ubezpieczenia obowiązkowego (OC) oraz dobrowolnego (AC). Zaświadczenia można pobrać w językach angielskim i niemieckim, co jest ułatwieniem dla osób pracujących za granicą i tam ubezpieczających auta. Historia polis komunikacyjnych gromadzona jest przez UFG od 2004 r. dla obowiązkowego ubezpieczenia OC, a od 2006 r. dla ubezpieczenia dobrowolnego AC.

Elżbieta Wanat-Połeć, prezes UFG, poinformowała, że fundusz rozszerzył informację dostępne dla kierowców. Wcześniej mogli oni sprawdzić tylko historię ubezpieczenia OC za ostatnie pięć lat. Teraz mogą uzyskać da-

ne za pełny okres ubezpieczenia OC oraz dla polis AC.

Raporty o przebiegu swojej historii ubezpieczeniowej może uzyskać każdy, nawet jeśli nigdy nie miał pojazdu i prowadził jedynie auta służbowe lub należące do rodziny. Dzięki bazie danych udostępnionej przez UFG może teraz sprawdzić, o których jego wypadkach wiedzą ubezpieczyciele. To przydatna informacja, jeśli ktoś zamierza wkrótce kupić własny pojazd. Towarzystwa ubezpieczeniowe, wyliczając składkę, patrzą bowiem na liczbę szkód spowodowanych także przy prowadzeniu cudzych samochodów. Może się bowiem okazać, że lepiej byłoby, gdyby posiadaczem auta została żona, która nigdy nie miała prawa jazdy, a co za tym idzie – ma czystą kartę.

..... (a.mac.)

BEZ ZGODY DLA PROJEKTU BUDŻETU KE W OBECNYM KSZTAŁCIE

NEGOCJACJE \ Minister ds. europejskich Konrad Szymański oświadczył, że projekt budżetu na lata 2021–2027, który zaoponowała KE, „nie przejdzie”. To dlatego, że propozycje Komisji w sprawie realizacji nowych celów odbiegają od jej pierwotnych deklaracji. Szymański przyleciał do Brukseli na spotkanie ministrów ds. europejskich krajów UE.

PIENIĄDZE \ Rząd umożliwi inwestycje w rozwój i bezpieczeństwo

6 mld zł na drogi lokalne

Rząd przyjął we wtorek projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Jego utworzenie pozwoli skierować na budowę dróg lokalnych w 2019 r. ponad 6 mld zł. Budżet funduszu w latach 2019–2028 może sięgnąć 36 mld zł – poinformował minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Piotr Chmielarz

W tym roku wydaliśmy 1,3 mld zł na wsparcie inwestycji na drogach gminnych i powiatowych. To faktyczna realizacja potrzeb samorządów. Na drogi w 2019 r. wydamy 6 mld 85 mln zł – zapowiedział minister Adamczyk podczas wspólnej konferencji z ministrem inwestycji i rozwoju Jerzym Kwiecińskim.

– Projekty będą mogły być realizowane do 10 lat. Myślę, że do roku 2028 wydamy co najmniej 36 mld zł. Tak potężnego programu na prawdę nie było – dodał minister Kwieciński.

– Wprowadzamy możliwość dofinansowania inwe-

stycji samorządowych na drogach gminnych i powiatowych do 80 proc. ich wartości. To oznacza, że gminy o niskim dochodzie będą wreszcie mogły realizować marzenia swoich mieszkańców, będą mogły budować, modernizować, poprawiać stan techniczny dróg na swoich obszarach, angażując tylko 20 proc. środków potrzebnych do realizacji inwestycji – wyjaśniał minister Adamczyk. Możliwe będzie dofinansowanie aż do 36 mln zł. Do tej pory wartość dofinansowania nie mogła przekraczać kwoty 5 mln zł.

Andrzej Adamczyk poinformował, że dzięki powstaniu Funduszu Dróg Samorządowych poszerzo-



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ny zostanie krąg beneficjentów rządowego wsparcia. – Miasta na prawach powiatu również będą mogły liczyć na dofinansowanie swoich inwestycji – powiedział szef resortu infrastruktury.

Adamczyk przypomniał, że w latach 2009–2015 na budowę i remonty dróg samorządowych zamierzano wydać 5,4 mld zł, z tego realnie na te cele przeznaczono 5,2 mld zł. – W latach 2016–2019 planowana kwota to bez mała 9 mld zł – zaznaczył minister.

Z kolei Jerzy Kwieciński zwrócił uwagę na to, że jeżeli udałoby się szybko przeprowadzić ustawę przez parlament, to „jest jeszcze szansa, że w tym roku ogłosimy jako rząd nowe nabory w ramach nowej ustawy”. – Część projektów, które będą finansowane z tego funduszu w przyszłym roku, już mamy wybraną – dodał.

– Ta decyzja Rady Ministrów to realizacja deklaracji i obietnic, które składaliśmy wcześniej. Najważniejszym przesłaniem jest to, że polskie drogi samorządowe będą bezpieczniejsze, będą bardziej przyjazne użytkownikom – podsumował minister Adamczyk.

Na zmianach zyskali uczciwi przedsiębiorcy

SUROWCE \ Polski rynek wyrobów stalowych rośnie kolejny rok z rzędu, a zużycie stali w u.br. było rekordowe – wyniosło 13,5 mln t, czyli najwięcej od 1989 r. W tym roku mogą paść kolejne rekordy. Eksperci twierdzą, że to zasługa kwitnącego budownictwa, ale i fiskusa, który ukrócił oszustwa w handlu stalą.

Uczciwi producenci zasypywali rząd PO-PSL alarmującymi danymi o przekrętach na rynku stali. Prawie połowa stali zbrojeniowej zużytej w ubiegłym roku w Polsce to stal przywieziona z UE, od której nie został odprowadzony w kraju VAT. Z kolei 300 tys. ton stali wyjechało z Polski fikcyjnie – szacowała na początku 2013 r. Polska Unia Dystrybutorów Stali (PUDS). Metody oszustw były doskonale znane – stal była sprzedana w Polsce, zanim jeszcze VAT został rozliczony, a firma krzak, która ją sprowadziła, zniknęła z rynku. Było to możliwe, bo kontrole podatkowe prowadziło dopiero po czterech–pięciu latach od transakcji. Masowo oszukiwano też przy eksporcie. Teoretycznie siedł on do Czech czy na Słowację. W praktyce stal sprzedawa-

no w Polsce, a firma, która deklarowała wywóz, dostawała dzięki temu zwrot VAT. PUDS wraz z Hutniczą Izłą Przemysłowo-Handlową przez kilkanaście miesięcy prowadził działania na rzecz wprowadzenia przepisów podatkowych, które ograniczyłyby oszustwa. Projekt zmian ustawy o VAT czekał jednak w ministerialnych biurkach aż do października 2013 r. Na dobre z przekrętami podatkowymi zajął się dopiero rząd PiS. Wtedy okazało się, że tylko tzw. odwrócony VAT na wyroby stalowe – gdzie podatnikiem jest nabywca towaru, a nie dostawca – pozwolił ograniczyć straty budżetu państwa o pół mld zł rocznie. Do tego doszły skuteczne działania CBA.

Wszystko to sprawia, że uczciwie działający przedsiębiorcy zyskują, a oficjalne

statystyki rosną. – Rok 2017 podobnie jak poprzedni był dla Polski rokiem poprawy koniunktury i wzrostu PKB – ocenia Stefan Dzienniak, prezes HIPH. Dodaje, że pozwoliło to krajowym producentom na bardzo dynamiczny wzrost produkcji stali surowej, która przekroczyła 10,3 mln t. Duża w tym zasługa sektora budowlanego, który w u.br. wykazał aż 12-proc. wzrost produkcji dzięki inwestycjom infrastrukturalnym. Dobre wyniki odnotowano też w pozostałych sektorach zużywających stal. – Skala wzrostu realizowanych inwestycji infrastrukturalnych pozwala oczekiwać dalszego zwiększenia zużycia wyrobów stalowych w 2018 r. – prognozuje prezes Dzienniak.

.....
Mariusz Andrzej Urbanek

Nie chcą pożyczać Rosji pieniędzy

FINANSE \ Od dwóch tygodni Rosja nie ma od kogo pożyczać pieniędzy. Inwestorzy nie chcą kupować rosyjskich papierów dłużnych z obawy przed sankcjami USA. Centralny bank Rosji podniósł stopy procentowe, słabnie też rubel.

Mimo wysokiej rentowności rosyjskich obligacji – w przypadku dziesięcioletnich sięgającej prawie 9 proc. – ostatnio nie ma na nie chętnych. Przedostatnia aukcja papierów dwa tygodnie temu zakończyła się fiaskiem. Jak sugerują media, zleceń było zbyt mało albo nie było wcale. Kolejną aukcję ministerstwo finansów Rosji odwołało.

Do niedawna dzięki wysokiej rentowności inwestorzy byli zainteresowani rosyjskimi obligacjami i chętnie je kupowali. Teraz zainteresowanie zniknęło, a to oznacza, że od dwóch tygodni Kreml nie ma skąd pożyczać pieniędzy.

Ta sytuacja – jak twierdzą analitycy – spowodowana jest obawami inwestorów przed zapowiadanyimi przez administrację prezydenta Donalda Trumpa nowymi

sankcjami na Rosję, wśród których jest propozycja zakazu obrotu rosyjskimi obligacjami. Możliwe, że zakaz obejmie też rynek wtórny.

To ogromne niebezpieczeństwo dla finansów Kremla. Na koniec I kwartału 2018 r. w rękach inwestorów zagranicznych były obligacje rosyjskiego rządu o wartości 62 mld dol. W piątek centralny bank Rosji podniósł stopę procentową z 7,25 do 7,5 proc., uzasadniając decyzję obawą o wzrost inflacji.

To realna groźba – ostatnio za dolara trzeba było płacić ponad 70 rubli. To najwyższy kurs od 2,5 roku. Podwyżka stóp na krótko powstrzymała przecenę rubla. Jednocześnie – jak zauważają eksperci – wyższe stopy hamują aktywność gospodarczą, a to prosta droga do recesji.

.....
(jak. DGP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PUBLICYSTYKA

15

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Cła w górę, a dolar bez znaczącej reakcji

WALUTY \ Dolar słaby. Chiński juan do południa na lekkim plusie. Złoty pod kreską po udanym poniedziałku. Turecka lira straciła impet po podwyżce stóp procentowych.

Poniedziałek to zdecydowane umocnienie euro i funta. Dolar znalazł się na minusie, tracąc ponad 0,5 proc. O takim przebiegu dnia zdecydowało popołudnie, gdy euro zbliżyło się do poziomu 1,17 USD. Funt zaprezentował się lepiej,

O godz. 9 interesująco przedstawiała się para USD/JPY. Waluta japońska traciła 0,3 proc., osiągając najsłabszy odczyt od prawie dwóch miesięcy i będąc jedną z nielicznych, które o tej porze traciły do dolara. Juan cały czas pozostawał na plu-

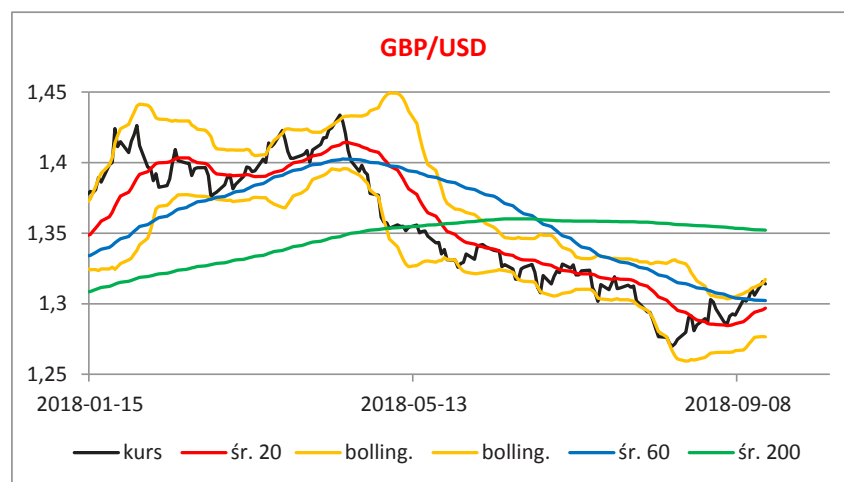
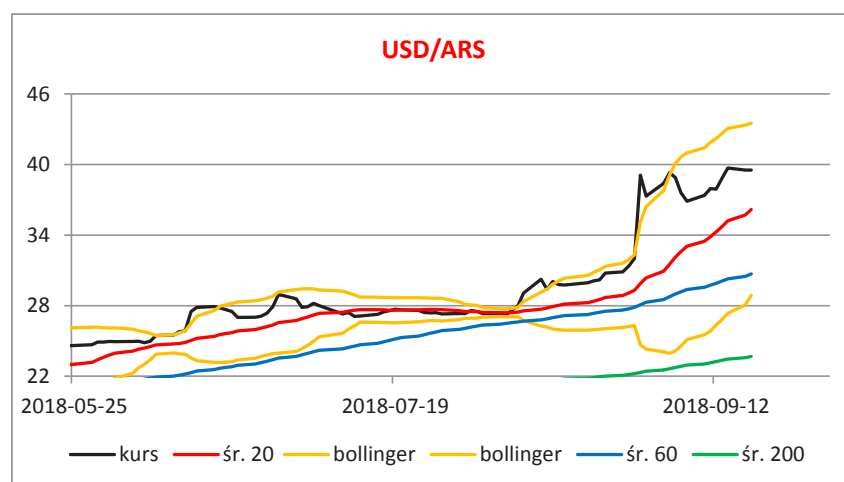
lek zaś próba przełamania kilka razy zakończyła się niepowodzeniem.

Turecka lira coraz mniej miejsca zajmuje w światowych serwisach. Po ponaddwuprocentowym osłabieniu w poniedziałek wczoraj TRY zyskiwał 0,8 proc., co na tle innych walut mogło uchodzić za sukces. Jednak kurs dolara w dalszym ciągu jest o 30 proc. wyższy niż w połowie czerwca. Ostatnia zaskakująca wysoka podwyżka stóp procentowych powoli odchodzi w zapomnienie, czego dowodem jest fakt, iż kurs USD był o ponad 4 proc. wyższy niż na czwartkowym zamknięciu. W opinii analityków dla tureckiego biznesu dolar w dalszym ciągu jest bardzo atrakcyjny, a zaufanie do krajowej waluty pozostaje niezadowolające.

Argentynskie peso, o którym ostatnio także było głośno w poniedziałek, przerwało cykl sześciu spadkowych notowań. Za dolara w dalszym ciągu płaci się ok. 40 peso, co pokazuje, że uspokojenie nie jest zbyt znaczące. Poniekąd potwierdziło to wczorajsze europejskie przedpołudnie, gdy ARS tracił symbolicznie do dolara. Podobnie jest z walutą brazylijską, która w dalszym ciągu pozostaje blisko rekordowego kursu (4,21 BRL za dolara) osiągniętego na początku września.

W drugą połowę dnia zmagania rynku weszły bez większym zmian. Tuż przed godz. 13 euro tylko symbolicznie traciło do dolara, a funt nieznacznie zwiększył spadek. Tak spokojny obraz wskazywał, że cła nie odegrały zbyt istotnej roli i być może inwestorzy czekają na odpowiedź strony chińskiej. Złoty także pozostawał na minusie, tracąc 0,14 proc., co w żaden sposób nie niwelowało mocnego poniedziałku. Jen również pozostawał na minusie, co jakiś czas przekraczając poziom 112 JPY za walutę amerykańską. Dziś Bank Japonii podejmie decyzję w sprawie stóp procentowych. Na zmiany się nie zanoszą, ale trudno przypuszczać, aby notowania były bardzo spokojne. Zwłaszcza że inwestorzy poznają pierwsze reakcje amerykańskiej giełdy na nowe decyzje Białego Domu...

Rafał Grodowski



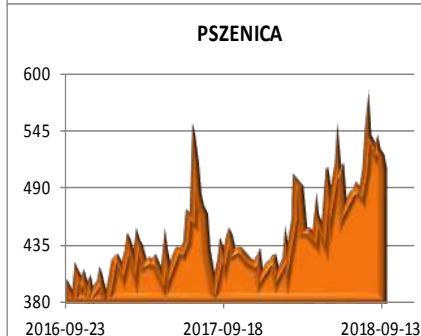
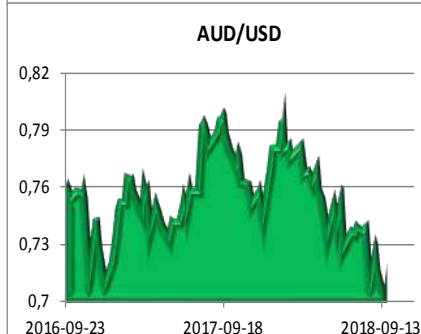
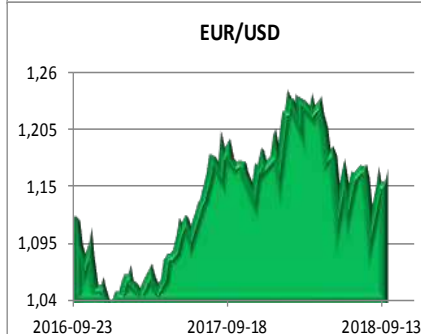
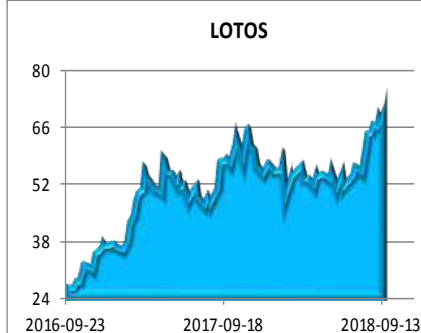
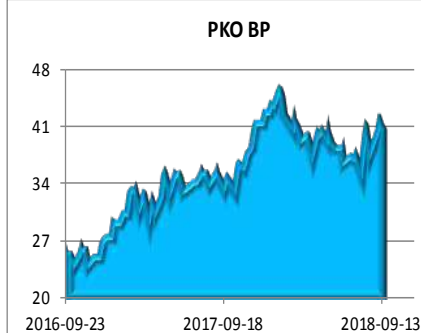
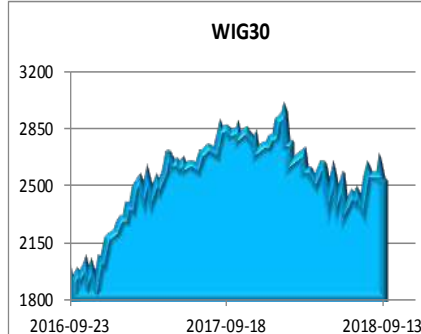
zyskując 0,7 proc. W tle tego umocnienia były także, poza naturalnym odbiciem po piątkowym spadku, dane z USA na temat koniunktury w stanie Nowy Jork. Te rozczarowały inwestorów. Wyraźne umocnienie odnotował także frank czy waluty naszego regionu.

Wtorkowy poranek to przedłużenie tego stanu, choć początek dnia nie sugerował takiego kierunku. Ogłoszone przez Donalda Trumpa kolejne cła na chińskie towary w wysokości 10 proc. (z perspektywą wzrostu od stycznia do poziomu 25 proc.) chwilowo umocniły dolara, który już przed godz. 6 znalazł się na minusie do euro i funta. Skala zmian nie była jednak imponująca, ale tym razem cła nie stały się elementem umocnienia USD, co na pewno było pewnego rodzaju zaskoczeniem. Na plusie był także chiński juan zyskujący 0,14 proc., a najmocniejszy wzrost notowały waluty z antypodów.

sie, co sugerowało, że poziom nowych cel w Chinach uznano za niższy od zakładanych.

Przed godz. 10 kilku czołowych bankowców Europy miało publiczne wystąpienia. Euro być może pod ich wpływem tuż przed godz. 10 prezentowało się zdecydowanie gorzej niż dwie godziny wcześniej, tracąc do dolara 0,1 proc. i niższkując od porannego szczytu ponad 40 pipsów. Funt i frank także osłabły, a swój odczyt poprawiła waluta japońska. Dla złotego poranek także był zmienny i tuż przed godz. 10 nasza waluta znalazła się na minusie.

Godzinę później sytuacja nie uległa większej zmianie. Główna para rynku poruszała się bardzo spokojnie, tracąc jedynie symbolicznie, co zarazem po raz kolejny pokazywało, jak trudną granicą jest poziom 1,17 USD. W czwartek i w piątek w czasie notowań euro przekroczyło ten poziom, ale w obu wypadkach kursy na zamknięcie były niższe. W poniedzia-

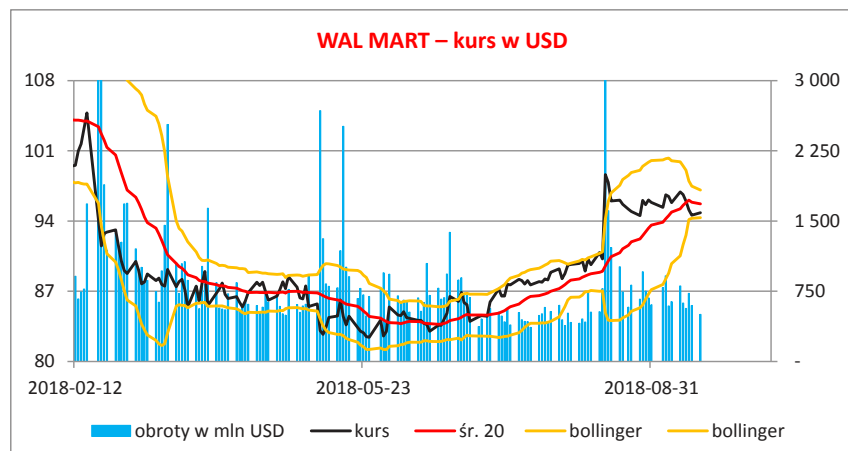
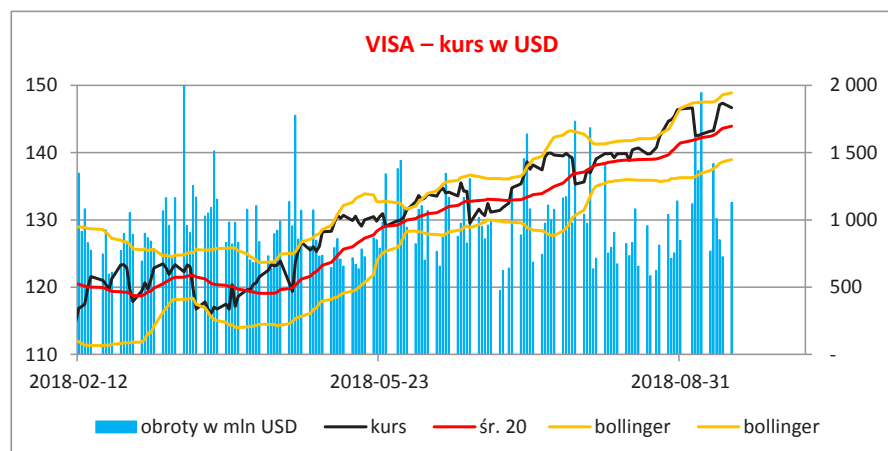
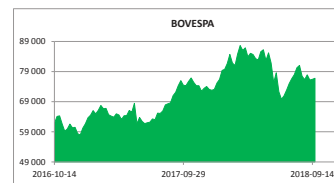
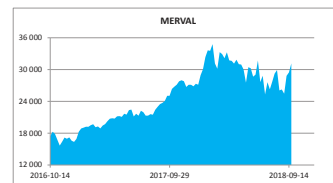


W SKRÓCIE

T-BULL \ Spółka poinformowała, że jej gry odnotowały już ponad 350 mln pobrań.
GINO ROSSI \ Spółka poinformowała o umowie współpracy z CCC. W opinii władz firmy może ona zwiększyć przychody o ponad 15 mln zł. Wczoraj jej walory drożały w południe o ponad 30 proc., jednak spółka od stycznia straciła ponad 50 proc. na wartości.

Materiały przygotowane przez NXF

↓ 0,9621	-0,03%	USDCHF	↑ 14,26	0,22%	SREBRO	↑ 7 313,30	0,15%	FTSE 100	Kursy NBP		
↑ 112,1470	0,26%	USDJPY	↓ 1 204,30	-0,12%	ZŁOTO	↑ 23 420,54	1,41%	NIKKEI	3,6817	-0,16%	USD
↓ 1,3140	-0,12%	GBPUSD	↑ 269,30	1,58%	MIEDŹ	↑ 12 126,24	0,25%	DAX	3,8327	0,34%	CHF
↓ 1,1683	-0,02%	EURUSD	↑ 78,99	1,20%	ROPA	↓ 26 062,10	-0,35%	DJIA* POPRZEDNI	4,3030	0,14%	EUR



WIG20 odreagowuje

GIEŁDA \ Azja mocna mimo nowych cel. Europa o poranku rześka, potem zaczęła słabnąć. WIG20 okazał się silny w połowie giełdowych zmagania. Lotos z rekordowym odczytem. CD Projekt coraz bliżej 190 zł. Spływają słabsze dane z rynku pracy.

Rafał Grodowski

Poniedziałkowe notowania trudno uznać za udane. WIG20 stracił 0,9 proc. Większa przecena widoczna była w grupie średnich firm, których wskaźnik stracił 1,7 proc. i znowu znalazł się poniżej 4 tys. pkt. Słabo zaprezentowały się banki i sektor górniczy. Atmosferę ratowały jednak dwie spółki naftowe, których fuzja wciąż wydaje się realna. Obroty na rynku wyniosły 800 mln zł, największe tradycyjnie widoczne były na walorach banków.

Warszawa zamieniła się na czerwono. Tymczasem zachód kontynentu zaprezentował się lepiej. Kilka parkietów zanotowało istotne wzrosty, łącznie z liderującym przedwcześniej Mediolanem, którego indeks zyskał ponad 1 proc. Ostatecznie trzy najważniejsze rynki zakończyły dzień na minusie, choć spadki nie były zbyt silne. Frankfurcki

DAX30 stracił 0,2 proc., a Paryż czy Londyn zniżkowały tylko symbolicznie.

W Stanach Zjednoczonych panował zdecydowanie gorszy nastrój. Przecena widoczna była na parkiecie Nasdaq – indeks stracił 1,4 proc., a ponad trzyprocentowe spadki odnotowały Amazon i Netflix.

Azja za to wszystkich zaskoczyła. Ogłoszone przez amerykańską administrację cła nie wpłynęły negatywnie na rynki, a czołowe indeksy zyskały – i to znacząco! Indeks tokijskiego parkietu, który w poniedziałek odpoczywał, zyskał aż 1,4 proc., zbliżając się do 23 500 pkt. Po godz. 8 równie dobrze prezentował się parkiet w Szanghaju. Na minusie zakończyły notowania rynki w Tajpej i Sydney, ale ten ostatni zmagął się z wyraźnym umocnieniem krajowej waluty.

Europa otrzymała więc bardzo pozytywny sygnał, co potwierdzały także niezłe odczyty na rynku terminowym. Jednak pierwsze minuty handlu na parkietach nie przełożyły się na dobry nastrój, bo czołowe indeksy były na minusie. W tej grupie nie było indeksu WIG20, który zyskiwał ponad 0,3 proc., by potem wraz z poprawą na kontynencie notować wzrost o 0,8 proc. Europa poprawiła swoje odczyty, a poranek nie obfitował w dane ekonomicz-

ne. Kiepsko prezentował się parkiet w Sztokholmie, tamtejszy indeks symbolicznie tracił, na co wpływ miały zapewne dane o bezrobociu w kraju, wyższym niż przed miesiącem.

Udany początek dnia zanotował sektor bankowy. PKO BP zyskiwało ponad 2,3 proc. Dobrze prezentowały się JSW i KGHM, a na minusie były obie spółki naftowe – PKN Orlen i Lotos.

O godz. 10 podano odczyty z krajowego rynku pracy. Wzrost poziomu wynagrodzeń i zatrudnienia okazał się słabszy, niż zakładali analitycy, jednak rynek pozostał obojętny na te wskazania. WIG20 zyskiwał 0,7 proc., będąc blisko 2230 pkt. W grupie średnich firm indeks zyskiwał wyraźnie mniej, bo 0,15 proc., a na minusie były Dino, Comarch i Bank Handlowy. O ponad 2,3 proc. drożały akcje Bogdanki, ich kurs zbliżał się do 60 zł.

WIG20 systematycznie poprawiał swój odczyt i przed godz. 11 cała dwudziestka była na plusie. Wzrost pół godziny później osiągnął 1,3 proc. Udział w tym miały banki, górnictwo, a nawet sektor paliwowy. PKN Orlen zyskiwał co prawda tylko 0,25 proc., ale zwyżka akcji Lotosu przekroczyła poziom 1,3 proc. Kurs jego walorów przekroczył 76 zł, co oznaczało osiągnięcie kolejnego historycznego maksimum.

DAX30, który przed godz. 10 zyskiwał aż 0,7 proc., tuż po południu notował wzrost mniejszy niż 0,3 proc. Wyrażnie osłabły RWE oraz Deutsche Bank, a mocny kurs utrzymały walory Volkswagena zyskującego ponad 3,5 proc. Kurs akcji przekroczył nawet poziom 150 euro, czyli wartość nienotowaną od lipca. W Paryżu akcje także spadły, a jedynie Londyn piął się do góry, choć tu indeks notował najmniejszy wzrost, nieprzekraczający 0,2 proc.

W południe na Giełdzie Papierów Wartościowych czo-

łowa dwudziestka spowolniła jedynie symbolicznie. Wzrost utrzymały walory KGHM, PKO i CD Projektu. Drugi segment prezentował się słabiej, a próba pokonania 4 tys. pkt się nie powiodła. Pięcioprocentowy wzrost notowały walory Kruka, czemu jednak nie towarzyszyły znaczące obroty. Te na całym rynku nieznacznie przekraczały 300 mln zł, z dominującym udziałem banków i sektora paliwowego – te łącznie przekraczały ponad połowę całego parkietu.

Europa w połowie dnia prezentowała się coraz słabiej, a dodatkowe odczyty były już coraz mniejsze. Na szczęście Warszawa nie zwolniła i nie reagowała na europejską przewagę podaży.

Instrument	Kurs wczorajsz	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	57 672,60	1,09%	57 048,33
WIG20	2 242,12	1,41%	2 210,99
mWIG40	3 992,90	0,59%	3 969,33
sWIG80	11 603,73	0,28%	11 571,09
ALIOR	62,20	1,63%	61,20
CCC	215,00	-0,28%	215,60
CD PROJEKT	188,50	4,03%	181,20
CYFRPLSAT	22,18	1,46%	21,86
ENERGA	7,49	1,08%	7,41
EUROCASH	19,49	0,46%	19,40
JSW	67,46	2,03%	66,12
KGHM	85,12	2,68%	82,90
LOTOS	75,76	1,04%	74,98
LPP	8 780,00	0,34%	8 750,00
MBANK	403,00	0,35%	401,60
ORANGEPL	4,34	1,88%	4,26
PEKAO	108,15	0,98%	107,10
PGE	8,92	0,90%	8,84
PGNIG	6,05	2,02%	5,93
PKNORLEN	101,15	0,70%	100,45
PKOBP	40,83	2,43%	39,86
PZU	39,06	0,15%	39,00
SANPL	366,80	1,21%	362,40
TAURONPE	1,67	0,00%	1,67

Materiały przygotowane przez NXF

Środa, 19 września 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Japonia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	wrzesień	-0,1%
01.50	Japonia	Bilans handlu zagranicznego (JPY)	sierpień	-469 mld
10.00	Polska	Produkcja przemysłowa (r/r)	sierpień	5,2%
10.00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa	sierpień	18%
14.30	USA	Saldo rachunku bieżącego (USD)	II kw.	-103,5 mld
14.30	USA	Rozpoczęte budowy domów	sierpień	1230 tys.

WYWIAD \ Z MARGUŁANEM BAIMUKHANEM rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Kazachstan przyciąga biznes i turystów

Cieszy nas, że coraz więcej polskich firm uwzględnia Kazachstan w swoich strategiach ekspansji zagranicznej. Warto jednak pamiętać, że większość inwestorów zainteresowanych lokowaniem swoich inwestycji w naszym kraju nie chce ograniczać aktywności tylko do rynku kazachstańskiego. Kazachstan postrzegany jest bowiem jako brama do rynków całej Azji Centralnej – mówi ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Kazachstanu w Polsce.

Kazachstan jest dla Polski najważniejszym partnerem gospodarczym w Azji Centralnej. Jak Pan ocenia obecny stan i perspektywy rozwoju współpracy między obu krajami?

Prawdziwy rozkwit kontaktów gospodarczych między naszymi krajami nastąpił po odzyskaniu przez Kazachstan niepodległości w 1991 r. i nawiązaniu z Polską stosunków dyplomatycznych w 1992 r. O skali tego rozwoju może świadczyć rosnąca wymiana handlowa. 25 lat temu wartość obrotów handlowych między naszymi krajami wynosiła zaledwie 100 mln dol., podczas gdy w 2017 r. było to 1,5 mld dol. A i tak nie był to rekordowy wynik, gdyż w latach przedkryzysowych obroty handlowe między Kazachstanem a Polską sięgały nawet 2 mld dol.

Czy jest szansa, że w najbliższych latach obroty handlowe między naszymi krajami wzrosną do tamtego poziomu? Jaka jest dynamika współpracy handlowej?

W ubiegłym roku wymiana handlowa między Polską a Kazachstanem wzrosła o prawie 60 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Podobną dynamikę obserwujemy również w tym roku. Jeśli trend wzrostowy utrzyma się w kolejnych miesiącach, to już w 2018 r. obroty handlowe mogą sięgnąć 2 mld dol. Tak duży wzrost wymiany handlowej to m.in. efekt wprowadzenia ruchu bezwizowego. Ożywieniu kontaktów sprzyjała także międzynarodowa wystawa Expo 2017 w Astanie, która była doskonałą okazją do nawiązywania bezpośrednich kontaktów biznesowych. Duże znaczenie miało też uruchomienie w ub.r. przez PLL LOT regularnego bezpośredniego połączenia między Warszawą a Astaną.

Czy ożywieniu kontaktów handlowych towarzyszy też zwiększenie zainteresowania



Margulan Baimukhan | fot. Artur Reszko/PAP

polskich firm inwestycjami w Kazachstanie?

Z naszych analiz wynika, że tylko w ciągu ostatniego półrocza liczba polskich czy polsko-kazachstańskich firm wzrosła z 200 do 220, a więc o 10 proc. Wśród podmiotów inwestujących w Kazachstanie są duże i znane polskie firmy, jak Polpharma czy Selena. Cieszy nas, że coraz więcej polskich firm uwzględnia Kazachstan w swoich strategiach ekspansji zagranicznej. Warto jednak pamiętać, że większość inwestorów zainteresowanych lokowaniem swoich inwestycji w naszym kraju nie chce ograniczać aktywności tylko do rynku kazachstańskiego. Kazachstan postrzegany jest bowiem jako brama do rynków całej Azji Centralnej, Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej i Chin.

Tradycyjnym obszarem polsko-kazachstańskiej współpracy jest branża naftowo-gazowa, a także sektory chemiczny, farmaceutyczny, maszynowy czy transport. W jakich innych dziedzinach widzi Pan jeszcze duży potencjał do rozwoju wspólnych przedsięwzięć?

Wydaje się, że taką dziedziną jest sektor rolno-spożywczy. Ostatnio można za-

obserwować rosnące zainteresowanie nawiązywaniem współpracy firm z Kazachstanu z partnerami z Polski w zakresie przetwórstwa produktów rolnych. Kazachstańscy przedsiębiorcy wysoko cenią maszyny do przetwórstwa polskiej produkcji i stosowane przez polski przemysł technologie. Ostatnio np. prowadzone były rozmowy kazachstańskiej firmy z polskim producentem maszyn, dotyczące uruchomienia produkcji kasz. My liczymy, że kazachstańscy producenci dzięki współpracy z polskimi partnerami będą mogli ze swoimi wysooko przetworzonymi produktami wychodzić na rynki Unii Europejskiej.

Dobłą okazją do rozmów i inicjowania nowych wspólnych projektów w sektorze rolno-spożywym będą odbywające się na przełomie listopada i grudnia Centralne Targi Rolnicze, organizowane przez Ptak Expo Warszaw. W tej jednej z największych wystaw rolniczych w Polsce weźmie udział m.in. liczna delegacja przedsiębiorców z obwodu pawłodarskiego.

Inną dziedziną, w której widzimy możliwości ściślejszej współpracy jest turystyka, która stała się bardzo

ważną gałęzią światowej gospodarki. Widzimy wielki potencjał zarówno w rozwoju turystyki przyjazdowej, jak i wyjazdowej. Jeśli chodzi o turystykę wyjazdową, to Polska dzięki bezpośredniemu połączeniu lotniczemu Astana-Warszawa może się stać atrakcyjnym kierunkiem dla kazachstańskich turystów. Poza tym Warszawa może odegrać rolę hubu łączącego Kazachstan z krajami Unii Europejskiej. Z informacji PLL LOT wynika, że w zeszłym roku z bezpośredniego połączenia lotniczego Kazachstanu z Polską skorzystało ponad 44 tys. pasażerów. W ostatnim czasie szczególnie rozwinęła się turystyka biznesowa, medyczna, a także edukacyjna (na studia wyższe).

Kazachstan jako kierunek turystyczny wzbudza coraz większe zainteresowanie na całym świecie, również w Polsce. Ale czy kazachstańskie organizacje turystyczne, biura podróży są przygotowane na obsługę zwiększonego ruchu turystycznego z Polski? Czy dla polskich turystów mają przygotowaną atrakcyjną ofertę?

O tym, jaką ofertę mają kazachstańskie firmy turystyczne dla Polaków, można

będzie się przekonać na październikowych Międzynarodowych Targach Turystycznych World Travel Show 2018, które odbywać się będą na terenie Ptak Warsaw Expo. We współpracy ze spółką Kazakh Tourism organizujemy tam pawilon narodowy Kazachstanu, w którym swoje oferty będzie przedstawiało kilkunastu touroperatorów. Wśród propozycji z pewnością nie zabraknie cieszących się dużą popularnością wyjazdów narciarskich, wycieczek do dawnej stolicy (Ałmaty) czy też na zwiedzanie kosmodromu Bajkonur lub Wielkiego Kanionu Szaryńskiego.

Wydaje się, że Kazachstan mógłby skorzystać z polskich doświadczeń, jeśli chodzi o rozwój infrastruktury turystycznej. Z pewnością współpracą w dziedzinie turystyki byłaby jeszcze lepsza, gdyby Polska Organizacja Turystyczna zdecydowała się otworzyć w Kazachstanie swoje przedstawicielstwo. Tak jak zrobiła to Polska Agencja Inwestycji i Handlu, uruchamiając w czerwcu swoje biuro handlowe w Astanie, którego zadaniem jest m.in. kojarzenie partnerów biznesowych.

Nawiasem mówiąc, nie tylko sektor turystyczny mógłby skorzystać z polskich doświadczeń. Podczas czerwcowego Posiedzenia Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej rozmawiano m.in. o polskich rozwiązaniach dotyczących wspierania eksportu oraz inwestycji na terenie stref ekonomicznych. Wydaje się, że podobne rozwiązania mogłyby się sprawdzić w kazachstańskiej gospodarce.

Współpraca gospodarcza jest bardzo ważna. Ale narody zbliża do siebie kultura. Jak promowana jest w Polsce bogata kazachstańska kultura i sztuka?

W tym roku organizujemy kilka imprez kulturalnych pod egidą Programu Narodowego „Ruchani Żangyru” (Odrodzenie świadomości społecznej), z których najważniejszą będzie październikowa wystawa muzealna „Dziedzictwo Wielkiego Stepu: Arcydzieła sztuki jubilerskiej” w Gdańsku. Ta wyjątkowa ekspozycja, prezentująca arcydzieła sztuki z III w. p.n.e., po raz pierwszy będzie pokazana w Unii Europejskiej. Organizację tej wystawy traktujemy jako nasz wkład duchowy w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Poza tym w tym roku zamierzamy zorganizować kilka koncertów zespołów muzycznych z Kazachstanu.



PRZEPYCHANKI NOBLOWSKIE \ Pod koniec sierpnia głosami czytelników wyłoniono czterech finalistów Nowej Nagrody Literackiej, mającej być alternatywnym Noblem. Tymczasem nominowany japoński pisarz Haruki Murakami zrezygnował właśnie z tego wyścigu. Tradycyjna nagroda nie zostanie w tym roku przyznana ze względu na seksaferę, która wybuchła w Akademii Szwedzkiej.

NAGRODY \ „Gra o tron” i „The Marvelous Mrs. Maisel” najlepszymi serialami

Telewizyjne Oscary przyznane

W poniedziałek w Los Angeles odbyła się 70. ceremonia wręczenia Emmy Awards w najważniejszych kategoriach. Największym zwycięzcą okazał się serial „The Marvelous Mrs. Maisel”, który zdobył pięć statuetek. Za najlepszy serial dramatyczny uznano „Grę o tron”. Na czerwonym dywanie brylowali głównie nominowani do nagród aktorzy i aktorki, hitem były też oświadczenia na scenie.



Serial „The Marvelous Mrs. Maisel” zdobył osiem statuetek Emmy, w tym za główną rolę Rachel Brosnahan | fot. mat. pras/d

Anna Krajewska

Tegoroczną ceremonię rozdania nagród Emmy podzieleno na dwie części. Podczas pierwszej (Creative Arts), w poprzednią sobotę, wręczano statuetki w mniej prestiżowych kategoriach. Wówczas triumfowała „Gra o tron”, której przyznano laury w siedmiu kategoriach (serial ten miał aż 22 nominacje). Podczas drugiej gali serialowa adaptacja sagi George’a R.R. Martina dołożyła dwie statuetki, w tym tę najważniejszą – dla najlepszego serialu dramatycznego. To trzecie takie wyróżnienie dla tej produkcji (wcześniejsze są z lat 2015 i 2016 r.).

Podczas drugiej nocy Emmy najwięcej powodów do radości mieli twórcy komediowego serialu „The

Marvelous Mrs. Maisel”, uznanego za najlepszy w swojej kategorii. Z podwójnej wygranej cieszyła się Amy Sherman-Palladino, która zdobyła statuetkę zarówno za reżyserię, jak i scenariusz tej produkcji. Świętowali też najlepsza aktorka komediowa Rachel Brosnahan, odtwórczyni tytułowej roli, oraz Alex Borstein, najlepsza aktorka drugoplanowa w serialu komediowym. „The Marvelous Mrs. Maisel” to historia Miriam „Midge” Maisel, kobiety, która prowadzi życie idealnej pani domu na Manhattanie pod koniec lat 50. Pewnego dnia mąż ją zostawia, wszystko się sypie. Midge postanawia więc rozpocząć karierę jako komik sceniczny.

Podczas drugiej nocy Emmy 2018 nie zabrakło niespodzianek. Reżyser Glenn

Weiss, odbierając statuetkę, oświadczył się swojej dziewczynie Jan Svendsen. Na szczęście został przyjęty.

Prestiżowy tytuł najlepszej aktorki w serialu dramatycznym przypadł Claire Foy za kreację królowej Elżbiety II w serialu „The Crown” („Korona”). Za najlepszego aktora w serialu dramatycznym uznano Matthew Rhysa za rolę agenta Phillipa Jenningsa w „Zawód: Amerykanin”. Sporo nagród powędrowało też do realizatorów „Saturday Night Live” i miniserialu „Zabójstwo Versace: American Crime Story”.

Lista zwycięzców Emmy 2018 wskazała największych graczy na rynku telewizyjnym. Na szczycie znaleźli się Netflix i HBO – otrzymali po 23 nagrody dla swoich produkcji.

Rewizja SB u Popiełuszki

KSIĄŻKA \ Dziś premiera tomu „Jerzy Popiełuszko. Biografia” autorstwa Mileny Kindiuk. Dziennikarka chce pokazać, że w sprawie śmierci błogosławionego nie powiedziano jeszcze wszystkiego. Wkrótce recenzja książki, a dziś na łamach „Codziennej” jej fragment.

Zaczęła się rewizja.

Funkcjonariusze (wśród nich przyszły zabójca Leszek Pękala) bez najmniejszego zastanowienia zaczęli wyjmować z różnych zakamarków mieszkania amunicję, materiały wybuchowe, bibułę. Te podrzucone przez SB przedmioty miały służyć za podstawę zatrzymania księdza na dwie doby w pałacu Mostowskich. Gdy jeden z mężczyzn podszedł do tapczanu i bez wahania wyjął z niego dwie duże paczki, w kuchni wyciągnął jakieś podłużne pudełko, granaty łzawiące, pakunki z nielegalnymi wydawnictwami, z porcelanowej figurki zaś wyjął kartkę papieru z francuskim tekstem, ksiądz Jerzy w końcu się roześmiał: „Panowie, przesadziliście!”. Esbecy nie starali się nawet sprawić wrażenia, że czegoś szukają, po prostu pakowali do toreb wcześniej podłożone materiały.



Ksiądz Jerzy Popiełuszko za kierownicą fiata 127p | fot. arch/d

Ksiądz Jerzy zdołał w ukryciu napisać gryps – kartkę, którą przekazał przez Chrostowskiego księdzu Boguckiemu:

„Zawsze głosiłem prawdę. Poza Mszą za Ojczyznę i pracą charytatywną nic innego nie czyniłem. Prowokację przyjmuję jako doświadczenie dane mi przez

Boga dla większych owoców mojej pracy patriotyczno-religijnej. Nie chcę, by moja osoba była wykorzystana do wyjścia ludzi na ulicę. Na zeznaniach nie wydam nikogo. Proszę o modlitwę, by starczyło mi sił”.

(oprac. sk)

Na muzycznym skrzyżowaniu

FESTIWAL \ Artyści z Angoli, Mali, Senegalu, Ghany, Nigerii i Etiopii w namiocie przed Pałacem Kultury i Nauki. W Warszawie trwa głośny festiwal etno – Skrzyżowanie Kultur. Impreza przyciąga artystów z całego świata.

Hasło tegorocznej edycji festiwalu to „Historie dźwięków i słów”. Poza artystami z wymienionych krajów na scenie pojawią się też Polacy. Dziś podczas koncertu Sounds Like Poland wystąpią: Wowakin Trio, Bester Quartet i Maria Pomianowska & Hossein Alizadeh world ensemble. Jutro w muzycznym bloku Kolektyw Europa wystąpią Agata Siemaszko i Łahe Lavutara. Wspólnym mianownikiem dla muzyków jest umiłowanie tradycji i poszukiwanie muzycznych korzeni, stanowiących dziś o naszej tożsamości. To też tajemnicze wycieczki w głąb naszej duszy i doznania niemal mistyczne. Koncerty potrwają do najbliższej soboty.

(sk)

Koniec lata stał się zimą

KINO \ Na Starym Mieście w Warszawie kręcono w weekend zimowe sceny do filmu Władysława Pasikowskiego „Kurier”. Twórcy nie mogli czekać na prawdziwą zimę. Premierę zaplanowano w pierwszym kwartale 2019 r.

To się po aktorsku nazywa pamięć. Pamiętamy, jak zimą zachowuje się nasze ciało, jak brzmi nas głos, gdy jest zimno. Do tego dorzucamy piękną zimową scenografię i następuje coś, na co mówimy magia kina – relacjonowała w „Informacjach kulturalnych” w TVP Kultura aktorka Patrycja Volny. „Kurier” opowiada o tajnej misji Jana Nowaka-Jeziorańskiego, legendarnego kuriera z Warszawy. W tytułowej roli zobaczymy Filipa Tłokińskiego. Jan Ołdakowski, dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest zaangażowane w produkcję, podkreśla, że twórcy dokładają wszelkich starań, by „Kurier” był filmem jak najwierniej oddającym wojenne realia.

(sk)



SPORT \ Rusza Liga Mistrzów

Giganci chcą zabrać puchar Realowi

Wczoraj ruszyły rozgrywki, które kibice uwielbiają najbardziej – Liga Mistrzów. Jak to zwykle bywa, bez polskich drużyn. Obecne reformy UEFA są złym prognostykiem dla klubów ekstraklasy – do elitarnych rozgrywek coraz trudniej się dostać.



Grzegorz Wszolek

Trzydzieści dwie drużyny, wiele światowych potęg i jeden cel – stanąć na najwyższym miejscu podium, zapisać się w historii i dołączyć do panteonu gwiazd. Liga Mistrzów w sezonie 2018/2019 zapowiada się na prawdziwą ucztę, a finalistów jest znacznie trudniej przewidzieć niż w ostatnim sezonie. Obrońcą trofeum, który już trzy razy z rzędu wygrywał finał Champions League, jest Real Madryt. Bez względu na odejście Zinedine'a Zidane'a i Cristiana Ronaldo hiszpańska ekipa wie, jak rozgrywać trudne dwumecze w fazie pucharowej. Trzon zespołu pozostał bez zmian.

Kibice domagali się transferu napastnika po odejściu Ronaldo do Juventus. I doczekali się, choć nie jest to piłkarz na miarę Roberta Lewandowskiego. Za bramki w Madrycie, oprócz Karima Benzemy, będzie odpowiadał Mariano. W poprzednim sezonie ten wychowanek Królewskich strzelał seryjnie gole w Lyonie.

Dlaczego Real, poza kupieniem bramkarza Thibaut Courtois i obrońcy Alvara Odriozoli, nie szalał na rynku? Prezes Florentino Perez zaufał kadrze, która zdobyła tyle tytułów w ostatnich latach. Poza tym, jeśli na kogoś wydawać fortunę, to tylko na Neymara lub Kyliana Mbappego. Ten sezon będzie sprawdzianem dla trenera Julena Lopeteguiego. Widać pierwsze efekty jego pracy, Real jeszcze większy nacisk kładzie na posiadanie piłki, a bramki strzelają wszyscy – od Benzemy i Bale'a po Sergia Ramosa. Jest to chyba jedyny sposób na załatwienie dziury po CR7, który gwarantował 50 goli na sezon. Obrońcy trofeum zagrają w grupie G z Romą, CSKA Moskwą i czeską Viktorią Pilzno, czyli są mrowianym faworytem.

City kontra Ronaldo

Apetyt na pierwszy triumf w historii ostrzy sobie Manchester City. Dla mistrzów



Liga Mistrzów to rozgrywki Ronaldo – ustrzelił w nich już 120 goli, jest niekwestionowanym liderem, którego prawdopodobnie nikt w najbliższej przeszłości nie pobię
| fot. Paul Hanna/Reuters

Anglii grupowe rozgrywki będą tylko przetarciem przed play-offami. City trafiło do grupy F, gdzie zmierzy się z Szachtarem Donieck, Lyonem i Hoffenheim. Maszyna Pepa Guardioli potrafi miażdżyć w niezwykle wymagającej lidze angielskiej, ale w Lidze Mistrzów zawsze coś jej stoi na drodze do awansu chociażby do półfinału. Teraz brak awansu do finału będzie katastrofą dla City, nawet jeśli obroni tytuł mistrza Anglii. Guardiola ma kim straszyć – Aguero, Jesus, Sane i Sterling, jeśli są w formie, strzelają bramki i asystują jak na zawołanie. Problemem City są jednak piłkarze kupieni za ogromne kwoty. Trudno o jedność w takiej szatni – to odwrotny model do zaproponowanego przez Real Madryt.

Jeśli czegoś brakowało Juventusowi w starciach z Realem Madryt czy Barceloną, które przesądzały o niepowodzeniach w Lidze Mistrzów, to brak legendarnego napastnika. Dlatego Juve wydało aż 115 mln euro na Ronaldo. Menedżer klubu Massimiliano Allegri zмага się jednak z dwiema bolączkami: średnią wieku piłkarzy, która jeszcze wzrosła po transferze Portugalczyka, oraz brakiem

znakomitej jakościowo ławki rezerwowych. Trio Dybala-Douglas-Ronaldo z pewnością jest w stanie podtrzymać hegemonię we włoskiej Serie A. Z drugiej strony Liga Mistrzów to rozgrywki Ronaldo – ustrzelił w nich już 120 goli, jest niekwestionowanym liderem, którego prawdopodobnie nikt w najbliższej przeszłości nie pobię. Ronaldo rozpoczął obecny sezon tak, jak ostatni w Realu – od trzech spotkań bez strzelonego gola. W poprzednim sezonie statystyki nabił od listopada, na dobre rozegrał się w lutym. Jeśli coraz starszy Cristiano powtórzy swoje wyczyny sprzed kilku miesięcy, Juventus musi być brany pod uwagę jako jeden z głównych kandydatów do wygranej w Lidze Mistrzów. Jeśli zaś CR7 nie wystrzeli z formą, nagrodę dla najlepszego zawodnika globu odbierze mu Luka Modrić. Juve grupę ma bardzo trudną: Manchester United, Valencia i Young Boys. Tutaj każde rozstrzygnięcie, poza awansem Szwajcarów, nie będzie wielką sensacją.

„Lewy” kontra Barça

Robert Lewandowski sobie postrzela? Niewykluczone, bo Bayern zagra

w grupie z Benficą, Ajaksem i AEK Ateny. Powiedzmy sobie szczerze: każda strata punktu przez mistrzów Niemiec będzie niespodzianką. A motywacja dla Lewandowskiego jest podwójna. Odbić sobie fatalny mundial w Rosji, co po części się udaje już na starcie Bundesligi, a także awansować do ścisłej czołówki strzelców wszech czasów w Lidze Mistrzów. „Lewy” ma 45 bramek w tych rozgrywkach i nie ma możliwości, by nie przegonił Eusebio oraz Inzaghi (46 goli). A to z kolei ułatwi przegonienie Ibrahimovicia i Szewczenki (48 goli) oraz legendarnego Alfreda Di Stefano (49). Łatwa grupa powinna pozwolić Lewandowskiemu na wywalczenie miejsca wśród najlepszych strzelców Champions League.

W Bayernie w tym sezonie mało się zmieniło. Doszedł Leon Goretzka, ale Bawarczyści sprzedali Artura Vidala do Barcelony. Nadal nie ma następców dla podstarzałych Arjena Robbena i Francka Ribéry'ego, a brak efektu zaskoczenia i świeżości komplikowały starcia z Realem Madryt w ostatnich dwóch sezonach.

Jako ścisłego faworyta w Lidze Mistrzów należy upatrywać FC Barcelonę. Mistrz Hiszpanii ma piekielnie silny skład wzmocniony wspomnianym Vidalem. W barwach Blaugrany żadnego meczu nie rozegra już Andres Iniesta. Nadal formą imponuje Lionel Messi, nie ustępuje mu też Brazylijczyk Coutinho. Barcelona nie ma jednak alternatywy dla Luisa Suareza na środku ataku, gdyby ten odniósł jakąś kontuzję. W Lidze Mistrzów w ostatnich latach Barca się kompromitowała – odpadała po bardzo słabych meczach z Romą, Atletico Madryt albo Juventusem. Suarez czy Messi wprost przyznają, że teraz wszystkie siły rzucają na Ligę Mistrzów, bo sukcesy Realu w tych rozgrywkach są irytujące. Mistrz Hiszpanii najpierw musi przejść grupę śmierci z Tottenhamem, Interem i PSV.

A jest przecież jeszcze PSG, naszpikowane gwiazdami. Neymar, Kylian Mbappe i Edinson Cavani nie mogli się pogodzić z przegraną w meczu z Realem Madryt w ubiegłym sezonie. Wtedy PSG było stawiane w randze faworytów i murowanych



Nick Hornby

(ur. 1957 r.) angielski powieściopisarz i eseista, autor „Futbolowej gorączki” (Fever Pitch)

\\ Życie kibica to nie zastępcza przyjemność (...). Nasza radość to nie rozwodniona radość drużyny, chociaż to zawodnicy zdobywają bramki (...). Radość odczuwana przez nas przy takich okazjach nie wiąże się z celebrowaniem czyjegoś powodzenia, lecz ze świętowaniem własnego triumfu. \\



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBUDŹ SIĘ, POLSKO

ŚRODA 19 WRZEŚNIA 2018

15

zwycięzców edycji Ligi Mistrzów. Wraz z przyjściem trenera Thomasa Tuchela PSG będzie jeszcze silniejsze. Poważne sprawdziany czekają je już w rundzie grupowej, gdzie zagra z Liverpooliem, Napoli z Piotrem Zielińskim i Arkadiuszem Milikiem w składzie, a także z serbską Crveną Zvezdą.

A Polacy tylko popatrzą

Reforma Michela Platinięgo sprzed kilku lat faworyzowała gorsze kluby z biedniejszych piłkarsko krajów. Dziś UEFA Aleksandra Cerferina dąży do stworzenia Superligi w miejsce Ligi Mistrzów. Poza Ligą Europy UEFA utworzy kolejny puchar „pocieszenia” – na wzór Pucharu Zdobywców Pucharów. Już teraz dla drużyn wchodzących z eliminacji do Ligi Mistrzów jest tylko 6 miejsc. Będzie jeszcze trudniej, bo prawdopodobnie zostaną w niej za kilka lat tylko mistrzowie i czołówka pięciu–sześciu najlepszych lig świata. Niestety, zamiast marzyć o budowie drużyny na miarę Ligi Mistrzów, polskie zespoły muszą zbudować od podstaw... drużyny. My do elity po prostu nie pasujemy.

Jest jeszcze jedna niekorzystna wiadomość dla polskich kibiców. Polsat wykupił prawa do pokazywania wszystkich meczów w europejskich pucharach. Czytaj: najlepsi komentatorzy, światowej klasy studio, fajerwerki, osiem godzin analiz i... wyższe ceny. Wcześniej za pakiet Canal Plus w kabłówkach płacono się 15–20 zł i dostawało się oprócz Ligi Mistrzów kilka lig europejskich, seriale, filmy i dokumenty. Dziś Polsat za pakiet programów Premium życzy sobie minimum 30 zł miesięcznie przez co najmniej dwa lata – widz musi płacić również wtedy, gdy nie gra Liga Mistrzów i Liga Europy. Przez pięć miesięcy obejrzymy zatem powtórki. Zakładając, że Polsat wydał kilkadziesiąt milionów euro na prawa telewizyjne i studio, a fazę grupową oglądało w tańszym Canal Plus średnio od 100 do 200 tys. osób – kiepsko to widzę. Jeśli Polsat nie zejdzie wkrótce z ceny, Liga Mistrzów im się nie opłaci. W związku z tym na sprytny ruch zdecydował się Jacek Kurski – TVP pokazuje wybrane hity, ale tylko w środy. W telewizji publicznej obejrzymy również skróty wszystkich spotkań Ligi Mistrzów. Zapinamy pasy i cieszymy oczy futbolem z najwyższej półki.

WYWIAD \ Z RAFAŁEM DOBROWOLSKIM, organizatorem corocznego Rajdu im. mjr. „Zapory” w Bełżycach, rozmawia JAROSŁAW WRÓBLEWSKI

Dziś pogrzeb „Kowboja”

19 września o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie zaczną się uroczystości pogrzebowe ppłk. Zbigniewa Matysiaka „Kowboja”. Miał 92 lata. Był harcerzem, żołnierzem, więźniem politycznym, kolarzem i rajdowcem. W czasie okupacji należał do tajnej sekcji bokserkiej. Od 1943 r. działał w konspiracji, był żołnierzem mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Został aresztowany w 1946 r., osadzono go m.in. na zamku lubelskim, w więzieniach w Sieradzu i na warszawskim Mokotowie.



Ppłk Zbigniew Matysiak „Kowboj” (1926–2018) | fot. Cezary Pomykało/d

Skąd u pułkownika pseudonim Kowboj?

Pana Zbigniewa poznałem w marcu 2013 r. w Kazimierzu nad Wisłą, na wieczornym nieformalnym spotkaniu w czasie obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wtedy też zaprosiłem go na Rajd im. mjr. „Zapory”. Już w czasie tego wieczoru usłyszałem kilka z jego rewelacyjnych opowieści. Ale myliłby się ktoś, kto uważałby, że pan pułkownik powtarzał ciągle te same historie. Owszem, miał kilka takich ulubionych, dyżurnych, których nawet po raz któryś z kolei słuchało się z wypiekami na twarzy. Jednak nawet po kilku latach znajomości w pewnych sytuacjach udawało mi się usłyszeć zupełnie nowe, niesamowite epizody z jego życia. Co do pseudonimu – opowiadał, że miał on źródło w jego dzieciństwie. Od dziecka kochał historie o Dzikim Zachodzie, lubił czytać książki Karola Maya.

Dobrze go znałeś. Jakim był człowiekiem, jakim żołnierzem?

Nie da się mówić o panu Zbigniewie oddzielnie jako człowiekowi, sportowcu czy żołnierzowi. To była zawsze ta sama osoba: niezłomny w swoich poglądach, nieuznający kompromisów, mówiący otwarcie, wymagający wobec siebie i innych. A przede wszystkim prawdziwy patriota, do końca walczący za ojczyznę w każdej dziedzinie swojego życia – wtedy, gdy bił się z bronią w rękę, gdy szkolił kolejne pokolenia sportowców, gdy wychowywał własną córkę czy gdy w końcu pomagał uczyć młodzież historii i patriotyzmu.

Wspierał twoje działania rajdowe?

Od pierwszego Rajdu „Zapory” płk „Kowboj” stał się jego ikoną, żywym łącznikiem między tamtymi legendarnymi czasami a chwilą obecną. Sama jego obecność, opowieści, dowcip, wspaniałe kontakty z ludźmi w każdym wieku, robiły

na wszystkich olbrzymie wrażenie i przyciągały nawet najmłodsze dzieciaki. Do historii przeszło zdjęcie z pierwszego rajdu, na którym chłopczyk dotyka jego ramienia jakby z pewnym niedowierzaniem. Faktycznie ten chłopiec zapytał wtedy: „Pan naprawdę jest prawdziwym partyzantem? Mogę pana dotknąć?”.

Wspaniale rozumiał swoją rolę – żeby dawać świadectwo. Do końca uważał za swój obowiązek branie udziału we wszystkich rajdach czy innych tego typu wydarzeniach. Chociaż wiedzieliśmy, że w ostatnich latach było to dla niego fizycznie coraz trudniejsze.

Wiemy też, że to, iż mogliśmy się mimo wszystko cieszyć jego obecnością było olbrzymią zasługą córki pana Zbigniewa – Iwony, która poświęcała cały swój czas i siły na przygotowanie ojca do każdej wyprawy, na opiekę w trakcie i na pomoc w dochodzeniu sił po powrocie do domu.

A szczególnie w ostatnim czasie każde wyjście z domu to było olbrzymie przedsięwzięcie, naprawdę trudna wyprawa.

Kim był „Zapora” dla „Kowboja”?

Pan Zbigniew był zawsze skromny w prezentowaniu swojej roli i pozycji w tamtych partyzanckich czasach. Mjr „Zapora” to był dla niego ktoś, wielka osoba, a on sam opisywał siebie jako zwykłego, szeregowego żołnierza, który nawet nie śmiałby zwrócić się bezpośrednio do Komendanta. Zresztą zawsze otwarcie przyznawał, że owszem, należał do Zgrupowania „Zapory”, ale nie miał z nim zbyt często bezpośredniego kontaktu. Natomiast darzył go olbrzymim szacunkiem.

Pamiętam jedną z ostatnich wypowiedzi pana Zbigniewa. Ktoś go zapytał: „Jakim dowódcą był »Zapora«?” Płk „Kowboj” odpowiedział: „Żołnierze powinni kochać i szanować swojego dowódcę, a dowódca powinien kochać i szanować swoich żołnierzy. I taki był właśnie »Zapora«”.

Jak go zapamiętasz?

Pan Zbigniew był bardzo wesołym człowiekiem, miał niesamowite poczucie humoru, z gatunku takich, że często nie do końca wiesz, czy to jest żart, czy na poważnie.

Przychodzi mi na myśl taka sytuacja, która miała miejsce w moim domu w Kolonii Chmielnik. Na czas rajdów stawał się on „partyzancką bazą”. Otóż przy pierwszej w nim wizycie, gdy usiadł już w salonie, pan Zbigniew w pewnym momencie wyciągnął z kieszeni małe petardy i rozkazującym głosem kazał jednemu z moich kolegów rzucić je tak, żeby wybuchły. Kolega niepewnie patrzył to na niego, to na mnie, ale w końcu rzucił. Odpaliły. Wtedy „Kowboj” zaciągnął się głęboko i orzekł, że „teraz to jest dopiero zapach”. I taki właśnie pozostanie w mojej pamięci na zawsze. I takiego mnie i wielu innym osobom będzie brakowało.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PUBLICYSTYKA
15 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



fol. Marian Paluszkiwicz

OBRONA POWIETRZNA \ Polska myśl techniczna propozycją dla systemów Narew i Wisła

Wykryć niewykrywalne – nowoczesne systemy radarowe PGZ

Polski przemysł obronny znany jest na całym świecie m.in. ze swoich osiągnięć w zakresie rozwiązań radiolokacyjnych. Przemysł i instytucje naukowe od lat prowadzą prace badawczo-rozwojowe i produkują radary, które budzą podziw u naszych sojuszników. PCL/PET, P-18PL – pod tymi kryptonimami kryją się innowacyjne rozwiązania, które mogą stawać w szranki z najbardziej renomowaną konkurencją i wyjść z tej rywalizacji zwycięsko.

Oferta produkcyjna warszawskiej spółki PIT-RADWAR, należącej do Polskiej Grupy Zbrojeniowej, jest jednym z fundamentów koncepcji budowy krajowymi siłami zintegrowanego systemu obrony powietrznej. Systemy opracowane przez polskich naukowców i inżynierów bezproblemowo radzą sobie nie tylko z wykrywaniem celów powietrznych i nawodnych, ale znajdują zastosowanie również przy kompletowaniu przeciwlowniczych systemów rakietowych średniego (Wisła) i krótkiego (Narew) zasięgu.

Innowacyjne polskie rozwiązania

PCL/PET, znany także jako System Pasywnej Lokacji (SPL), jest innowacyjnym w skali światowej systemem obserwacji przestrzeni powietrznej. System ten zapewnia ciągłą obserwację przestrzeni oraz rozpoznanie niezależnie od pracy radarów aktywnych, jednocześnie nie emitując żadnych sygnałów, przez co jest on niewykrywalny dla wrogich systemów.

SPL łączy dwa podsystemy pasywne: podsystem PCL (ang. Passive Coherent Location) i podsystem PET (ang. Passive Emitter Tracking) pozwalające na multistatyczną pracę operacyjną z pokryciem bardzo szerokiego zakresu spektrum częstotliwościowego. System ten złożony jest z czterech Radarów Pasywnej Lokacji, identycznych pod względem sprzętu i oprogramowania.

Podsystem PCL wykorzystuje sygnały pochodzące od nadajników okazjonalnych takich jak nadajniki radiowe (FM), telewizyjne (DVB-T) czy łączności komórkowej GSM, które rozproszone na obiektach powietrznych i odebrane przez poszczególne stacje pozwalają na detekcję oraz lokalizację tych obiektów.

Z kolei podsystem PET w swojej pracy bazuje na wykrywaniu sygnałów generowanych przez nadajniki pokładowe obiektów powietrznych, takie jak radary pokładowe, łącza komunikacyjne, IFF i systemy nawigacyjne.

Połączenie podsystemów PCL i PET oraz zastosowanie modułu fuzji skutkuje zwiększeniem prawdopodobieństwa detekcji, większą precyzją lokalizacji oraz stabilniejszym śledzeniem celu, a także poprawą funkcjonalności klasyfikacji typu celu powietrznego poprzez analizę sygnałową.

Olbrzymie zdolności radaru P-18PL

Stacja radiolokacyjna dalekiego zasięgu P-18PL pracująca w paśmie metrowym VHF jest trójwspółrzędnym radarem wczesnego ostrzegania przeznaczonym do wykrywania i śledzenia zarówno statków powietrznych (ABT), w tym obiektów typu stealth, jak i taktycznych pocisków balistycznych (TBM). Radar jest przeznaczony do wykrywania obiektów powietrznych, określania trzech współrzędnych wykrytych obiektów, ich identyfikacji oraz określania namiarów na źródła zakłóceń.

Radar wyposażony jest w antenę aktywną. Wiązki odbiorcze są formowane w płaszczyźnie i w elewacji w sposób cyfrowy. Pokrycie w elewacji wynosi 25 stopni w trybie przeszukiwania i 45 stopni w trybie śledzenia. Z kolei pokrycie w elewacji wynosi 360 stopni w trybie z obracającą się anteną oraz 90 stopni w trybie skanowania elektronicznego przy zatrzymanej antenie. P-18-PL ma możliwość wymiany informacji z systemami zewnętrznymi.

P-18PL cechuje się wysoką odpornością na zakłócenia uzyskiwaną dzięki zastosowaniu zaawansowa-



nych algorytmów adaptacyjnych, odpowiadających za filtrowanie przechwytywanych sygnałów.

Zaprezentowane rozwiązania są jedynie wycinkiem z bogatej oferty PGZ. Są one doskonałym dowodem na to, że państwowy przemysł obronny ma potencjał do zaspokojenia potrzeb Sił Zbrojnych RP na polu radiolokacji. Tę opinię podziela Ministerstwo Obrony Narodowej, które na targach MSPO w Kielcach złożyło zamówienie na zakup w PIT-RADWAR 11 kompletów mobilnych trójwspółrzędnych radarów obserwacyjnych średniego zasięgu TRS-15 Odra za ponad pół miliarda złotych. Umowa obejmuje również cztery komplety konsol zdalnego sterowania, szkolenie obsługi i personelu technicznego, a także pakiet logistyczny.

Artykuł powstał przy współpracy z PGZ SA



Stacja radiolokacyjna dalekiego zasięgu P-18PL. PCL/PET, znany także jako System Pasywnej Lokacji (SPL) | fot. PGZ

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA · CYWILIZACJA · HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



fot. Reuters Staff/Reuters

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:30 Alarm! 08:55 Ranczo (46) - serial 09:55 Komisarz Alex (111) - serial 10:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:30 Korona królów (94) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedyn-	06:05 M jak miłość (1382) - serial 07:00 Pamięci Żydów z Włodawy 07:20 Na sygnale (116) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (5) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1900) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Cena miłości (40) - serial 14:10 Postaw na milion - teleturniej 15:05 M jak miłość (1382) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (15) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (162) - serial 19:00 Wszystko przed nami (47) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1900) - serial 20:05 Barwy szczęścia (1901) - serial 20:35 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (712) - serial 21:50 Na sygnale (198) - serial 22:30 Wielki podryw - komedia krym., USA 2001 00:40 O mnie się nie martw 9 (1) - serial 01:40 Niebieski film - film dok., Polska 2016	05:10 Uwaga! 05:35 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (934) - serial 12:00 Szpital (823) - serial 13:00 Szkoła (586) - serial 14:00 19+ (287) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (587) - serial 16:30 19+ (2883) - serial 17:00 Szpital (824) - serial 18:00 Ukryta prawda (935) - serial 19:00 Fakty 19:30 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2748) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Ameryka Express (3) - reality show. W programie bierze udział osiem par, w których skład wchodzi postacie polskiego show-biznesu oraz ich przyjaciele. 23:05 Zmierzch - film fantasy, USA 2008, reż. Catherine Hardwicke. Adaptacja książki Stephenie Meyer. Nieśmiała i zagubiona nastolatka zakochuje się w wampirze. 01:25 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (17) - serial 02:30 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (640) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (641) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (124) - serial 11:00 Dlaczego ja? (737) - serial 12:00 Gliniarze (18) - serial 13:00 Trudne sprawy (804) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2721) - serial 14:45 Dlaczego ja? (850) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (253) - serial 17:00 Gliniarze (243) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2722) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (35) - serial 20:00 Świat według Kiepskich (531) - serial 20:30 Śpiewajmy razem. All Together Now (3) - pr. muz. 22:05 Gliniarz z Beverly Hills - komedia sensacyjna, USA 1984. Policjant Axel Foley rozpoczyna śledztwo na własną rękę, gdy zostaje zabity jego przyjaciel. 00:20 Plan lotu - thriller, USA 2005. 02:40 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Koniec systemu 11:00 Telezakupy 11:15 Wolne głosy wieczorem 11:30 Telezakupy 11:55 Rozmowa ściśle jawna 12:15 Telezakupy 12:30 Magazyn wojskowy 12:45 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 13:15 Telezakupy 13:30 Polska na dzień dobry 13:40 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:40 Ekonomia raport flesz 19:55 Pytanie do 20:00 Oddaję Państwu głos 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Wolne głosy - popołudnie 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:13 Poland Daily - Business 22:20 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Koniec systemu 00:00 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:20 Express studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:45 Święty na każdy dzień 09:50 Muzyka wokół Chopina 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Chingola 11:25 180 lat na zdrowie 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe życiorysy 13:45 Kartka z kalendarza 13:50 Wiara czyni cuda 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Idźcie! i nauczajcie... 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Kartka z kalendarza 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Przygody Monster Trucków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Usłyszcie nas 23:30 Kartka z kalendarza 23:35 Prawda ponad wszystko
PO POŁUDNIU	14:00 Elif (326) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Zakochaj się w Polsce 16:05 Wieczna miłość (18) - serial 17:00 Teleexpress 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3335) - serial 18:30 Korona królów (95) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:20 Sport 20:25 Leśniczówka (33) - serial 20:55 Liga Mistrzów, mecz: Real Madryt CF-AS Roma 00:20 Bez tożsamości (14) - serial 01:00 Kompania X (2) - serial 01:50 Wojsko-polskie.pl					
WIECZOREM						

OGŁOSZENIA PŁATNE

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

PlantCo Zielonki Sp. z o.o.
ogłasza w dniu 04.10.2018 r. o godz. 10.00
w siedzibie Spółki: Zielonki Parcela ul. Parkowa 1A 05-082 Stare Babice woj. mazowieckie
nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż

Nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Broniszach obręb SHRO Bronisze Gm. Ożarów Mazowiecki, działka o nr ewid. 7/25 i pow. 0,7313 ha, zabudowanej budynkiem hydroformi o pow. ok. 30 m2 i zadaszoną wiatą o pow. 219 m2 (księga wieczysta WA1P/00045009/7 prowadzona przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie), w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczona jako 3U – tereny przeznaczone do prowadzenia działalności gospodarczej, usługowej i produkcyjnej – **cena wywoławcza 2.000.000,- zł., wadium – 250.000,- zł., postąpienie – 25.000,- zł.** Na dzień ogłoszenia przetargu cena wywoławcza, wadium i postąpienie nie obejmuje podatku VAT, transakcja jest zwolniona z tego podatku z zastrzeżeniem, że do wycycytowanej ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT, jeżeli obowiązek jego naliczenia wystąpi w dacie sprzedaży nieruchomości zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu podpisania aktu notarialnego.

Spółka unieważnia przetarg ogłoszony na dzień 28.09.2018 r. na sprzedaż powyższej nieruchomości.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- Wpłacenie wadium w w/w kwocie w terminie do dnia 03.10.2018 r. na konto: **PlantCo Zielonki Sp. z o.o., WBS O/Stare Babice 30 8015 0004 3006 7191 2030 0002.**
- Wadium wpłacone przez oferenta, który nie przystąpi do licytacji, przepada na rzecz Spółki.
- Wszyscy przystępujący do przetargu zobowiązani są do wylegitymowania się dowodem wpłaty wadium przed przystąpieniem do licytacji. W stosunku do nabywcy, który wygra przetarg, wadium zalicza się na poczet ceny nabycia, zaś w razie odstąpienia od nabycia lub uchylania się od nabycia przez wygrywającego przetarg, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie

zwrócone na podane przez nich konto w następnym dniu po przetargu.

- Wadium zostanie zwrócone oferentowi, który wygrał przetarg, jeżeli Spółka nie uzyska zgody na sprzedaż, zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu przetargu.
- Należność za wycycytowaną nieruchomość w całości musi być wpłacona przed podpisaniem aktu notarialnego. Koszty aktu notarialnego ponosi nabywca.
- Nabywca w akcie notarialnym zobowiąże się, iż do dnia 30.04.2019 roku wyrazi zgodę na nieodpłatne korzystanie przez Spółkę na jej koszt z budynku hydroformi i urządzeń w niej zlokalizowanych. Do tej daty Spółka wykona przełączenie instalacji wodnej do innego obiektu położonego na sąsiedniej działce.
- Spółka informuje, że na podstawie art. 30a Ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. /Dz.U. z 2017 poz. 1529 z późn. zmianami/ o Krajowym Zasobie Nieruchomości, Krajowemu Zasobowi Nieruchomości przysługuje prawo pierwokupu nieruchomości będącej przedmiotem niniejszego ogłoszenia przetargowego.
- Nabycie nieruchomości przez cudzoziemców może nastąpić, pod rygorem utraty wadium, po spełnieniu wymogów określonych w Ustawie z dnia 24.03.1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz.U. z 2017 r., poz. 2278).
- Nieruchomość można oglądać w dni robocze od poniedziałku do piątku po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z organizatorem przetargu.
- Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotu przetargu oraz treści Regulaminu przetargu można uzyskać bezpośrednio w siedzibie Spółki pod nr telefonów: 22/722 90 66, 515 035 978.
- Spółka może odwołać lub unieważnić przetarg bez podania przyczyny oraz zastrzega sobie możliwość zmiany warunków przetargu.

Busko-Zdrój Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48, 41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
737 489 914 lub 737 499 812

OGŁOSZENIA PŁATNE

Gazelo SP. Z O.O. z siedzibą w Częstochowie informuje, że wprowadzona do obrotu zabawka- zestaw lekarski numer serii: G035976-9900/9900B-120, kod EAN 5907773925125, jest niezgodna z wymaganiami określonymi w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na stwierdzoną obecność niebezpiecznej substancji chemicznej, tj. ftalanu bis (2- etyloheksylu) (DEHP) w ilości przekraczającej dozwolony limit, co stwarza ryzyko niekorzystnego wpływu na zdrowie ludzkie związanego z narażeniem na działanie ww. substancji i stanowi zagrożenie dla zdrowia użytkowników. Ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony i Konkurencji i Konsumentów.

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Jaka przyszłość lidera ludowców



W numerze 38/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Ostatnia szarża PSL-u”. „Jesteśmy partią ogólnonarodową. Skończmy ze stereotypem zaszufladkowania nas do jednego sektora, do wsi. (...) Kiedy powstał PSL w 1895 r., 80 proc. społeczeństwa żyło na wsi. To się zmieniło i my się musimy zmienić. Stąd hasło »Nowe PSL« – mówił w ubiegłym tygodniu szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz, który konsekwentnie buduje narrację o odnowionej partii. Na dole jednak PSL pozostaje stare jak nigdy. I gotowe, by rzucić się do gardła młodemu liderowi. A bez wątpienia wybory samorządowe to dla PSL-u być albo nie być.



PIŁKA NOŻNA

20 \ Od tylu sezonów w Lidze Mistrzów występuje hiszpański bramkarz FC Porto Iker Casillas. Przed nim nie udało się to jeszcze żadnemu innemu piłkarzowi. Zadebiutował w niej jako 17-latek w sezonie 1999/2000 w barwach Realu Madryt, z którym wygrywał to trofeum w 2000, 2002 i 2014 r. Rok po ostatnim triumfie przeniósł się do FC Porto. Wczoraj przeciwko Schalke zagrał swój 168 mecz w Champions League.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 19 WRZEŚNIA 2018

SPORT

19

KOSZYKÓWKA \ Polska ograła sensacyjnie Chorwację i może awansować do mistrzostw świata 2019

Otwarta droga do Chin

Polscy koszykarze odnieśli chyba najbardziej sensacyjne zwycięstwo w XXI w.! Biało-Czerwoni w Gdańsku w eliminacjach mistrzostw świata pokonali jedną z największych koszykarskich potęg na świecie Chorwację 79:74 (21:21, 10:15, 23:22, 25:16). Na dwie kolejki przed końcem kwalifikacji jesteśmy na trzecim miejscu w grupie, co daje nam udział w mistrzostwach świata w Chinach w 2019 r.

Artur Szczepaniak

Chorwacja od początku swojego istnienia to jeden z najmocniejszych zespołów na kontynencie europejskim. Tacy koszykarze, jak Toni Kukoč, Dražen Petrović czy Dino Radja to legendarni zawodnicy tej dyscypliny, którzy w latach 90. na świecie przegrywali tylko z Amerykanami. Co prawda w ostatnich latach nie osiągają sukcesów tamtej drużyny, ale ich czwarte miejsce w mistrzostwach Europy 2013 czy piąte na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r. to dla naszego zespołu poziom wydawałoby się nieosiągalny.

W Gdańsku w poniedziałkowy wieczór doszło jednak do sensacji, dzięki której z bilansem cztery zwycięstwa



Poscy koszykarze walczą o drugi w historii awans na mistrzostwa świata | fot. Adam Warżawa/PAP

– cztery przegrane zajmujemy obecnie trzecie miejsce w grupie J. Jeśli je utrzymamy, pojedziemy do Chin. Żeby tak się stało, musimy pokonać na wyjeździe 29 listopada ostatnią w naszej grupie Holandię i 2 grudnia u siebie wygrać z Włochami. Jeśli Polakom to się uda, to na koszykarskim mundialu zagramy... po raz drugi w historii. Poprzedni i jedyny raz Polska na mistrzostwach świata grała w 1967 r. w Urugwaju, gdzie spisaliśmy się zresztą bardzo dobrze, zajmując piąte miejsce. Na igrzyskach olimpijskich też dawno nas nie było – dokładnie od Moskwy i 1980 r. Jeśli więc uda

się pojechać na przyszłoroczny czempionat do Chin, będzie to niebywałe wydarzenie w historii naszej koszykówki. Polacy rozpoczęli mecz w Gdańsku w identycznym składzie jak piątkowe spotkanie z Włochami (82:101), czyli z: A.J. Slaughterem, kapitanem Adamem Waczyńskim, Mateuszem Ponitką, Aaronem Celem i Adamem Hrycaniukiem. Z kolei trener Dražen Anzulović wystawił m.in. trzech graczy ligi NBA: Daria Šarićia (Philadelphia 76ers), Bojana Bogdanovicia (Indiana Pacers) i Ivicę Zubacę (LA Lakers).

Mecz początkowo przebiegał tak, jak wszyscy się tego

spodziewali. Rywale kontrolowali tempo gry oraz błędnie wykorzystywali nasze błędy. Do przerwy przegrywaliśmy 31:36. W trzeciej kwarcie gra była bardziej wyrównana, ale nadal przegrywaliśmy 54:58. Okazało się jednak, że czwarta kwarta należała do nas. Waczyński dwa razy z rzędu trafił zza linii 6,75 m, a Krzysztof Sulima dołożył pod koszem dwa punkty. Na 4 min 13 s przed końcem Polska prowadziła 72:67 i trener Chorwacji poprosił o czas. Przerwa nie wybiła podopiecznych trenera Taylora z rytmu. Kolejny trzypunktowy rzut wykonał Slaughter i Polska

Wyniki 2. kolejki kwalifikacji MŚ:

Polska–Chorwacja 79:74
(21:21, 10:15, 23:22, 25:16)

Litwa–Holandia 95:93
(24:16, 15:23, 18:16, 18:20, dogr. 9:9, 11:9)

Węgry–Włochy 63:69
(14:20, 14:19, 23:13, 12:17)

1. Litwa	8 8 0 691:528 16
– awans	
2. Włochy	8 6 2 644:550 14
3. Polska	8 4 4 597:585 12
4. Węgry	8 4 4 551:549 12
5. Chorwacja	8 3 5 588:582 11
6. Holandia	8 3 5 586:585 11

Awans na mistrzostwa wywalczą trzy najlepsze zespoły.

miała największą, ośmiopunktową przewagę w meczu (75:67). Utrzymaliśmy ją do końca, choć w pewnym momencie stopniała ona do stanu 75:74.

– Bardzo doceniam wysiłek moich graczy w całym wrześniowym okienku – przyznał Taylor. – Graliśmy przeciwko wielkim teamom. Wszyscy pracowali razem na boisku, wspierali się. Chorwacja była dla nas olbrzymim wyzwaniem, tym większy nasz sukces. Bardzo wartościowym wsparciem był dla nas Krzysiek Sulima, który dołączył, ale każdy z zawodników zasłużył na pochwały – przyznał amerykański szkoleniowiec.

W polskim zespole najsukcieczniejsi byli Adam Waczyński 21 pkt, Adam Hrycaniuk 14, A.J. Slaughter i Mateusz Ponitka po 12, a wśród rywali Bojan Bogdanović 22, Dario Šarić 17 i Ante Žižić 13.

Konflikt z Nord Streamem 2 musi zostać rozwiązany

PIŁKA RĘCZNA \ Prezes ZPRP Andrzej Kraśnicki w związku z konfliktem interesów między sponsorami Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych i polskich klubów zaapelował do europejskiej federacji o zrozumienie ich argumentów i znalezienie rozwiązania, które nie będzie szkodziło rozwojowi tej dyscypliny w Polsce.

Uczestniczące w Lidze Mistrzów zespoły PGE Vive Kielce i Orlen Wisły Płock w inauguracyjnych meczach wystąpiły w strojach z zakrytymi logotypami Nord Streamu 2, jednego ze sponsorów rozgrywek. Kluby swoją decyzję argumentowały tym, że firma ta nie tylko prowadzi działalność konkurencyjną wobec ich sponsorów tytularnych, ale także budzi w Polsce kontrowersje natury politycznej. Przedstawiając stanowisko Związku Piłki Ręcznej

w Polsce w liście do szefa EHF Michaela Wiedera, Kraśnicki podkreślił, że ZPRP rozumie i popiera decyzję klubów, która była i jest wyrazem szacunku oraz lojalności wobec krajowych sponsorów obu klubów, czyli PGE Polskiej Grupy Energetycznej, Polskiego Koncernu Naftowego Orlen, a także Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, sponsora strategicznego polskiej piłki ręcznej oraz tytularnego m.in. najwyższych klas

rozgrywkowych kobiet i mężczyzn.

Jak zaznaczył, sponsorzy ci to największe w Polsce firmy energetyczne i paliwowe, strategiczne spółki skarbu państwa, niezwykle zaangażowane w bieżące funkcjonowanie i rozwój polskiej piłki ręcznej. „Ich wsparcie jest dla klubów i dla Związku Piłki Ręcznej w Polsce niezwykle cenne, ważne i decydujące, a wycofanie się tych sponsorów byłoby zagrożeniem dla dalszego funkcjonowa-

nia dyscypliny w Polsce” – wskazał.

Tłumaczył, że w ramach współpracy sponsorzy otrzymują m.in. wyłączność branżową, co jest standardowym rozwiązaniem w umowach sponsorskich. „Konsorcjum Nord Stream 2 jest spółką z tej samej branży, prowadzi działalność konkurencyjną oraz realizuje projekt, który stanowi zagrożenie dla takich wartości, jak solidarność i bezpieczeństwo energetyczne Polski i Europy” – zauważył Kraśnicki.

Zwrócił też uwagę, że zgłoszenie polskich klubów do rozgrywek LM w sezonie 2018/2019 nastąpiło już 5 czerwca, a komunikat o współpracy EHF z Nord Streamem 2 ukazał się 31 sierpnia. „Informacja o nowym sponsorze EHF oraz zakresie jego promocji i pozycjonowania dotarła do nas niezwykle późno, co uniemożliwiło nam wcześniejsze rozmowy i analizę sytuacji” – dodał.

(paw)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14 PUBLICYSTYKA
15 OBUDŹ SIĘ, POLSKO
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT

Cztery lata temu Polska we wspaniałym stylu zdobyła mistrzostwo świata. Jako drużyna z czołówki światowej byliśmy wówczas jednymi z faworytów i wykorzystaliśmy w doskonały sposób fakt, że mistrzostwa odbywały się w naszym kraju. Teraz najważniejsza siatkarska impreza odbywa się w Bułgarii i Włoszech, ale Polska gra równie dobrze jak w kraju, pojawiają się też pierwsze głosy, że mamy duże szanse, żeby obronić mistrzowski tytuł.

Artur Szczepanik

Z ekipy, która cztery lata temu w Katowicach wywalczyła złote medale, zostało w naszej drużynie tylko pięciu siatkarzy. Belgijski trener Vital Heynen znacznie odmłodził naszą drużynę, co na razie w Warnie wychodzi nam na dobre. Bohaterem najtrudniejszego meczu pierwszej rundy, w którym pokonaliśmy 3:1 Iran, był zaledwie 21-letni Jakub Kochanowski. Inni młodzieżowcy też spisują się dobrze i są chwaleni prawie tak samo, jak nasz odważny selekcjoner.

– Nasi chłopcy włączają się do walki o medale – przewiduje Alojzy Świderek, by-

SIATKÓWKA \ Nasza drużyna jest jednym z głównych kandydatów do mistrzostwa

Polska idzie w górę



Bohaterem najtrudniejszego meczu pierwszej rundy, w którym pokonaliśmy 3:1 Iran, był zaledwie 21-letni Jakub Kochanowski
| fot. Anna Jach/Gazeta Polska

ły wybitny siatkarz i selekcjoner reprezentacji. – Myślę, że takie są ambicje naszych zawodników i takie też są oczekiwania związku. Musimy jednak pamiętać, że ta reprezentacja mocno się zmieniła w porównaniu z tą, która zdobyła tytuł cztery lata temu. Wejście tych młodych graczy dobrze wróży na przyszłość – ocenił Świderek.

Także wiceprezes PZPS Paweł Wachowiak cieszy się z postępów naszego zespołu.

– Dla mnie bardzo, ważne jest, że nasz zespół cały czas robi postępy, idzie w górę, co dobrze rokuje na kolejne mecze. Istotne jest też, że wchodzą młodzi zawodnicy i świetnie sobie radzą. Nie widać po nich stresu – chwali siatkarzy.

Legenda polskiej siatkówki, mistrz świata z Meksyku z 1974 r. i olimpijski z Montrealu z 1976 r. Edward Skorek martwi się, czy młody zespół udźwignie presję, która zawsze ciąży na obroń-

cach tytułu. – Tytuł zobowiązuje i wiąże się z presją oczekiwań, a nie mamy doświadczonego zespołu – mówi Skorek. – Od sukcesu z 2014 r. drużyna bardzo się zmieniła. Trener odmłodził zespół i tworzył go pod kątem przyszłości, wydaje się, że kadra jest dobrze skomponowana. Jesteśmy pewną niewiadomą, choć uważam, że stać nas na znalezienie się w czołowej szóstce, co będzie dużym osiągnięciem. A jeśli ugramy

coś więcej, trzeba to będzie uznać za sukces. Pamiętam, jak po zdobyciu mistrzostwa pojechaliśmy na igrzyska, gdzie grało się nam już zupełnie inaczej. Tytuł zawsze zobowiązuje. Oznacza większe oczekiwania i mobilizację w szeregach rywali. Ciśnienie będzie duże – przewiduje Skorek.

Także zagraniczne legendy chwalą polski zespół. Brazylijczyk Giba, uznawany za najlepszego siatkarza wszech czasów, też jest bardzo ciekaw, jak daleko zajdzie nasza odmłodzona drużyna.

– Każdy zespół, który bierze udział w mistrzostwach, musi walczyć o złoto. Oczywiście jeszcze nieraz będzie wspomniane, że to Polacy wywalczyli ten krążek w 2014 r. w Katowicach, ale pamiętajmy, że to zupełnie inny czas i inni zawodnicy. Dyskutowałem już z różnymi osobami, czy wybór tak wielu graczy młodego pokolenia nie jest zbyt ryzykownym zabiegiem. Przy ocenie tego trzeba wziąć pod uwagę, jaki cel przyświecał szkoleniowcowi. Wybrał i ogrywał wcześniej w tym sezonie zawodników, którzy mieli zdobywać doświadczenie. Chodziło mu nie tylko o same mistrzostwa świata, ale też o igrzyska w Tokio. Macie więc młody zespół z nowym trenerem. Trzeba dać im czas. Nie martwię się jednak o polską siatkówkę – uważał Giba.

KRZYŻÓWKA

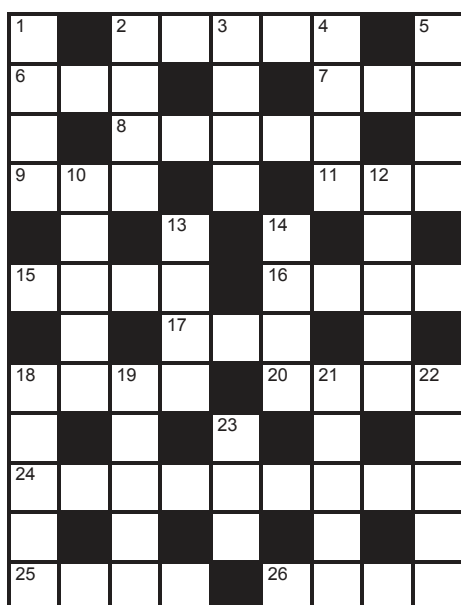
POZIOMO

- 2) dowództwo wojskowe
- 6) cenna karta
- 7) jej nie wypada
- 8) styl pływacki
- 9) żona Adama
- 11) gatunek wierzby
- 15) szkocka rodzina
- 16) lepszy niż nic
- 17) cyfry na kopercie
- 18) 24 godziny
- 20) miasto św. Franciszka
- 24) wyjazd służbowy
- 25) słynny musical Webbera
- 26) muzyka M. Davisa

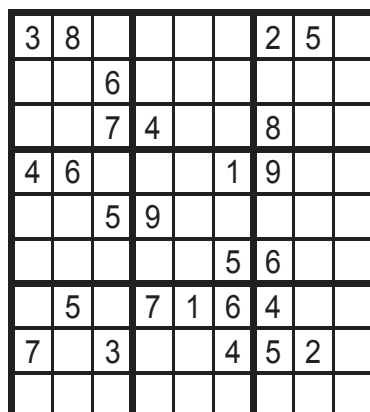
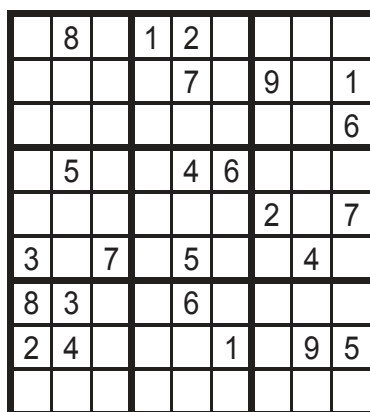
PIONOWO

- 1) morskie lub radiowe
- 2) samica psa
- 3) kładka na statek
- 4) indonezyjska wyspa
- 5) tatrzańska łąka
- 10) miasto z Ostrą Bramą
- 12) atrybut diabła

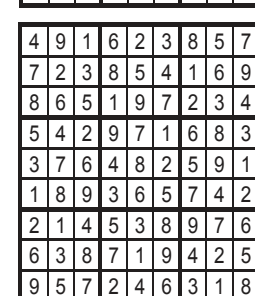
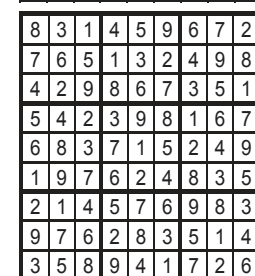
- 13) pseudonim Sidzikówny
- 14) pod mostem w Budgoszczu
- 18) Jerzy, polski bramkarz
- 19) taniec klasyczny
- 21) prototyp pług
- 22) steruje żuchwą
- 23) pralka i lodówka



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzczanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
19/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



WROCLAW WSPÓLNY TRENING WETERANÓW I CZYNNYCH ŻOŁNIERZY POD OKIEM ZNANEGO BOKSERA

Wojownik Przemysław Saleta wśród weteranów

Nigdy nie byłem w wojsku, ale cieszę się, że tu jestem – mówił z przekonaniem Przemysław Saleta, niegdyś mistrz świata w kick-boxingu oraz mistrz Europy w boksie | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Już ponad 200 osób wzięło udział w projekcie „Wojownik”. V edycja cyklu sportowych spotkań z weteranami Wojska Polskiego odbyła się we Wrocławiu w Sali Akademii Wojsk Lądowych, a gośćmi specjalnymi byli Przemysław Saleta i Waldemar „Kasta” Kieliszak.

Janusz Wolniak

Otwierając spotkanie w sali gimnastycznej AWL, płk dr Marek Pytas, prorektor ds. wojskowych, mówił o roli sportu w życiu człowieka. Sam do dzisiaj gra w koszykówkę i często służy młodszemu za przykład. Jednak na tym spotkaniu, na które przyjechali weterani, a wraz z nimi po raz pierwszy podchorążowie, zajmowano się sportami walki. Ok. 100 uczestników miało okazję odbyć trening pod kierunkiem znanego sportowca Przemysława Salety. Też weterana, tyle że sportów walki.

– Nigdy nie byłem w wojsku, ale cieszę się, że tu jestem. Myślę, że w Polsce nienależycie docenia się żołnierzy weteranów. Będę pokazywał im podstawy boksu, sztuki poruszania się i zadawania ciosów. Miałem już wcześniej okazję poznać histo-

rie niektórych weteranów. Oni mają często problem z przystosowaniem się. Rywalizacja sportowa może być doskonałym lekarstwem na różne zawirowania życiowe. Sport może pomóc kontrolować emocje – mówił z przekonaniem Przemysław Saleta, niegdyś mistrz świata w kick-boxingu oraz mistrz Europy w boksie. – Człowiek uprawiający sport i podejmujący wysiłek walki ma inny poziom pewności siebie. Nie muszę udowadniać, że jestem silniejszy od innych – dodał Saleta.

Na sali gimnastycznej AWL pojawiło się ponad 100 starszych i młodszych żołnierzy. Wśród nich starszy szeregowy Dariusz Kierpacz z 91 Batalionu Logistycznego w Komprachcicach. – Byłem na misji w Afganistanie. Nie mogę wyjawiać, jak tam było, ale to jest zupełnie inny świat, niż nam się na pozór wydaje. Widziałem, jak tam toczy się ży-

cie, ale dawałem sobie radę ze stresem. To była ostatnia, ewakuacyjna misja – wspomina st. szer. Kierpacz.

Nie wszyscy mieli to szczęście, by wrócić cali i zdrowi. Organizator i pomysłodawca całego przedsięwzięcia płk Szczepan Głuszcak opowiada o różnych przypadkach, o osobach, które musiały przez lata pokonywać swoje słabości, nie tylko psychiczne, ale też czasami związane np. z utratą jednej z kończyn. Podnoszą się jednak i potrafią, jak mówi pułkownik, być wzorem dla innych. – Oni często poświęcili swoje zdrowie. Te zajęcia mają ich uwrażliwić na sport. Sporty walki kształtują odporność fizyczną i psychiczną człowieka. To czasami może się przydać również na polu walki, kiedy zawieździe sprzęt. Na te spotkania w ramach programu „Wojownik” przyjeżdżają wybitni sportowcy. Jest okazja nie tylko do wspólnego treningu, ale i rozmów. Współpracujemy też z organizatorami gal sportów walki – mówi płk Szczepan Głuszcak.

Czytaj więcej na s. 2

WYSTAWA

Dywizja nastolatków

Dziś o godz. 13.30 Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu zaprasza na wernisaż wystawy Barbary Hempel „Dywizja nastolatków” prezentującej portrety kombatantów tzw. drugiej konspiracji młodzieży, którzy w latach 1944–1956 organizowali podziemny ruch oporu. Podczas inauguracji wystawy czynnej do 12 października br. autorka zaprezentuje sportretowanych uczestników konspiracji, przybliży ich historie. Następnie odbędzie się koncert, na którym wystąpią: Jan Nowakowski, który zaśpiewa „Obławę” Jacka Kaczmarskiego, Leszek Duszyński wyrecytuje „Dywizję nastolatków”, Joanna Adamowska przy akompaniamencie pianisty Jerzego Adamowskiego zaśpiewa „Gdzie są kwiaty z tamtych lat”, Maria Sonia Krok wyrecytuje „Ojczyznę Szopena” Stanisława Balińskiego, a na koniec Joanna Adamowska zaśpiewa „Nie pytaj o Polskę”. Jak możemy przeczytać w opisie wystawy, zaprezentowano na niej portrety chłopców i dziewcząt, którzy w „wolnej” Polsce w latach

1944–1956 byli aresztowani, torturowani i karani jak dorośli przez sądy wojskowe, odsiadywali latami ciężkie więzienia (były też wyroki śmierci), a potem przez długie lata prześladowani. „Na terenie całego kraju w małych grupach i w tajemnicy przed władzą oraz rodzinami organizowali spontanicznie, na wzór przedwojennego harcerstwa, AK i NSZ, ruch oporu, dziś nazywany drugą konspiracją młodzieży. Prawie wszystkie organizacje wykrywane były przez aparat bezpieczeństwa, zapewniali się areszty i więzienia. Tysiące skazanych chłopców więziono w byłym hitlerowskim podbozie Oświęcim-Jaworzno, a dziewczęta wtrącono do więzień kobiecych – Bajanowo i Fordon. Sądzi ich, bili i torturowali ludzie dorośli. To prawie nieznanne do dziś pokolenie bojowników o wolność rocznik 1930, druga konspiracja polskiej młodzieży, może być uważane za prekursora zwycięskiej solidarności” – opisują wystawę organizatorzy.

(dw)



SUTRYK WRESZCIE WZIĄŁ URLOP

WYBORY \ Kandydujący na prezydenta Wrocławia urzędnik magistratu poinformował wczoraj, że od poniedziałku do 21 października jest na urlopie. Dyrektorowi departamentu spraw społecznych niejednokrotnie zarzucano, że od wielu tygodni prowadzi kampanię wyborczą w czasie pracy, zaniedbując swoje obowiązki. Jacek Sutryk zapowiedział konwencję programową na 6 października.

fot. YouTube/d

WROCŁAW

Tym ludziom trzeba dziękować za heroiczną służbę

Już ponad 200 osób wzięło udział w projekcie „Wojownik”. V edycja cyklu sportowych spotkań z weteranami Wojska Polskiego odbyła się we Wrocławiu w Sali Akademii Wojsk Lądowych, a gośćmi specjalnymi byli Przemysław Saleta i Waldemar „Kasta” Kieliszak.

Janusz Wolniak

Widzimy często, zwłaszcza w amerykańskiej kinematografii, z jakimi problemami borykają się żołnierze po powrocie do kraju po zakończeniu służby wojskowej. W Polsce wciąż są aspekty, w których można pomóc bohaterom tej ciężkiej służby i weteranom trudnych misji.

– Jestem tu, w Akademii Wojsk Lądowych, nie tylko dlatego, że tu służył mój kolega, ale również po to, by pokazać, jak wielki mam szacunek dla weteranów. Chcę upowszechnić wiedzę o ich waleczności. Chodzi też o to, by stworzyć właściwe relacje między cywilami a weteranami. W naszym społeczeństwie

to coś nowego. Musimy się tego uczyć. Trzeba tym ludziom głośno dziękować za ich poświęcenie i służbę dla ojczyzny – twierdzi Waldemar „Kasta” Kieliszak, wrocławski raper i konferansjer KSW.

Podkreśla też, że żołnierze to wybitni sportowcy. Część z nich walczyła już w KSW, i to na wysokim poziomie. Dumny jest też z tego, że w AWL mógł rozmawiać z wyższymi oficerami, na czele z generałem. Organizator spotkania w AWL płk Szczepan Głuszcak zapowiedział kolejne ważne wydarzenie sportowe. Za miesiąc odbędą się tu pokazy wszystkich służb mundurowych.

Podczas zajęć prowadzonych przez Przemysława Saletę wiadać było wielkie zaangażowanie z obu stron. Uczest-

**\\ Chodzi o to, by stworzyć właściwe relacje między cywilami a weteranami. W naszym społeczeństwie to coś nowego. Trzeba tym ludziom głośno dziękować za ich poświęcenie i służbę dla ojczyzny – twierdzi Waldemar „Kasta” Kieliszak **

nicy dawali z siebie wszystko. Mistrz zwracał uwagę na szczegóły, korygował postawy, dawał indywidualne rady i wskazówki.

W ramach projektu raz w miesiącu organizowane są zajęcia edukacyjno-sportowe dla żołnierzy weteranów misji poza granicami kraju, weteranów poszkodowanych i instruktorów wychowania fizycznego jednostek wojskowych wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Zajęcia polegają na szkoleniu z mieszanych sztuk walki, tzw. MMA (Mixed Martial Arts) i są prowadzone przez czołowych polskich zawodników walczących w najlepszej na świecie federacji UFC (Ultimate Fighting Championship), czołowej europejskiej federacji KSW (Konfron-



tacja Stylów Walki) oraz mistrzów innych federacji.

„Gratuluję idei organizacji zajęć ze sztuk walki przeznaczonych głównie dla naszych wy-

PAMIĘĆ

Dolnośląskie obchody Dnia Sybiraka

Marsze pamięci, apele poległych i salwy honorowe – tak w wielu miastach Dolnego Śląska 17 września oddano cześć ofiarom agresji sowieckiej na Polskę oraz zesłańcom na Sybir.

We Wrocławiu uroczyste obchody Dnia Pamięci Ofiar Agresji sowieckiej na Polskę oraz Dnia Sybiraka zorganizowane przez dowódcę Garnizonu Wrocław oraz Związek Sybiraków Oddział Wrocław odbyły się przy pomniku Zesłańcom Sybiru. Ofiary napaści i zsyłek uczczono Apelem Poległych i Salwą Honorową. – Ci ludzie zostali odarci z godności, ale nie udało się wydrzeć z ich serc miłości do ojczyzny. Pielęgnowali tę pamięć i za to należą im się dozgonna wdzięczność, szacunek i podziękowania – powiedział wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak, który otrzymał od Eugeniusza Kuszyki, prezesa zarządu wrocławskiego oddziału Związku Sybiraków, medal pamiątkowy wraz z dyplomem uznania za zasługi wniesione w reaktywowanie i działalność związku.

Pamięć zesłańców uczczono także poza stolicą Dolnego Śląska. W Zgorzelcu po raz ósmy zorganizowano Marsz Pamięci Sybiraków. W Legnicy natomiast z inicjatywy klubu „Gazety Polskiej” złożono kwiaty pod pomnikiem Zesłańcom Sybiru, zapalono znicze i odczytano apel pamięci ofiar najazdu sowieckiego



Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak złożył kwiaty przed pomnikiem Zesłańcom Sybiru | fot. DUW/d

na Polskę. – Jako klub „Gazety Polskiej” zawsze staraliśmy się pielęgnować pamięć o tym wstrząsającym zdarzeniu, które dopiero zapoczątkowało całą resztę nieszczęść w dziejach Polski. Dotyka

ono spraw, których do dziś nie opisaliśmy dokładnie, tysięcy dramatów ludzkich, których nie znamy – powiedziała w rozmowie z radiem Legnica.fm Jolanta Kowalczyk z klubu „GP” w Legnicy.

W Bolesławcu natomiast mieszkańcy miasta wzięli udział w VIII Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru, którego celem jest doroczne upamiętnienie Polaków wywożonych na Syberię, gdzie cierpieli i umierali z głodu, zimna podczas katorżniczej pracy. Organizatorami marszu były społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 wraz z Bolesławieckim Kołem Związku Sybiraków. Po marszu uroczystości, w których uczestniczyli kombatan-ci, przedstawiciele samorządów, reprezentacje stowarzyszeń i instytucji, uczniowie i nauczyciele, odbyły się na cmentarzu komunalnym pod pomnikiem „W hołdzie Polskim Męczennikom Syberii oraz Pomordowanym w Katyniu i Łagrach”, gdzie wspomniano losy zesłanych na Syberię. Tragiczne dzieje Polaków przypomniano również w związku z 78. rocznicą napaści Związku Sowieckiego na Polskę. Uroczystość odbyła się w asyście 23 Śląskiego Pułku Artylerii. Jednym z ostatnich akcentów dolnośląskich obchodów Dnia Sybiraka będzie koncert Jaworskiego Ośrodka Kultury, który odbędzie się 25 września w Teatrze Miejskim.

Dobromiła Wrońska



MICHALAK SIĘ NIE PODDAJE

WROCŁAW \ Wbrew spekulacjom wicemarszałek województwa Jerzy Michalak nie zrezygnował z walki o urząd prezydenta Wrocławia. Zarejestrował komitet poparcia siebie samego (Bezpartyjny Ruch Obywatelski Jerzego Michalaka) i oficjalnie rozpoczął kampanię.

fot. Facebook/d



UNIKALNA LEKCJA HISTORII

EDUKACJA \ Młodzież szkół ponadgimnazjalnych weźmie dziś udział w grze miejskiej „Niezlomni we Wrocławiu”. W jej trakcie uczniowie poznają historię osób oraz miejsc związanych z działalnością podziemia niepodległościowego w mieście.

fot. IPN/d



Projekt „Wojownik” realizowany pod patronatem ministra obrony narodowej ma integrować środowisko weteranów
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

jątkowych wojowników – weteranów misji zagranicznych, którzy niejednokrotnie musieli stawiać czoła szczególnie trudnym wyzwaniom, a często tak-

że walczyć z realnym wrogiem” – napisał Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, w liście do uczestników i organizatorów projektu „Wojownik”.

NAUKA

PORT-owe atrakcje naukowe

Trwają zapisy na wykłady i warsztaty w ramach 21. Dolnośląskiego Festiwalu Nauki, które przygotował na 22 września PORT – Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we Wrocławiu. Podczas sobotnich wykładów i warsztatów będzie można się przekonać, jak działa układ odpornościowy, i zrobić swoją własną masę galaktyczną.

21. edycja Dolnośląskiego Festiwalu Nauki rozpocznie się już 20 września, a oficjalnie zainauguruje go o godz. 14 profesor dr hab. Tadeusz Dobosz, środowiskowy koordynator DFN w Centrum Dydaktyczno-Naukowym Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Oprócz wystąpienia prof. Dobosza uczestnicy ceremonii otwarcia festiwalu będą mieli okazję zobaczyć pokaz taneczny w wykonaniu Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca „Jedliniok”, wystawę malarstwa „Czasoprzestrzeń. Wiara i Wyobraźnia” Marka Gołębiewskiego oraz wysłuchać uczniów ze Szkoły Muzycznej wykonujących hejnał Dolnośląskiego Festiwalu Nauki czy wykładu inauguracyjnego pt. „Promieniowanie terahercowe – światło czy

fale?” prof. Edwarda F. Plińskiego z PWR. Podczas sobotnich spotkań w Polskim Ośrodku Rozwoju Technologii będzie można zobaczyć m.in. układ odpornościowy „w akcji” oraz stworzyć masę galaktyczną w laboratorium. Jak zapewniają organizatorzy, poszukiwacze naukowych ciekawostek będą mogli dowiedzieć się m.in., czym jest mikroskopia konfokalna, zobaczyć układ odpornościowy podczas walki ze szkodliwymi czynnikami oraz przekonają się, że są miejsca na świecie, w których obserwuje się znacznie podwyższony poziom promieniowania, bo atomy wysyłające promieniowanie radioaktywne występują naturalnie w przyrodzie.

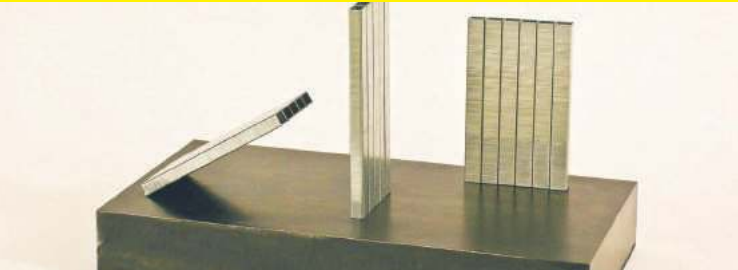
Atrakcje w PORT czekają również na młodszych miłośników nauki, którzy podczas warsztatów będą mogli dowiedzieć się m.in., co to jest zwilżalność, jak ją zmieniać i wyznaczać. – Zademonstrujemy powierzchnie idealnie zwilżane przez wodę oraz takie, na których kropla wody zachowuje się jak kauczukowa piłeczka – tłumaczy Klaudia Piątek, rzecznik prasowy PORT. – W ramach warsztatów każdy uczestnik wykona swój własny hydrofobowy breloczek do kluczy ze świecącym w ciemności napisem „PORT”. Na najmłodszych czekają również badacze w Laboratorium Materiałów Polimerowych, gdzie uczestnicy poznają różnego rodzaju ciecz, ich zachowanie i będą mogli samodzielnie stworzyć kolorową masę galaktyczną. Zapisy odbywają się za pośrednictwem poczty elektronicznej (adres: komunikacja@port.org.pl).

(dw)

KULTURALNY FLESZ

SZTUKA

Obsesja zniszczenia



fot. mat. pras./d

W cyklu „Czuły Sejsmograf – rozmowy współczesne” kolejne spotkanie poświęcone będzie obsesji zniszczenia. Punktem wyjścia jest praca Gustava Metzgera „Model sztuki auto-destruktywnej” (1960/2018). Do uczestnictwa w debacie prowadzonej przez Małgorzatę Miśniakiewicz i Piotra Lisowskiego zostali zaproszeni: architekt Wojciech Jarząbek oraz filozof Andrzej Marzec, którzy porozmawiają o skutkach postępu, (nie)trwałości architektury i znaczeniach postmodernizmu. Podczas spotkania rozmówcy zastanowią się nad skutkami rozwoju cywilizacyjnego i technologicznego, pochylią się nad zagadnieniem technologicznych osiągnięć, które choć zapewniają ludzkości dominację, pozostają źródłem destabilizacji porządku

społeczno-politycznego. Gustav Metzger, którego twórczość jest punktem wyjścia w rozmowie, opublikował na przełomie lat 50. i 60. „Manifest sztuki autodestrukcyjnej”. Jak tłumaczą organizatorzy, Metzger świadomy zagrożeń, jakie tkwią w zdobycach współczesnej cywilizacji, zaproponował formę sztuki, która miała zwracać uwagę na obsesję zniszczenia panującą we współczesnym społeczeństwie. Pierwsza próba zrealizowania autodestrukcyjnego pomnika pojawiła się jako idea w 1960 r., kiedy powstał „Model sztuki auto-destruktywnej”.

Środa, 19 września, godz. 18, MWW Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

(dw)

MUZYKA ORGANOWA

Wieczory Czesławowe



fot. mat. pras./d

Dziś w kościele św. Wojciecha we Wrocławiu podczas koncertu kończącego tegoroczne Wieczory Czesławowe zagra dr Tomasz Głuchowski, organista wrocławskich dominikanów i wykładowca na wrocławskiej Akademii Muzycznej. Międzynarodowy cykl koncertów muzyki organowej i kameralnej składa się z trzech występów, podczas których można usłyszeć światowej sławy organistów. Podczas swoich występów muzycy korzystają z dwóch znajdujących się w świątyni dominikanów instrumentów o różnej stylistyce brzmieniowej, które – jak zapewniają organizatorzy – pozwalają zaprezentować potencjalnym słuchaczom szerokie spectrum muzyki organowej i kameralnej. Jeden z nich to dzieło życia Józefa Cynara, polskiego organmistrza, który na stałe wpisał się w organo-

wą panoramę Wrocławia. Koncerty w cyklu rozpoczętym w wigilię uroczystości bł. Czesława (patrona Wrocławia od 1963 r.) odbywają się co miesiąc w środę w dniu poświęconym bł. Czesławowi, kiedy sprawowane są cotygodniowe msze wotywnie i nabożeństwa do błogosławionego. W 100-lecie odzyskania niepodległości do występów podczas Wieczorów Czesławowych objętych honorowym patronatem prowincjała polskiej prowincji dominikanów o. Pawła Kozackiego oraz metropolity wrocławskiego ks. abp. dr. Józefa Kupnego zaproszeni zostali jedynie polscy artyści organiści z Polski, USA i Europy.

Środa, 19 września, godz. 20, kościół Dominikanów, pl. Dominikański 2, Wrocław

(dw)



HURKACZ WCIAŻ W PIERWSZEJ SETCE

TENIS \ Hubert Hurkacz utrzymał miejsce w rankingu ATP. Wrocławianin pozostał na 95. miejscu. Młody tenisista jest jedynym Polakiem w pierwszej setce. Kamil Majchrzak jest 188., a na 402. miejscu znalazł się Jerzy Janowicz. W zestawieniu przewodzi Rafael Nadal. Hiszpan wyprzedza Rogera Federera i Novaka Đokovicia. Łukasz Kubot w rankingu deblistów jest piątą.

fot. mat. pras./d

PIŁKA RĘCZNA



Rozgrywająca KPR Aleksandra Tomczyk | fot. mat. pras./d

Dolnośląskie drużyny zagrają na wyjeździe

W środę rozegrana zostanie czwarta kolejka PGNiG Super Ligi Kobiet. KPR Jelenia Góra wyjedzie do Gdyni, by powalczyć o punkty z tamtejszym GTPR. Szczypiornistki Metraco Zagłębia Lubin czeka daleki wyjazd do KRAM Startu Elbląg, a KPR Kobierzyce zagra w Chorzowie z KPR Ruchem.

Dawid Paluch

W trzeciej kolejce najsłabiej spisał się jeleniogórski KPR. Drużyna Michała Pastuszki tylko przez 15 minut dotrzymywała kroku SPR Pogoni Szczecin. Wyrównany stan rywalizacji na początku meczu nie wynikał z dobrej postawy ekipy z Dolnego Śląska, lecz ze słabej gry przyjezdnych ze Szczecina. Gdy zespół z północy Polski rozkręcił się i złapał rytm, jeleniogórzanki nie miały zbyt wiele do powiedzenia. Ostatecznie mecz zakończył się porażką 18:32. KPR dotychczas przegrał wszystkie trzy mecze i spotkanie z GTPR jest szansą na zdobycie pierwszych punktów. Zespół z Gdyni również poniósł same porażki. Jeśli klub ze stolicy Karkonoszy ma z kimś zapunktować, gdynianki są najlepszym rywalem.

W zupełnie innym miejscu jest Metraco Zagłębie Lubin. Miedziowe po zwycięstwie w ostatniej serii są liderkami tabeli z dziewięcioma punktami na koncie. Wicemistrzyni Polski w poprzedniej kolejce podejmowały u siebie właśnie zespół z Gdyni. – Cieszę się, że mój zespół od pierwszych minut podszedł do tego spotkania bardzo skoncentrowany. Od samego początku dało się zauważyć, że domi-

nujemy na parkiecie w każdym elemencie. W związku z tym pojawiła się okazja, żeby dać szansę zawodniczkom, które wcześniej grały trochę mniej – tak występ swoich podopiecznych podsumowała Bożena Karkut. Zagłębie zapowiadało walkę o mistrzostwo Polski i co tydzień przybliża się do upragnionego celu. Teraz na drodze Miedziowych stanie drużyna z Elbląga. KRAM Start zdobył dotychczas pięć punktów i dobrze sobie radzi na własnym parkiecie.

Terminarz tak się ułożył, że drużyny z Dolnego Śląska wymieniają się przeciwnikami. KPR Kobierzyce w ostatniej kolejce zmierzył się bowiem z elbląską ekipą. Dzięki wygranej podwrocławski zespół ma sześć punktów i w ligowej tabeli plasuje się na piątym miejscu. Podopieczne Edyty Majdzińskiej jadą na Górny Śląsk po trzy oczka. Ruch nie prezentuje się najlepiej, choć zdołał wygrać jeden pojedynek. KPR, jeśli chce walczyć o pierwszą czwórkę, musi takich rywali pokonywać. Dolnośląskie zespoły wyjeżdżają w Polskę, by przywieźć punkty. Szczypiornistki z naszego regionu w tych trzech meczach nie są bez szans, więc kibiców czeka dużo emocji.

PIŁKA NOŻNA

Miedź skuteczna również poza stadionem

Po raz kolejny w Legnicy przeprowadzono akcję, w ramach której kilkudziesięciu najmłodszych fanów Miedzi dostało wyprawkę szkolną na początek roku. Zdolnych uczniów odwiedzili piłkarze legnickiego klubu: Henrik Ojamaa i Francisco Cruz.

Ośrodek Kibice Razem Miedź Legnica realizuje swoje pasje i marzenia. Organizujemy właśnie tego typu akcje. Jest to już kolejna cykliczna akcja. Jak co roku, teraz też chcemy wesprzeć te dzieci, aby z uśmiechem chodziły do szkoły, aby się pilnie uczyły. Chcielibyśmy, by wyrosły przede wszystkim na mądrych legniczan – powiedział Krzysztof Piotrowski, kierownik do spraw organizacyjnych Miedzi.

W Legnicy to już tradycja, że na początku września najbardziej aktywne dzieci, które odwiedzają ośrodek Kibice Razem, dostają niezbędne przybory szkolne: piórniki, zeszyty, kredki, bloki itp. To odpowiedź na potrzeby dzieci i apele szkół. Akcja ma też na celu zachęcenie młodych kibiców do nauki. Największą atrakcją dla dzieci byli jednak piłkarze. Każdy z uczniów mógł zrobić sobie zdjęcie z zawodnikami legnickiej drużyny i dostać od nich autograf.

(dp)

KOSZYKÓWKA



Ślęza buduje formę na październik

Koszykarki Ślązki Wrocław mają już za sobą pierwszy przedsezonowy turniej. Wrocławianki zajęły trzecie miejsce na XI Memoriale Mariana Koczwały w Jeleniej Górze. Brązowe medalistki z poprzedniego sezonu pokonały Ostrovię Ostrow Wielkopolski, przegrały natomiast z CCC Polkowice i niemieckim Herner TC.

To dopiero pierwsze spotkania, na takie stuprocentowe zgranie przyjdzie jeszcze czas. Zgrane mamy być dopiero 6 października. Wszystkie mecze do tego czasu są sprawdzianami, w których przekonujemy się, co mamy jeszcze poprawić. Ten turniej spełnił dokładnie taką funkcję. Będziemy dawać z siebie wszystko na treningach, żeby nasza gra wyglądała dobrze w lidze, bo to tam mamy wygrywać. Wszystko jest na dobrej drodze – wyjaśniła Daria Marciniak, środkowa Ślązki. Nieco zawiedziony swoimi podopiecznymi był natomiast Arkadiusz Rusin. – Spodziewałem się innego poziomu, ale będziemy pracować nad tym, żeby podnosić nasze umiejętności. Zdecydowanie było wiadac, że to dopiero nasze pierwsze spotkania, bo w każdym aspekcie gry były mankamenty. Były to nasze premierowe sparingi, brakowało nam stabilnej formy. W każdym meczu wyróżniały się inne zawodniczki, pod koniec to Amerykanki pokazywały swoje umiejętności – stwierdził. Ślązkiarki pokazywały swoje umiejętności – stwierdził. Ślązkiarki Wrocław rozpocznie sezon 6 października wyjazdowym starciem z Eneą AZS Poznań.

(dp)

Środa
19/09/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

KOMUNIKACJA MIEJSKA NIE WSZĘDZIE SPRAWDZAJĄ SIĘ TRAMWAJE

Brakuje autobusów w centrum Łodzi



Nim zlikwidowano linie autobusowe jeżdżące równoległe z liniami tramwajowymi, trzeba było wykonać profesjonalne konsultacje społeczne oraz przeprowadzić odpowiednie symulacje siatki połączeń – uważają radni PiS

Gdy psuje się jeden tramwaj, pozostałe stoją w korku | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Brak autobusów jeżdżących w centrum Łodzi, m.in. po al. Piłsudskiego, Mickiewicza, Kościuszki czy ul. Zachodniej, to duże utrudnienie dla większości łodzian. Gdy zepsuje się tramwaj, mieszkańcy mają problem z dojazdem m.in. do szkoły czy pracy.

Bartłomiej Krasnodębski

W Łodzi przyjęto założenie, że komunikacja miejska będzie się opierała na systemie przesiadek i korzystaniu w centrum miasta z tramwajów. Z osiedli mieszkaniowych do przystanków tramwajowych łodzian miały dowozić autobusy. Tramwaje zaś powinny wozić łodzian w Śródmieściu. Zdaniem samorządowców ten pomysł Zarządowi Dróg i Transportu w Łodzi oraz Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu się nie udało. – Urzędnicy eksperymentują na łodzianach dojeżdżających komunikacją miejską do szkoły oraz pracy. Efekty tych nieudolnych działań są aż nadto widoczne. Wystarczy, że na al. Piłsudskiego czy al. Kościuszki zepsuje się tramwaj, a pasażerowie wiele minut muszą czekać na komunikację zastępczą. Potem spóźniają się do pracy albo wydają pieniądze na taksówki. Łodzian na takie tracenie pieniędzy nie stać – uważa Marcin Chruścić, radny Rady Miejskiej w Łodzi.

skiej w Łodzi. Według niego nie można też komunikacji miejskiej w centrum miasta opierać tylko na tramwajach, jeśli nie zbudowano wystarczającej liczby linii tramwajowych. – System komunikacji miejskiej w Łodzi proponowany przez prezydent Hannę Zdanowską i jej urzędników się nie sprawdza. Zanim zlikwidowano linie autobusowe jeżdżące równoległe z liniami tramwajowymi, trzeba było zbudować dodatkowe objazdy dla tramwajów, wykonać profesjonalne konsultacje społeczne oraz przeprowadzić odpowiednie symulacje siatki połączeń. Tego we właściwy sposób nie zrobiono – denerwuje się samorządowiec z PiS.

Zdaniem zasiadającego w doradźnej komisji ds. transportu radnego Łukasza Magina to prezydent Hanna Zdanowska z Platformy Obywatelskiej obiecała, że komunikacja miejska będzie sprawniej funkcjonowała. – Tak nie jest, dlatego to prezydent Zdanowska ponosi pełną odpowiedzialność za chaos komunikacyjny w Łodzi – uważa rzecznik PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi.

Słowa radnych potwierdzają także łodzianie. – Gdy są awarie tramwajów, to faktycznie liczba zamawianych kursów taksówek radykalnie się zwiększa. Ludzie nie mają czasu, by czekać nie wiadomo jak długo na zastępcze linie autobusowe, dlatego szybko wozyją taksówki. Oczywiście mamy z tego zysk, ale przecież łodzianie także mają prawo do korzystania z punktualnej i niezawodnej komunikacji miejskiej – uważa pan Tadeusz, łódzki taksówkarz.

Nad ograniczeniem kursów autobusowych po centrum ubolewają także mieszkańcy Widzewa i Bałut. – Wcześniej do centrum mogliśmy dojechać linią autobusową 98. Niedawno wybudowano linię tramwajową na Olechów, ale zlikwidowano autobus 98. Nie rozumiem, dlaczego urzędnicy niszczą dobre rozwiązania – mówi Teresa Zawislina, mieszkanka Widzewa.

Podobną opinię na ten temat ma pan Robert Nowak, mieszkaniec Bałut. – Prosiłbym ZDiT, by autobus 99 dojeżdżał do pl. Wolności. Zebraliśmy w tej sprawie podpisy. ZDiT skierował autobus 99 w okolice Kozin i Dworca Kaliskiego. Szkoda, że gdy mieszkańcy o coś proszą, to urzędnicy i tak realizują swoje pomysły – ubolewa łodzianin.

FINANSE

1,7 mln zł więcej zapłaci Łódź za energię

W tym roku z budżetu Łodzi trzeba będzie zapłacić więcej za energię elektryczną wykorzystywaną do działania latarni i sygnalizacji świetlnej. – Do lipca tańszą energię mieliśmy dzięki stworzeniu Łódzkiej Grupy Zakupowej, czyli porozumieniu różnych podmiotów i wspólnym negocjacjom z dostawcami energii. Niestety wykonawca, który za to odpowiadał, zaprzestał działalności i przez półtora miesiąca mieliśmy dostawcę zastępczego. Spowodowało to wyższe koszty zakupu energii, niż wcześniej wy-

negocjowaliśmy. Dlatego musimy dopłacić ok. 1,7 mln zł za energię dostarczaną do latarni i sygnalizacji świetlnej. Jednak udało nam się wynegocjować lepsze warunki finansowe od połowy września – zaznacza Krzysztof Mączkowski, skarbnik miasta. Według radnego Rady Miejskiej w Łodzi Włodzimierza Tomaszewskiego miasto powinno samo negocjować ceny energii bez pośredników. – W Łodzi z budżetu miasta płacimy dostawcom energii ok. 30 mln zł. Jesteśmy dla nich poważnym partnerem i dlatego mamy możliwość ustalenia bez pośredników dobrych cen – twierdzi Tomaszewski.

(bk)

KONKURS

Mieszkania dla studentów i absolwentów łódzkich uczelni

Osiem mieszkań wynajmie miasto Łódź w ramach konkursu „Mieszkanie dla młodych”. Są one przeznaczane dla studentów i absolwentów łódzkich uczelni. Sześć z lokali znajduje się w budynku przy ul. Gdańskiej 25, jeden przy ul. Więckowskiego 4, a jeden przy ul. Piotrkowskiej 243. Mieszkania mają powierzchnię od 35 do 55 mkw. W konkursie mogą brać udział osoby, które

są studentami ostatniego roku studiów na łódzkiej uczelni lub jej absolwentami. Nie mogą też ukończyć 30. roku życia. Muszą również posiadać bardzo dobrą opinię rektora. Urzędnicy wymagają też świadectwa zatrudnienia w jednej z łódzkich firm. Konkurs „Mieszkanie dla młodych” powinien zostać ogłoszony w ciągu 1,5 miesiąca. Ostateczną decyzję o tym, komu zostanie przyznane mieszkanie, podejmie komisja złożona z radnych i urzędników. Wcześniej decydowała komisja gospodarki mieszkaniowej i komunalnej Rady Miejskiej w Łodzi.

(bk)



CHCIELI WYRZUCIĆ 100 TON ODPADÓW

GMINA WARTA \ Policjanci z Łodzi i Sieradza zatrzymali ciężarówkę wypełnioną ok. 100 tonami odpadów. Śmieci prawdopodobnie miały być nielegalnie zrzucone w nieczynnym żwirowisku w gminie Warta. Kierowcy zostali zatrzymani przez policję. O sprawie powiadomiono służby ochrony środowiska i instytucje odpowiedzialne za zabezpieczenie odpadów. Sprawa jest rozwojowa.

foto: Policja.gov.pl/d

ZIELEŃ

Na Widzewie usychają drzewa

Mieszkańcy Starego Widzewa uważają, że miejscy urzędnicy nie dbają o nowo posadzoną zieleń w tamtym rejonie. Tymczasem władze Łodzi chwalą się, że w tym roku posadzą 1,7 tys. nowych drzew.

Bartłomiej Krasnodębski

Przy ul. Niciarnianej, ul. Józefa oraz ul. Smolarka w Łodzi stoi wiele uschniętych i karłowatych drzew. Niektóre z nich były niedawno posadzone, ale nie przetrwały nawet zimy. – Drzewa obumierają, bo nikt ich nie podlewa. Mają resztki liści i nie wytrzymają do następnego roku. Niektóre już od wiosny są suche. Inne ledwo co wypuściły pączki. Przed wejściem do parku im. Baden-Powella z dwudziestu posadzonych drzew przetrwało pięć. To wyrzucanie pieniędzy w błoto – uważa pan Jacek, mieszkaniec Widzewa. – Jedyne drzewami w mojej okolicy, które dobrze wyglądają, są 40-letnie lipy. Obecnie sadzone drzewa wytrzymują maksy-

malnie dwa lata – bulwersuje się łodzianin.

Zdaniem pana Jacka popierają także inni mieszkańcy Starego Widzewa. – Karłowate drzewa nie dają żadnego cienia. Dodatkowo szybko obumierają, bo nikt o nie nie dba. Po co sadzić drzewa, jeśli z założenia wiadomo, że nie będzie się ich podlewało? – pyta Maria Nowak, mieszkanka bloku przy ul. Niciarnianej.

Według przewodniczącej komisji ochrony i kształtowania środowiska Rady Miejskiej w Łodzi radnej PiS Marty Grzeszczyk nowo sadzone drzewa to małe i wiotkie patyki. – Większość z nich nie doczeka kolejnego sezonu, a co dopiero wieku drzew wyciętych. Będę wnioskowała o zmianę tych praktyk – zapewnia radna z Prawa i Sprawiedliwości.

\\ Sadzone
w Łodzi drzewa
to małe
i wiotkie patyki.
Większość
z nich nie
doczeka
kolejnego roku
– twierdzi radna
Grzeszczyk \\

Zdaniem radnego Marcina Chruścika, także zasiadającego w komisji ochrony i kształtowania środowiska, chwalenie się przez urzędników nasadzeniami drzew to tylko propagandowa zagrywka. – Urzędnicy pokazują piękne wizualizacje, na których prezentują szpalery drzew. W rzeczywistości za gigantyczne pieniądze sadzą karłowate rośliny – uważa radny.

A jak na zarzuty mieszkańców reagują reprezentanci Urzędu Miasta Łodzi? Na odpowiedź na pytania naszej redakcji dotyczące obumierania drzew na Starym Widzewie nie znaleźli czasu. Natomiast kilka dni temu pochwalili się na konferencji prasowej, że Zarząd Zieleni Miejskiej dokona w tym roku ponad 1,7 tys. nasadzeń nowych drzew.



WYBORY



Kandydatka wyłączona z debaty

W Teatrze Nowym w Łodzi odbyła się wczoraj debata kandydatów na prezydenta miasta organizowana przez Radio TOK FM. Wśród zaproszonych gości – poza Hanną Zdanowską, która odmówiła udziału w rozmowie – zabrakło Agnieszki Wojciechowskiej van Heukelom. – Uważam, że to skandal i lekceważenie mnie – mówi kandydatka. – Dobór gości jest arbitralną decyzją redakcji Radia TOK FM. W każdym mieście wybieramy maksymalnie pięć osób spośród wszystkich kandydatów. Organizowane przez nas debaty to nie tylko spotkanie z kandydatami i mieszkańcami miasta, ale również ograniczona do dwóch godzin audycja transmitowana przez Radio TOK FM w całej Polsce.

Zbyt duża liczba rozmówców uniemożliwiłaby merytoryczną rozmowę – twierdzi Anna Piekutowska z Radia TOK FM. I dodaje, że Agnieszka Wojciechowska van Heukelom została zaproszona do uczestnictwa w debacie, ale nie w panelu. – Dostałam zaproszenie na salę, ale nie do debaty. Co mi po głosie, który mogę zabrać bądź nie? – pyta Wojciechowska van Heukelom, która uważa również, że w takiej debacie powinna wziąć udział obecna prezydent. – Dlaczego nie chce? Może uważa, że zbyt błado wypadnie bez pomocy urzędników – zastanawia się społeczniczka kandydująca w wyborach na urząd prezydenta Łodzi.

.....
(as)

POMOC SPOŁECZNA

Chcą odwołania dyrektora MOPS

Łódzki Urząd Wojewódzki przedstawił wyniki kontroli w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Łodzi. Zdaniem radnych Prawa i Sprawiedliwości są one przerażające, a dyrektor MOPS Piotr Rydzewski powinien pójść do dymisji albo zostać odwołany przez władze miasta.

Naszym zdaniem dyrektor MOPS w Łodzi Piotr Rydzewski nie ma uprawnień do sprawowania swojej funkcji. Nie posiada też odpowiedniego przygotowania i doświadczenia zawodowego – przekonuje radny PiS Łukasz Magin, przewodniczący komisji rewizyjnej Rady Miejskiej w Łodzi. Jego zdaniem w MOPS ciągle panuje chaos i dezorganizacja. – M.in. bez podpisania umów z innymi gminami szkolono osoby spoza Łodzi – twierdzi radny PiS.

Natomiast według radnej Marty Grzeszczyk w MOPS zarządzanym przez dyrektora Rydzewskiego do szkoleń dopuszczano również osoby, które nie przedstawiły odpowiedniej dokumentacji. – 48 kandydatów na rodziny zastępcze nie miało zaświadczenia o niekaralności, a niektóre osoby nie posiadały także wymaganych opinii psychologicznych i pedagogicznych. MOPS pod kierunkiem Piotra Rydzewskiego nie wypeł-

\\ Po kontroli
postawiliśmy
11 zarzutów,
z których większość
dotyczy kierowania
dzieci do pieczy
zastępczej \\

nił też wcześniejszych zaleceń pokontrolnych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego z 2017 r. – mówi radna Grzeszczyk.

O złych wynikach kontroli zapewnia też Piotr Cieplucha, dyrektor departamentu rodziny i polityki społecznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego. – Po kontroli postawiliśmy 11 zarzutów, z których większość dotyczy kierowania dzieci do pieczy zastępczej. Władze MOPS nie wykonały także naszych zaleceń pokontrolnych z 2017 r. dotyczących prowadzenia doku-

mentacji. Urzędnikom mogą za to grozić kary administracyjne od 500 zł do nawet 10 tys. zł – przestrzega dyrektor Cieplucha. Zaznacza także, że wojewoda łódzki odwołał się od decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie uprawnień do kierowania MOPS przez Piotra Rydzewskiego do Naczelnego Sądu Administracyjnego. – WSA faktycznie uznał, że Piotr Rydzewski ma kompetencje do bycia dyrektorem MOPS, jednak nie wziął pod uwagę niektórych argumentów wojewody – przekonuje reprezentant ŁUW.

Żadnego problemu w działaniu MOPS w Łodzi nie widzi zaś Monika Pawlak, rzeczniczka prasowa ośrodka. – Kandydaci na rodziny zastępcze mieli wszystkie zaświadczenia, bo to weryfikowaliśmy. A z części zarzutów wobec dyrektora MOPS służby wojewody się wycofały – twierdzi urzędniczka.

.....
(bk)



WSPÓŁPRACA ZE SZKOŁĄ NA UKRAINIE

EDUKACJA \ Szkoła Podstawowa nr 7 im. Orłat Lwowskich w Łodzi nawiązała współpracę ze szkołą im. Andrija Snitki z Maniewicz na Ukrainie. To kolejna placówka w Łódzkiem, która będzie miała partnera na Wołyniu.

fot. Wikipedia/d



UCIEKAŁ PRZED POLICJĄ

BEŁCHATÓW \ Policjanci zatrzymali 21-latkę, który nietrzeźwy i bez prawa jazdy kierował pożyczonym samochodem. Mężczyzna nie zatrzymał się do kontroli, a jego ucieczka zakończyła się dachowaniem pojazdu.

fot. Policja.gov.pl/d



Mimo suszy nikt nie podlewa nowych drzew. Mają resztki liści i nie wytrzymają do następnego roku – twierdzą mieszkańcy

Drzewa na Starym Widzewie obumierają | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Strażnicy miejscy sprawdzają, czy mieszkańcy palą odpowiednim drewnem

Tomaszowscy strażnicy miejscy będą pomagali mieszkańcom w wyeliminowaniu nielegalnego i niedozwolonego opał, który wpływa na zanieczyszczenie powietrza. Jednostka zakupiła dwa elektroniczne mierniki do badania wilgotności drewna. By nie doprowadzić do znacznej emisji szkodliwych dla zdrowia substancji, nie powinna ona przekraczać 20 proc.

Zbyt wilgotne drewno jest mniej wydajne energetycznie, gdyż duża część energii spalania zostaje zużyta na odparowanie wilgoci. – Spalanie takiego opału przekłada się na wyższe koszty ogrzewania, powoduje obniżenie sprawności urządzeń odprowadzających spaliny, zwiększenie emisji pyłów, a co za tym idzie, wzrost emisji rakotwórczych gazozoli i aerozoli – wyjaśnia Joanna Budny, rzecznik prasowy tomaszowskiego magistratu.

Straż miejska w Tomaszowie Mazowieckim zakupiła dwa urządzenia do badania drewna



fot. fot. mat. pras. d

na w zakresie od 6 do 60 proc. wilgotności bezwzględnej. Można nimi dokonać pomiaru ok. 270 gatunków tego typu opału. Mają one świadectwa wzorcowania wydane przez Okręgowy Urząd Miar w Krakowie.

Strażnicy miejscy będą korzystali z urządzeń podczas prewencyjnych kontroli, które rozpoczną się 1 października. – Nie chcemy karać mieszkańców, tylko uświadamiać im zagrożenia i konsekwencje, jakie niesie

za sobą spalanie mokrego drewna – podkreśla Sławomir Wieruszewski, komendant straży miejskiej w Tomaszowie Mazowieckim. – Dodatkowo w każdą środę na życzenie mieszkańców strażnicy będą sprawdzać, czy drewno w ich gospodarstwach domowych nadaje się do spalania. Zgłoszenia będzie można dokonywać telefonicznie lub osobiście – dodaje.

Daniel Mroczek

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Zbliża się „Cantio Lodziensis”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łódzkim Domu Kultury w listopadzie odbędzie się 21. Festiwal Chóralny „Cantio Lodziensis”. Festiwal jest ogólnopolską imprezą konkursową adresowaną do różnorodnych amatorskich chórów. Przez wszystkie lata jego organizacji od 1998 r. w ŁDK wystąpiło 540 chórów i zespołów wokalnych z całego kraju. Podczas imprezy jest promowana chóralska z Polski i zagranicy. Na scenie w Łódzkim Domu Kultury zaśpiewały chóry krajowe oraz m.in. z Rosji, Estonii, Ukrainy, ze Słowenii, Słowacji, z Anglii, Czech, Białorusi, USA, Indonezji, Irlandii Północnej czy Republiki Południowej Afryki. – Warto również wspomnieć, że „Cantio Lodziensis” jest festiwalem, gdzie występujące chóry prezentowały

prawykonania utworów współczesnych kompozytorów – twierdzi Przemysław Hachorkiewicz, organizator imprezy. W poprzednim roku odbyła 20. edycja festiwalu. Z tej okazji została wydana płyta CD, na której znalazły się utwory łódzkich kompozytorów. Wykonały je nagrodzone chóry i zespoły wokalne oraz laureaci Grand Prix Łódzkich Festiwali Chóralnych „Cantio Lodziensis” od 2007 do 2016 r. Natomiast do 30 września 2018 r. chóry mogą się zgłaszać do udziału w tegorocznej imprezie, którą zaplanowano na 17 i 18 listopada. Patronat nad imprezą sprawuje np. Narodowe Centrum Kultury. Organizatorami jest m.in. Polski Związek Chórów i Orkiestr. Na wydarzenia w ramach „Cantio Lodziensis” wstęp jest bezpłatny.

OPERA

„Tramwaj zwany pożądaniem”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jeszcze we wrześniu w Teatrze Wielkim przy pl. Dąbrowskiego można zobaczyć operę André Previna „Tramwaj zwany pożądaniem” w reżyserii Macieja Prusa. Kompozytor otrzymał za swoje dzieło wiele nagród. Wcześniej Previn skomponował także ścieżki dźwiękowe np. do „My Fair Lady”. Autorem dramatu jest Tennessee Williams. Jego dzieła to: „Szkłana menażeria”, „Kotka na gorącym blaszanym dachu”, „Noc iguany” oraz „Słodki ptak młodości”. – Publiczność pokochała dramat Williamsa „Tramwaj zwany pożądaniem”. O to, że pokocha również operę Previna, można być spokojnym. Złaszcza że łódzka inscenizacja spoczęła w rękach niezawodnego Macieja Prusa i maestro Tadeusza Ko-

złowskiego, który z muzyki często potrafi wydobyć więcej, niż jest w nutach – twierdzą przedstawiciele Teatru Wielkiego. Spektakl opowiada o dziejach Blanche DuBois oraz Stelli i Stanleya Kowalskich. Blanche DuBois pojawia się w domu siostry. Kobieta sprawia wrażenie roztargnionej i zagubionej w rzeczywistości. Natrętnie wracają do niej myśli o domu rodzinnym i o życiu innym niż obecne. Podenerwowana spotkaniem z dawną niewidzianą siostrą szuka sposobu dodania sobie animuszu i odparcia przykrego wrażenia upływającego czasu. Jak się skończy spotkanie Stelli, Blanche i Stanleya, publiczność dowie się w sobotę (29 września) i w niedzielę (30 września) o godz. 17 w Teatrze Wielkim.



LITWIN NIE BĘDZIE MUSIAŁ PAUZOWAĆ

PIŁKA NOŻNA \ Drużyna Widzewa Łódź przygotowuje się do sobotniego meczu w Siedlcach z Pogonią (godz. 18). W zajęciach nie bierze udziału kontuzjowany Maciej Kazimierowicz, a Damian Paszliński i Bartłomiej Niedziela ćwiczą indywidualnie. Na treningach ćwiczy Simonas Paulius, który ma zbite biodro. Kontuzja nie wyklucza go jednak z udziału w najbliższym meczu.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA



Za nami pierwsze testy, a teraz musimy dalej ciężko pracować. Pozycja startowa jest jednak dobra – podkreśla opiekun mistrzów Polski

W trakcie sparingów trener Roberto Piazza testował nowe ustawienia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Roberto Piazza: Wyniki sparingów nie są najważniejsze

PGE Skra ma już za sobą pierwsze mecze kontrolne w ramach przygotowań do nowego sezonu. Podopieczni trenera Roberto Piazza pokonali Trefla Gdańsk 3:1 i niemiecki Netzhoppers KW 3:2. Włoski szkoleniowiec przyznaje jednak, że wyniki tych pojedynków nie są dla niego najważniejsze.

Daniel Mroczek

Bełchatowianie spisali się bardzo dobrze podczas zawodów w Gostyninie. Wygraliśmy turniej, ale nie jest to dla nas trofeum, tylko po prostu rozegrane dwa mecze sparingowe – uważa trener Roberto Piazza. – Wyniki nie są dla nas najważniejsze. Jestem jednak zadowolony, bo zagraliśmy na całkiem niezłym poziomie, a przypominam, że był to pierwszy turniej po ciężkim okresie przygotowawczym w siłowni. Za nami pierwsze testy, a teraz musimy dalej ciężko pracować. Pozycja startowa jest jednak dobra – podkreśla opiekun mistrzów Polski.

Turniej był też okazją do sprawdzenia nowych ustawień na placu gry. – Renee Teppan zagrał jako przyjmujący i w mojej opinii może grać na tej pozycji w większym wymiarze. Byliśmy też z gościnnie grającym środkowym, bo Patryk Czarnowski nabił się kontuzji. Nieźle jako przyjmujący radził sobie też Robert Milczarek, czyli nominalny libero. Był jednym z najlepszych zawodników w końcówce pierwszego meczu, kiedy musieliśmy wygrać seta. To naprawdę cieszy – wyznaje Piazza.

W piątek 21 września bełchatowski klub rozpocznie sprzedaż karnetów. Przez pierwsze trzy dni

abonamenty będą mogli kupić posiadacze tego typu wejściówek z ubiegłego sezonu.

Dzięki temu będą mieli pierwszeństwo w wyborze swoich miejsc na kolejny rok. Trzeba jednak pamiętać, że karnet z ubiegłego sezonu nie daje gwarancji zakupu tego samego miejsca. W najbliższy piątek i sobotę karnety będą dostępne na Wyspie PGE Skry w Galerii Olimpia w godz. 12–18. W poniedziałek, czyli w ostatnim dniu przedsprzedaży dla karnetowców z ubiegłego sezonu, stałe wejściówki będzie można kupić w sklepie PGE Skry w hali Energia w godz. 10–18.

25 września o godz. 12 uruchomiona zostanie sprzedaż ogólnodostępna. Karnety będą do nabycia w internecie za pośrednictwem strony Ticketik.pl, ale również w sklepie PGE Skry w hali Energia (godz. 10–18). Tam będzie można kupować abonamenty do 28 września. 29 września podczas Ogólnopolskiego Zlotu Kibiców PGE Skry stałe wejściówki będą dostępne od godz. 15 w kasie biletowej hali Energia, a dzień później na wyznaczonym stoisku w hali (również od godz. 15). Ceny karnetów: 350 zł (sektory 1, 6, 10, 15), 420 zł (sektory 2, 4, 7, 9, 14, 17), 550 zł (sektory 8, 18).

W piątek rozpocznie się sprzedaż karnetów na mecze PGE Skry

PIŁKA SIATKOWA

Budowlane wygrały memoriał M. Zakrzewskiej

Juniorki Budowlanych mają za sobą zwycięstwo w 24. Międzynarodowym Turnieju Piłki Siatkowej Juniorek Memoriału M. Zakrzewskiej. Łódzki zespół wygrał wszystkie mecze w swojej grupie, następnie w półfinale pokonał litewski SM KAUNAS Kowno i w finale zwyciężył z MUKS DARGFIL Tomaszów Mazowiecki. Budowlane Łódź podczas czterech spotkań straciły zaledwie jeden set! Poza zwycięstwem w memoriale i zdobyciem pierwszego miejsca w ręce zawodniczek Budowlanych trafiły cztery nagrody indywidualne (Oliwia Wasiak – najlepsza blokująca, Patrycja Rykała – najlepsza atakująca, Aleksandra Kempfi – MVP, Justyna Kędziora – najlepsza zawodniczka w zespole Budowlanych Łódź).

„Wiewiory” wybrały numery

Zawodniczki Łódzkiego Klubu Sportowego zdecydowały, z jakimi numerami będą występowały w nadchodzącym sezonie LSK. Nichol Valerie wybrała nr 1, Ewa Kwiatkowska nr 2, Regiane Bidias nr 5, Aleksandra Wójcik nr 6, Daria Szczyrba nr 7, Agata Wawrzyńczyk nr 8, Klaudia Gajewska nr 10, Anna Korabiec nr 11, Monika Bociek nr 12, Krystyna Strasz nr 13, Klaudia Alagierska nr 15, Zuzanna Efimienko-Młotkowska nr 16, Marta Wójcik nr 17.

PIŁKA NOŻNA



GKS odrobi zaległości

Dzisiaj o godz. 19 Łódzki Klub Sportowy zmierzy się na wyjeździe z Podbeskidziem Bielsko-Biała w zaległym meczu dziewiątej kolejki Fortuna 1 Ligi. W szeregu beniaminka znów zabraknie kontuzjowanych Wojciecha Łuczaka i Bartłomieja Kalinkowskiego.

W sobotę łodzianie pokonali w Niepołomicach tamtejszą Puszcę 2:0. Tym spotkaniem rozpoczęli trudny okres, bo będą grali co trzy dni. Przed zespołem Kazimierza Moskała będą ligowe mecze z Podbeskidziem Bielsko-Biała (18 września, godz. 19), GKS Tychy (22 września, godz. 16), a także jeden w ramach rozgrywek Pucharu Polski z Lechem Poznań (25 września, godz. 15). Najbliższy rywal ełkaesiaków w tym sezonie nie zachwyca. Górale uzbierali do tej pory dwanaście punktów i zajmują jedenaste miejsce w ligowym zestawieniu. Defensory łódzkiego klubu muszą jednak zwrócić szczególną uwagę na łotewskiego napastnika Valerijasa Šabalę i pomocnika Łukasza Sierpina. Obaj są najsukcesowniejzymi graczami zespołu prowadzonego przez Krzysztofa Bredę. Latem w Podbeskidziu doszło do olbrzymich zmian. Zmienili się prezes i sztab szkoleniowy, a wielu piłkarzy odeszło z klubu. Z drużyną pożegnali się m.in.: Damian Chmiel, Dimitar Iliew, Mariusz Malec i Tomasz Podgórski.

(dm)

Środa
19/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**SŁUPSK KŁOPOTY KOMITETU
PREZYDENTA MIASTA**

Biedroń zostawia problemy i długi

Prezydent Słupska nie okazał się zbawcą miasta | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Namaszczona na następczynię przez Roberta Biedronia Krystyna Danilecka-Wojewódzka będzie miała problemy z Krajowym Biurem Wyborczym, bo... nie mieszka w Słupsku. Sam odchodzący prezydent zostawia miasto z długami, które obiecał spłacić.

Piotr Sawczuk

Stowarzyszenie Nasz Słupsk złożyło w słupeckiej delegaturze Krajowego Biura Wyborczego wniosek o skreślenie z list wyborczych kandydatki na prezydenta miasta Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej.

– Do rady samorządu gminnego może startować jedynie mieszkaniec danej gminy – wyjaśniał w Polskim Radiu Koszalin Aleksander Jacek, prezes organizacji mającej na celu kontrolowanie władz miejskich. – Pani Danilecka od lat mieszka w gminie Ustka. W Wytownie ma rodzinny ośrodek, firmę i tam mieszka z małżonkiem. Wykluczone jest więc, by mogła startować do słupeckiej rady miasta – dodał.

Danilecką-Wojewódzką wystawił jako kandydatkę na pre-

zydenta komitet wyborczy, który zarejestrowała razem z Robertem Biedroniem. Ten, mimo sondaży dających mu pewne zwycięstwo, zdecydował się na powrót do krajowej polityki i założenie nowego ruchu politycznego, który chce wziąć udział w nadchodzących wyborach do Parlamentu Europejskiego.

– Całe centrum mojego życia jest w Słupsku, pracuję w nim po 12 godzin – ripostowała kandydatka. – Jestem tu też zameldowana od 1956 r. Sypiam rzeczywiście poza Słupskiem, ale mieszkam i działam w Słupsku – stwierdziła.

Stowarzyszenie Nasz Słupsk nie bierze udziału w wyborach. Wniosek o skreślenie Danileckiej-Wojewódzkiej został przyjęty przez delegaturę KBW, która ma tydzień na jego rozpatrzenie. Sam Robert Bie-

droń spotkał się też z zarzutem dotyczącym finansów miasta. W jednej z ogólnopolskich stacji radiowych, gdzie bryluje w związku z nowymi planami, został zapytany o dane finansowe wskazujące, że nie udało mu się zredukować długów Słupska, tak jak obiecywał w poprzednich wyborach. Biedroń nazwał te dane kłamstwami. Tyle że, jak sprawdziliśmy, liczby pochodzą z... wieloletnich prognoz finansowych poddawanych przez prezydenta pod głosowanie rady miasta razem z budżetami w kolejnych latach. Bilans na otwarcie kadencji Biedronia przewidywał spłatę w 2030 r., ostatnia prognoza przewiduje trzyletnie opóźnienie. Co więcej, z pierwotnych planów Biedronia wynikał stały spadek zadłużenia do 2030 r. Tymczasem ostatni dokument mówi o jego wzroście w nadchodzącej kadencji i poziomie 270 mln zł z początku kadencji Biedronia w roku 2020 i dopiero potem o jego stopniowym obniżaniu.

**SPRAWA KAMIENICY PRZY
GRUNWALDZKIEJ 597**

Urzędniczka gdańskiego ratusza usłyszała zarzuty

Pełniąca w 2015 r. funkcję wicedyrektora Wydziału Skarbu Urzędu Miejskiego w Gdańsku urzędniczka została oskarżona przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku o przekroczenie uprawnień, niedopełnienie obowiązków, działanie na szkodę interesu publicznego i mieszkańców w sprawie sprzedaży prawa użytkowania wieczystego działki położonej na gdańskiej Żabiance przy ul.

Grunwaldzkiej blisko granicy Sopotu. Śledztwo pod nadzorem prokuratury prowadzi CBA. O sprawie pisaliśmy już kilkakrotnie na naszych łamach. Kamienica na tej działce w momencie sprzedaży była zamieszkała przez lokatorów komunalnych. Według CBA sam budynek nie powinien być sprzedany przez spółdzielnię Budowlani, należał bowiem do skarbu państwa. Kamienica została wydana w marcu 2016 r. nowemu nabywcy. Ta sama urzędniczka usłyszała na początku września br. zarzuty w innej sprawie prowadzonej przez CBA i prokuraturę okręgową.

(mad)

**GDAŃSKA UCHWAŁA
KRAJOBRAZOWA**

Sąd uchylił decyzję wojewody

Wojewódzki Sąd Administracyjny w całości uchylił rozstrzygnięcie wojewody pomorskiego Dariusza Drelicha w sprawie gdańskiej uchwały krajobrazowej – poinformowało Radio Gdańsk. Uchwały krajobrazowe zobowiązane są przyjąć i realizować poszczególne gminy jako akty wykonawcze do przyjętej przez Sejm w 2015 r. ustawy krajobrazowej. Rada miasta przyjęła w lutym zapisy dotyczące ekspozycji reklam. Radni odrzucili wszystkie wnioski zgłoszone do projektu dokumentu, których nie

uwzględnił prezydent. Kontrowersje wzbudzał np. zapis ograniczający reklamę wyborczą. Opozycja i przedsiębiorcy argumentowali, że uchwała będzie ograniczała działalność profesjonalnych firm, nie wpływając na usunięcie najbardziej szpecących reklam z budynków dalej od centrum. W kwietniu wojewoda podjął decyzję o unieważnieniu uchwały w kwestii reklamy wyborczej, odległości reklam od dróg publicznych i utrzymywania obiektów małej architektury. Zdaniem wojewody te sprawy reguluje ustawa, a nie uchwała. Władze Gdańska, jak się wczoraj okazało, skutecznie zaskarżyły decyzję wojewody do WSA.

(mad)



BĘDĄ NOWE LINIE KOLEJOWE

TRANSPORT \ Rozpoczyna się kolejny etap rewitalizacji i modernizacji pomorskich linii kolejowych. PKP PLK zrealizuje pięć projektów, a Pomorskie Towarzystwo Miłośników Kolei Żelaznych – jedną. W planach jest m.in. rozbudowa PKM w Gdyni, rewitalizacja kolei wąskotorowej na Żuławach czy linii kolejowej z Kartuz do Sierakowic.

fol. Pomorskie.eu/d

WYBORCZY SPÓR O TRAMWAJ GDAŃSK POŁUDNIE-WRZESZCZ

Która trasa lepsza?

Prezydent i wiceprezydent Gdańska z lekceważeniem odnieśli się do propozycji kandydata PiS dotyczącej budowy nowej linii tramwajowej najkrótszą i najszybszą trasą. Sami forsują inwestycję według dotychczasowych planów.

Piotr Sawczuk

Jak przewidywaliśmy w „Dodatku Pomorskim” po prezentacji przez Kacpra Płażyńskiego koncepcji szybkiego tramwaju z południowych blokowisk do Wrzeszcza, pomysł wywołał dyskusję wśród pretendentów do władzy w Gdańsku po nadchodzących wyborach. Komitet „Gdańsk tworzą mieszkańcy” proponuje, żeby trasa nie szła bezpośrednio do Wrzeszcza i zapewniała komunikację również ze szpitalami Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Z kolei komitet „Lepszy Gdańsk” chce wykorzystania części torów Pomorskiej Kolei Metropolitalnej dla tramwaju dwusystemowego. Głos zabrali również prezydent Paweł Adamowicz i jego zastępca Piotr Grzelak, promu-

jąc rozwiązanie, które zamierzają kontynuować w Gdańsku. Ponieważ w magistrackim wariancie trasa przejazdu jest peryferyjna, a jej czas bardzo długi, kandydat PiS złożył własną propozycję. Wiceprezydent Gdańska odniósł się jednak do wszystkich kontrpropozycji z lekceważeniem: – Żadne propozycje innych kandydatów nie mają szans na realizację w przyszłej kadencji, ponieważ proces inwestycyjny oraz proces przygotowania tych projektów ma określony czas – mówił Grzelak podczas wspólnej konferencji z Adamowiczem na pętli tramwajowej Ujeścisko.

– Wariant tramwaju na Łostowickiej był analizowany. Z uwagi na konieczność przeprowadzenia ekszumacji na cmentarzu Łostowickim, duże wyburzenia na osiedlu Wzgórze Mic-

\\ W magistrackim wariancie trasa przejazdu jest peryferyjna, a jej czas bardzo długi. Kandydat PiS złożył więc własną propozycję, w której linia tramwajowa miałaby biec ul. Łostowicką \\

kiewiczza i odcięcie dojazdu z tej ulicy do Łostowickiej, tramwaj nie został tu uwzględniony. Zachęcam do zapoznania się z analizami i do proponowania projektów, które mają szansę na realizację w najbliższej kadencji – odniósł się lekceważąco do propozycji Płażyńskiego.

Kandydat PiS odpowiedział prezentacją, która udowadnia, że wszystkie zarzuty Grzelaka są bezpodstawne: – Nieprawdą jest, że trzeba będzie przeprowadzać ekszumacje – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu”. – W największym miejscu, po przebudowie ścian oporowych, do dyspozycji pozostanie nieco ponad 30 m szerokości. Tymczasem na potrzeby przebudowy ulicy potrzeba będzie 7,5 m dla torowiska, 14 m dla czterech pasów jezdni, 5 m na chodniki oraz 2,5 m na drogę rowe-

rową, co łącznie daje szerokość ok. 29 m – wyjaśnia.

To samo dotyczy wyburzeń i zablokowania wyjazdów, o których mówił wiceprezydent Grzelak: – Nasz projekt nie zakłada takiego rozwiązania. Możliwe jest także pozostawienie istniejących na obu nitkach ul. Łostowickiej wydzielonych



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

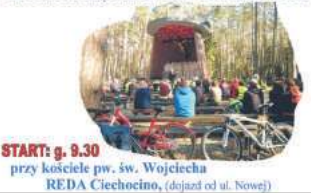
NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



**Gazeta
Polska
codziennie**

VIII PIELGRZYMKA ROWEROWA DO PIAŚNICY



START: g. 9.30
przy kościele pw. św. Wojciecha
REDA Ciechocino, (dojazd od ul. Nowej)

PIELGRZYMKA ROWEROWA DO PIAŚNICY

PAMIĘĆ \ Diecezja gdańska zaprasza do udziału w VIII Pielgrzymce Rowerowej do Piaśnicy, gdzie w latach 1939–1940 Niemcy wymordowali kilkanaście tysięcy osób. Początek 29 września o godz. 9.30 przy kościele św. Wojciecha w Redzie. Zapisy: 509 952 285.

fot. mat. pras./d



ZOSTAWIŁA DZIECKO W LESIE

CZARNE \ Przedwczo-raz o świcie pracownicy leśni znaleźli na drodze szutrowej w pobliżu Czarne- go wózek z 3-letnią dziewczynką. W nocy zostawiła ją tam pijana matka. Policja zatrzymała kobietę, dzie-cko zostało umieszczone w pogotowiu opiekuńczym.

fot. Policja.gov.pl/d



Warszawa spiera się w kampanii o przebieg nowych linii metra, Gdańsk – o tramwaje | fot. Fotomag/Gazeta Polska

pasów do skrótu w ul. Wojskie- go. Podobnie zachowany zosta- nie wyjazd ul. Pana Tadeusza. Mieszkańcy osiedla Mickiewi- cza nic więc nie tracą – dodaje Płażyński.

Kandydat PiS dodał też, że jego propozycja przewiduje przystanki tramwaju w zasię-

gu 37 tys. mieszkańców dziel- nic górnego tarasu w porówna- niu do 25 tys. w koncepcji ma- gistratu. Również czas prze- jazdu jest bardziej atrakcyjny: kwadrans kontra 26 minut krętą i dłuższą trasą. Co cieka- we, miejscy włodarze podczas swojej konferencji sami zaczęli

określać forsowany projekt ja- ko obwodnicę tramwajową. – Apeluję do obecnego prezyden- ta Gdańska, by przestał stra- szyć mieszkańców i rozpoczął dyskusję o konkretnych – mówi Płażyński. Kandydat PiS zaape- lował o debatę w tej sprawie z Pawłem Adamowiczem.

BEZPIECZEŃSTWO

Strażacy będą uczyli dzieci

W Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Po- żarnej w Gdyni odbyła się z udziałem wojewo- dy pomorskiego Dariusza Drelicha uroczystość odsłonięcia tzw. Ognika. To nazwa specja- lnie wyposażonej i przystosowanej przestrzeni, w której regularnie odbywać się będą zajęcia z podstawówek i przedszkoli. Gdyński Ognik jest czwarty na Pomorzu, ale pierwszy w aglomera- cji trójmiejskiej. To część rządowego programu Bezpieczna+. Ognik w Komendzie Miejskiej PSP w Gdyni został utworzony w ramach tego pro- gramu dzięki dotacjom Ministerstwa Eduka-

cji Narodowej, a także Straży Pożarnej i Urzę- du Miasta w Gdyni. Strażaków przy projekto- waniu i wykonaniu Ognika mocno wspomagali uczniowie zespołu szkół plastycznych w Gdyni. Sale edukacyjne „Ognik” podzielone są na dwa pomieszczenia wyposażone m.in. w sprzęty go- spodarstwa domowego. Ponadto, aby stworzyć warunki maksymalnie zbliżone do tych panują- cych podczas prawdziwego pożaru, sale zostały wyposażone w zadymiaczki oraz specjalne drzwi, które rozgrzewają się do 50 stopni Celsjusza.

(mad)

GDAŃSK

Okradli śpiącego na ławce mężczyznę

Policijni wywiadowcy po krótkim pościgu za- trzymali w Śródmieściu trzech mężczyzn w wie- ku od 27 do 37 lat, którzy widząc przysypiają- cego na ławce mężczyznę, okradli go, zabierając m.in. łańcuszek, portfel z pieniędzmi, w którym było kilkaset złotych, telefon komórkowy oraz inne rzeczy osobiste. Do kradzieży doszło na Tar- gu Węglowym. Podejrzanych udało się złapać dzięki szybkiemu przybyciu i reakcji policjantów w cywilu. Pokrzywdzony powiedział im, w któ- rym kierunku poszli prawdopodobni sprawcy. Okazało się, że... stali kilkanaście metrów dalej. Policjanci wkroczyli do akcji. Mężczyźni próbo-

wali uciekać, dlatego policjanci zmuszeni byli użyć wobec nich środków przymusu bezpośred- niego. Okazało się, że byli to nietrzeźwi obywa- tele Ukrainy. Zostali zatrzymani i doprowadzeni do policyjnego radiowozu. Wywiadowcy znaleź- li przy nich ukradzione rzeczy, część z nich po- licjanci odnaleźli w pobliskich krzakach. Męż- czyźni zostali przewiezieni do policyjnych cel, po wytrzeźwieniu śledczy przedstawili im za- rzuty kradzieży. Za to przestępstwo może grozić do 5 lat pozbawienia wolności.

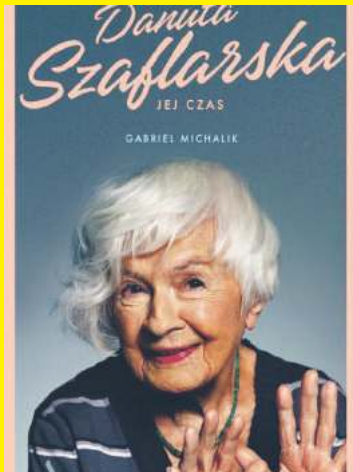
(mad)

KULTURALNY FLESZ

FILM

Szaflarska nieznana

Festiwal Polskich Filmów Fa- bularnych to oprócz pokazów filmowych także przegląd naj- ważniejszych i najnowszych publikacji poświęconych kinu i związanym z nim twórcom. Gdyńskie Centrum Filmo- we podczas festiwalu prawie codziennie zaprasza na spo- tkanie z autorami książek poświęconych kinematogra- fii. Dziś o godz. 15 gościem Centrum Filmowego będzie Maciej Karpiński, autor książ- ki „Różycka” i inne scenariu- sze”, a o godz. 16.30 Gabriel Michalik, autor książki „Danuta Szaflarska – Jej czas”. Świat Danuty Szaflarskiej zmieni- ał się w szalonym tempie. Dzie- ciństwo spędziła w galicyjskiej wsi, dorastała w Nowym Sączu i Krakowie, a pierwsze kroki wśród kulturalnej elity stawia- ła w przedwojennej Warsza- wie. Debiutowała w okupowa- nym Wilnie, po czym wróciła do ogarniętej wojną Warszawy, by przeżyć to, co później za- grała w „Zakazanych piosen- kach”, filmie, który przyniósł jej ogromną sławę. Potem były



fot. mat. pras./d

wielkie i małe role w teatrze, ki- nie i na scenie. Piękny finał jej kariery rozegrał się w głośnych filmach Doroty Kędzierzawskiej oraz w Teatrze Rozmaitości. Autor książki nakreślił subtel- ny portret legendy teatru i kina, ludzi, których napotkała, oraz epoki, którą mimo dramatycz- nych przeszkód przeżyła z na- turalną elegancją, wdziękiem i niezwykłą pogodą ducha.

(ag)

WYSTAWA

Marzec 1968 w polskiej kinematografii

Świadectwa czasu Marca '68 z archiwów PWSFTvT w Łodzi, FINA, WFDiF, WFO, łódzkie- go oddziału IPN oraz zbiorów Muzeum Miasta Gdyni stały się kanwą wystawy „Filmobcy. Marzec '68” prezentowanej od wczoraj w Muzeum Miasta Gdyni. Wystawa opowiada o wpły- wie zrywu marcowego i jego następstwach na polską kine- matografię. Partnerem ekspozycji zrealizowanej z inspiracji prof. Piotra Mikuckiego, dzie- kana Wydziału Reżyserii, jest PWSFTvT im. Leona Schille- ra w Łodzi. Marzec 1968 jest ważny dla wszystkich Polaków i Żydów. W istocie pamięć obu grup o tamtych wydarzeniach zbiega się dziś w tym samym punkcie. Jeszcze dziś tamte wydarzenia wzruszają, szcze- gólnie tych, którzy interesu- ją się historią. Na wystawie będzie można zobaczyć filmy ze wspomnieniami naocznych świadków historii sprzed pół wieku – absolwentów szkoły. Opowiadają: Jerzy Hoffman, Andrzej Krakowski, Krzysz- tof Rogulski, Andrzej Titkow, Janusz Zaorski, Michał Du-



fot. mat. pras./d

dziewicz, Jerzy Matula, Leon Kelcz. Ponadto będzie można zobaczyć oficjalne dokumenty, fotografie (często unikatowe), plakaty. Wśród wspomnień są m.in.: rękopis i maszynopis „Hi- storii sztuki filmowej” Jerzego Toeplitza, pierwszego rektora Szkoły Filmowej, własnoręcz- nie napisany życiorys Aleksan- dra Forda i odmowa przyznania paszportu Jerzemu Lipmanowi.

(ag)



ARKA I UKS PCM GRAJĄ U SIEBIE

PIŁKA RĘCZNA \ Piłkarki ręczne Arki i UKS PCM będą miały w środę okazję odnieść pierwsze w tym sezonie ligowe zwycięstwo. Zdecydowanie trudniejsze zadanie czeka drużynę z Kościerzyny, która o godz. 18 podejmie mistrza Polski Perłę Lublin. O tej samej porze gdynianki zagrają we własnej hali z zawodniczkami KPR Jelenia Góra, które także poniosły trzy porażki.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL



W Gdańsku zamierzają powetować sobie tegoroczne niepowodzenie i w przyszłym roku wywalczyć awans do PGE Ekstraligi. Liderami zespołu nadal ma być tercet Duńczyków, racjonalne wydaje się również pozostawienie na stanowisku trenera Mirosława Berlińskiego

Lider Wybrzeża Mikkel Michelsen był nie tylko najsukuteczniejszym żuźlowcem pierwszej ligi. Duńczyk zajął także czwarte miejsce w mistrzostwach Europy | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wybrzeże buduje zespół na nowy sezon

Zdunek Wybrzeże Gdańsk zamierza w przyszłym roku ponownie podjąć wyzwanie i wygrać rywalizację w pierwszej lidze. – Planujemy zbudować zespół, który będzie od razu gotowy na jazdę w PGE Ekstralidze – zapowiedział trener Mirosław Berliński.

Grzegorz Zieliński

Zgodnie z założeniami Wybrzeże już w tym roku miało się włączyć do walki o awans, ale z planów nic nie wyszło. Gdańszczanie odnieśli w 14 meczach tylko sześć zwycięstw, zanotowali osiem porażek i uplasowali się na szóstej pozycji. Za nimi znalazły się tylko dwie drużyny – Polonia Piła oraz Wanda Kraków. Pod koniec maja, po siedmiu kolejkach, z pracy zrezygnował trener Lech Kędziora, którego zastąpił na tym stanowisku Mirosław Berliński. – Chcieliśmy wejść do czołowej czwórki, ale każdy zdawał sobie sprawę, że zawaliliśmy pierwszą połowę rozgrywek. Staraliśmy się, widać było, że zawodnicy wykazują chęć do jazdy, ale nasze wysiłki zdały się na nic i zakończyliśmy sezon zbyt wcześnie. A cele były przecież inne. W tym sezonie zabrakło nam szczęścia i mamy nadzieję, że za rok karta się odwróci – przyznał Berliński.

W przyszłym sezonie liderami Wybrzeża ponownie mają być Duńczycy, Mikkelowie Michelsen i Bech oraz Anders Thomsen. Ten pierwszy ze średnią 2,222 punktu na bieg okazał się najsukuteczniejszym żuźlowcem pierwszej ligi. Ostatnio zajął także czwartą lokatę w generalnej klasyfikacji mi-

2,222
tyle punktów
na bieg zdobywał
średnio Mikkel
Michelsen

strzostw Europy, do której zaliczały się wyniki czterech turniejów. – Zatrzymanie tego tercetu to nasz priorytet. Duńczycy mieli problemy z kontuzjami, ale nie przeszkodziło im to w skutecznej jeździe. Wyrobili sobie markę, są chwaleńni, a kibice oczekują, że zostaną w drużynie. Musimy zrobić wszystko, aby tak się stało. Czy kluby z PGE Ekstraligi mają w swoich notesach zapisanego Michelsena?

Przejście do najwyższej klasy rozgrywkowej nie zawsze daje pewność dobrych wyników. Czasami lepiej jest poczekać rok i wejść do PGE Ekstraligi z drużyną z Gdańska. Robimy wszystko, aby zbudować zespół nie tylko na awans. Ma on być gotowy do jazdy także w wyższej klasie – dodał 58-letni szkoleniowiec.

Racjonalną decyzją wydaje się również zatrzymanie na trenerskim stołku Berlińskiego, który zna klub i gdański tor od podszewki, jest także świetnym strategiem i znawcą żuźlowych regulaminów. – Nie ukrywam, że chciałbym poprowadzić zespół, ale decyzja należy do zarządu. Myślę, że w najbliższym czasie się spotkamy i będziemy na ten temat rozmawiać – stwierdził Berliński.

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka i Lechia w telewizji

Spotkanie pierwszej rundy piłkarskiego Pucharu Polski Chojniczanki z mistrzem Polski Legią Warszawa będzie można obejrzeć w telewizji. Bezpośrednią relację z tego meczu, który rozpocznie się w Chojnicach we wtorek 25 września o godz. 17.30, przeprowadzi Polsat Sport. Tego dnia o godz. 20.30 pokazana zostanie także konfrontacja Wisły Kraków z Lechią Gdańsk.

Pomezania i Lipniczanka z kompletem zwycięstw

Na czele trzech grup klasy okręgowej znajdują się piłkarze Cartusii, Pomezanii i Lipniczanki. Drużyna z Kartuz ma na koncie

pięć wygranych i porażkę, natomiast zespoły z Malborka i Lipnicy zanotowały komplet zwycięstw. Tej ostatniej ekipie po piętach depcze spadkowicz z Pomorskiej IV ligi Start Miastko, który także odniósł sześć triumfów.

RUGBY

Biało-Zielone wygrały pierwszy turniej

Od zwycięstwa rozpoczęły rywalizację w mistrzostwach Polski rugby Biało-Zielone Ladies Gdańsk. Podopieczne trenera Janusza Urbanowicza, które triumfowały w tych rozgrywkach osiem razy z rzędu, wygrały inauguracyjny turniej w Gietrzwałdzie. W sezonie 2018/2019 zaplanowano osiem takich imprez, a druga odbędzie się w sobotę w Gdańsku na stadionie przy ul. Grunwaldzkiej.

KOSZYKÓWKA

Polska odprawiła Chorwację

Polscy koszykarze wciąż liczą się w walce o awans do finałów mistrzostw świata. Biało-Czerwoni pokonali w Ernałowie Chorwację 79:74 (21:21, 10:15, 23:22, 25:16) go Arenie Chorwację 79:74 (21:21, 10:15, 23:22, 25:16) i z dorobkiem czterech zwycięstw i tyłuż porażek plasują się w tabeli grupy J na trzecim miejscu. We wcześniejszym meczu Polacy przegrali w Bolonii z Włochami 82:101, więc w Gdańsku nie mogli pozwolić sobie na kolejną stratę punktów. Gospodarze wygrali z Chorwacją 79:74, a o ich sukcesie przesądziła ostatnia kwarta. W ekipie trenera Mike'a Taylora najsukuteczniejszy okazał się były zawodnik Trefla Sopot, a obecnie Unicaji Málaga Adam Wawodnik, który zdobył 21 punktów. Bardzo dobrze wypadł również rezerwowo zazwyczaj center Adam Hrycaniuk, który pod nieobecność wysokich kontuzjowanych graczy spędził na parkiecie prawie 27 minut i w tym czasie zdobył 14 punktów oraz zanotował dziewięć zbiórek. – Chorwacy ma lepszych podkoszowych zawodników, którzy grają w Stanach Zjednoczonych, ale ciężką pracą oraz zaangażowaniem udało się nam stawić im czoła. Każdy koszykarz, który pojawił się na boisku, dał z siebie wszystko i dołożył swoją cegiełkę do naszego zwycięstwa – powiedział Hrycaniuk. Kolejne eliminacyjne spotkania Polacy rozegrali 29 listopada na wyjeździe z Holandią (bilans 3-5) oraz 2 grudnia w Gdańsku z Włochami (6-2).

(grzeż)

Środa
19/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



REGION BO LICZĄ SIĘ KATOWICE

Prezydent ze wsparciem prawicy

Obecny prezydent Katowic Marcin Krupa jest kandydatem bezpartyjnym popieranym przez Zjednoczoną Prawicę
| fot. Facebook/d

Ponad 200 osób uczestniczyło w konwencji wyborczej Forum Samorządowego i Marcina Krupy, na której prezydent przedstawił plan na kolejne 5 lat – Nową Umowę z Mieszkańcami. Według ostatnich sondaży to Marcin Krupa ma największe poparcie wśród wyborców.

Andrzej Hola

Popierany przez Zjednoczoną Prawicę obecny prezydent Katowic Marcin Krupa ma dwa razy większe poparcie niż kandydat Koalicji Obywatelskiej Jarosław Makowski – wynika z najnowszej sondaży przeprowadzonego dla portalu Silesion.pl. Wzięła w nim udział reprezentatywna grupa 600 katowiczian. Lider PO ma tak słabe notowania, że tylko minimalnie przegrywa z nim kandydatka lokalnego ugrupowania, czyli niedawno zarejestrowanej Śląskiej Partii Regionalnej, Ilona Kanclerz. – Co prawda Jarosław Makowski od dłuższego czasu zawzięcie atakuje obecnego prezydenta, ale – jak widać – na nic się to nie zdaje, podobnie jak cała negatywna kampania PO przeciw Prawu i Sprawiedliwości – podkreśla Piotr Pietrasz, radny PiS z Katowic. – Katowiczanie widzą, że rząd PiS wywiązuje się z obietnic tak wobec wszyst-

kich Polaków, jak i wobec Śląska. Ten pozytywny program przemawia do wyborców – zaznacza.

„Bo liczą się Katowice” – pod tym hasłem swój program przedstawiło ugrupowanie urzędującego w Katowicach pierwszą kadencję prezydenta Marcina Krupy. Zapowiedział on tańszą i sprawniejszą komunikację publiczną opartą na centrach przesiadkowych, a także rozwój transportu szynowego, budowę wielopoziomowego parkingu w centrum i nową politykę parkingową z preferencjami dla mieszkańców miasta, rozbudowę systemu roweru miejskiego do 150 stacji i ponad 1 tys. rowerów.

Marcin Krupa zapowiedział też kontynuację obecnych programów dopłat do wymiany systemu ogrzewania na bardziej ekologiczne oraz 50 proc. dofinansowania do ogrzewania przez pierwszy rok po zmianie na ekologiczne źródło ciepła. W Katowicach będzie też więcej zieleni – a to dzięki stworze-

niu kompleksu pięciu stawów w Szopienicach, rewitalizacji parków oraz dawnego kompleksu wypoczynkowego Staroganiec na granicy Katowic i Mikołowa. Krupa zapowiedział też więcej drzew na ulicach oraz start w europejskim konkursie na Zieloną Stolicę Europy.

W związku z wyludnianiem się miasta prezydent chce zachęcać do meldowania się w Katowicach. Jak ocenił podczas konwencji, ok. 30 proc. rzeczywistych mieszkańców Katowic jest zameldowanych w innych miastach. Dlatego pojawiają się karty mieszkańca, umożliwiające np. tańszy wstęp na miejskie baseny. W planach jest też zwiększenie dostępności mieszkań komunalnych i mieszkań za remont oraz zwiększenie budżetu obywatelskiego z ponad 20 do 30 mln zł. Warto też podkreślić, że Katowice jako jedno z pierwszych miast przystąpiło do rządowego programu Mieszkanie+, a inwestycje w tym zakresie już ruszyły.

GÓRNICTWO

Katowice miastem fachowców

Pod takim hasłem w naszym regionie prowadzony jest program, w który z końcem sierpnia zaangażowały się Polska Grupa Górnicza oraz dziewięć innych firm działających na terenie miasta. Jego podstawowym założeniem jest, by młodzi ludzie poznawali specyfikę firm z różnych gałęzi gospodarki. Na podstawie wiedzy zdobytej w ten sposób mają podjąć decyzję o swoim dalszym kształceniu. W ramach tego programu kopalnie: Wujek, Murcki-

-Staszic i Mysłowice-Wesoła gościły pierwsze grupy uczniów. PGG chce bazować na wykwalifikowanych pracownikach, dlatego swoją ofertę kieruje do młodych ludzi. Spółka daje gwarancję zatrudnienia oraz przyznaje stypendium uczniom, którzy po zakończeniu szkoły zobowiążą się pracować przez trzy lata w PGG. W tym wypadku wynosi ono 200 zł na miesiąc. Ponadto uczniowie, którzy będą mieli średnią ocen ponad 4, dobre zachowanie i brak nieusprawiedliwionych nieobecności, mogą liczyć na nagrodę roczną w wysokości 1000 zł.

..... (pg)

JAWORZNO

Katastrofa w ruchu lądowym

Wypadek na trasie S1, który miał miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek, uznano za największą katastrofę w ruchu lądowym, do jakiej doszło w regionie w ciągu ostatnich lat. Policjanci z grupy dochodzeniowo-śledczej z jaworznickiej komendy sprawdzają pod nadzorem prokuratury, do kogo należy teren pod wiaduktem i skąd wzięły się tam opony, których pożar był bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Ustalane są również szczegółowe okoliczności samego

wypadku. Najpierw zderzył się pojazd na pasie w stronę Częstochowy, później także na pasie w przeciwnym kierunku. Łącznie w wypadku uczestniczyło 21 pojazdów. 18 osób odniosło obrażenia, 35-letni mężczyzna zginął na miejscu. Policjanci badają także wątek kierowców, którzy zawracali i jechali pod prąd, korzystając z tzw. korytarza życia. Prokuratura rejonowa w Jaworznie poinformowała, że na miejscu przeprowadzono czynności z udziałem biegłego z zakresu pożarnictwa. Trwają przesłuchania świadków, gromadzona jest dokumentacja medyczna.

..... (ak)



AKCJA SZCZEPIENIA LISÓW

UWAGA \ Od 19 do 28 września na terenie województwa prowadzona będzie akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Szczepionka będzie miała kształt brunatnych krążków i zapach zepsutej ryby. Śląski wojewódzki lekarz weterynarii apeluje o niepodnoszenie szczepionek z ziemi. Przez dwa tygodnie po przeprowadzeniu akcji nie powinno się wyprowadzać zwierząt na tereny zielone.

fol. Wikipedia/d

UROCZYSTOŚCI

Ludzie pracy mają wielki wkład w wolną Polskę

Na Śląsku zorganizowano w tym roku liczne uroczystości z okazji 38. rocznicy podpisania Porozumienia Jastrzębskiego oraz Katowickiego, dzięki którym mogły powstać pierwsze w bloku komunistycznym niezależne związki zawodowe. W tym roku mija też 30. rocznica fali strajków z 1988 r. Jak podkreślają historycy, bez strajków na Śląsku nie odrodziłyby się legalna Solidarność i nie doszłoby do demokratycznych zmian w Polsce. W obchody te wpisała się też 36. Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy, która tradycyjnie odbyła się na Jasnej Górze. Wzięło w niej udział ponad 20 tys. osób.



W 1980 i 1988 r. ludzie pracy walczyli, byśmy mogli dziś żyć w wolnym i demokratycznym kraju – podkreśla Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”
| fot. Waldemar Deska/PAP

Warto podkreślić, że po raz pierwszy Pielgrzymka Ludzi Pracy zorganizowana została w 1983 r. przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę (kapelana i obecnie patrona NSZZ „Solidarność”) dla robotników Huty Warszawa. Tę tradycję kontynuuje dziś cały związek. – Tegoroczna pielgrzymka ma wymiar szczególny, bo dzisiaj nie dzielimy się na górników, hutników, lekarzy, stoczniowców, dzisiaj jesteśmy wielką Solidarnością ludzi pracy – podkreślił Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. – I to było marzenie i życzenie bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Ta pielgrzymka ma jeszcze jeden dla nas ważny wymiar, bo przecież w tym roku obchodzimy 100-lecie odzyskania niepodległości przez naszą ukochaną ojczyznę i doskonale wiemy, że wielki wkład w wolną Polskę mają ludzie pracy. To oni w 1980 i 1988 r. walczyli, byśmy mogli dziś żyć w wolnym i demokratycznym kraju – zaznaczył. Dodał, że jest także drugi bardzo ważny wymiar – pracowniczego pielgrzymowania. – Długo czekaliśmy na to, żeby z tego miejsca, ze wzgórze Jasnogórskiej Pani powiedzieć głośno: dziś mamy nie-handlową niedzielę, niedzielę dla Boga i naszą – mówił Duda.

Prezydent RP Andrzej Duda w swym liście do związkow-

ców zaznaczył: „To praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Nie można sprowadzać pracy ludzkiej do towaru lub anonimowej siły roboczej, a człowieka do narzędzia produkcji”. Podkreślił też, że państwo powinno dbać o taki ład społeczny i ekonomiczny, w którym bezrobocie jest ograniczone do minimum, a regulacje dotyczące pracy i płacy służą człowiekowi.

– Ja tu jestem co roku. Przyjeżdżałem do Częstochowy podziękować Matce Bożej, jak również bł. ks. Jerzemu, że opiekuje się nami i jest honorowym patronem naszego związku. I to jest główny cel. A z drugiej strony, te zmiany, które wprowadzamy w ustawach, czy dobra sytuacja na rynku pracy, czy choćby kwestie związane z płacą minimalną, ograniczeniem handlu w niedzielę to są te dzieła, z których się cieszymy i za które możemy dzisiaj podziękować tutaj na Jasnej Górze – mówi Stanisław Szwed, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Podkreślił też potrzebę dialogu ze związkami, bo tylko w ten sposób można rozwiązać trudne problemy rynku pracy.

..... (M)

NAGRODZENI ZA RATOWANIE ŻYCIA I ZDROWIA

Rząd Prawa i Spraw odbudował prestiż

Szef MSWiA Joachim Brudziński spotkał się z funkcjonariuszami policji, którzy wyróżnili się, ratując ludzkie życie i zdrowie oraz niosąc pomoc w trudnych sytuacjach. Wśród nagrodzonych znaleźli się również policjanci z naszego regionu. W uroczystości brał udział i zastępca komendanta głównego policji nadinsp. Andrzej Szymczyk.

Andrzej Hoła

Chcę dzisiaj podziękować każdej funkcjonariuszce i każdemu funkcjonariuszowi. Opinii publicznej często umyka oczywista prawda, że każde wasze wyjście do pracy to służba. Każdego dnia zakładając mundur, musicie też zakładać, że będziecie ratować czyjeś życie. Życzę wszystkim, aby po służbie zawsze bezpiecznie wracali do swoich domów – podkreślił szef MSWiA, wręczając policjantom wyróżnienia.

Nagrodzony policjant z naszego regionu to sierżant Kamil Węgler, funkcjonariusz Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu. W czasie urlopu, odpoczywając na Krezie, usłyszał on wołanie o pomoc tonącej kobiety. Pomimo wysokich fal i niesprzyjających warunków ruszył z pomocą i wyciągnął z morza dwie osoby. Kobiętę udało się uratować. Niestety mężczyzna mimo reanimacji nie przeżył. – Nie czuję się bohaterem. Zrobiłem to, co należało zrobić w tej sytuacji. Bo życie ludzkie jest najwyższą wartością – podsumował skromnie swoją akcję na Krezie sierżant Kamil Węgler.

Z kolei zaangażowanie i zwykłą ludzką chęć niesienia pomocy okazali dwaj policjanci z Komisariatu Autostradowego w Gliwicach, którzy w czerwcu pomogli na drodze 70-letniemu panu Kazimierzowi. Starszy mężczyzna był tak wzruszony udzieloną pomocą, że napisał w tej sprawie list do szefa MSWiA.

Warto podkreślić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości skutecznie odbudowuje prestiż policji. Wskaźnik zaufania



Reforma policji przynosi efekty – aż 93 proc. Polaków uważa, że czuje się bezpiecznie w miejscu swojej

do policji jest na najwyższym poziomie od kilkunastu lat – 72 proc. Polaków dobrze ocenia policję, która spośród badanych instytucji jest w czołówce, tuż za samorządami lokalnymi. Dzięki profesjonalnej pracy policji od dwóch lat w Polsce systematycznie spada przestępczość, w tym ta, która dotyka zwykłych obywateli (np. drobne kradzieże, rozboje).

Warto podkreślić, że śląski garnizon jest największy w kraju. Mimo licznych publikacji w mediach nieprzychylnych rządowi o rzekomo napiętej sytuacji w policji i protestach funkcjonariuszy funkcjonuje on sprawnie. Odtwarzane są posterunki, które rząd PO-PSL zlikwidował, po-

wstają też nowe budynki dla policji. W tym roku funkcjonariusze z Bielska-Białej przenieśli się do nowej komendy. To nowoczesny budynek, który będzie służył nie tylko policjantom z Bielska-Białej, ale i sąsiednich gmin. Komendant główny policji nadinsp. Jarosław Szymczyk podkreśla, że nowa komenda jest pierwszą w kraju, w której służyli będą nie tylko funkcjonariusze komendy miejskiej, ale także CBŚP oraz komórek organizacyjnych komendy wojewódzkiej w Katowicach. – Wierzę, że ta wspólna siedziba wpłynie na jeszcze lepsze funkcjonowanie oraz współpracę pomiędzy poszczególnymi jednostkami i komórkami – powiedział.



PAMIĘTNIKI Z WAKACJI
21 WRZESNIA 2019
GODZ. 18.00
PODZIELMY SIĘ WSPOMNIENIAMI Z WAKACJI

PAMIĘTNIKI Z WAKACJI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 21 września o godz. 18 na „Pamiętniki z wakacji”. To powakacyjne spotkanie dla wszystkich miłośników podróży. Organizator zaprasza do podzielenia się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami.

fot. mat. pras./d

Bieg uliczny Namberłana na dystansie 5 km



BIEG ULICZNY NAMBERŁANA

MYSŁOWICE \ Mysłowicki Klub Biegacza „No.1” zaprasza 23 września o godz. 12.45 na Bieg Uliczny Namberłana. Bieg odbędzie się na dystansie 5 km, a wystartuje spod kościoła pw. Ścięcia św. Jana Chrzyciela. Po biegu odbędzie się festyn rodzinny.

fot. mat. pras./d

wiedliwości policji



tego zamieszkania | fot. Policja.gov.pl/d

Budowa komendy w Bielsku-Białej jest jedną z największych inwestycji infrastrukturalnych śląskich policjantów zapisanych w Programie Modernizacji Służb Mundurowych. Ogółem do funkcjonariuszy ze Śląska trafi ponad 126 mln zł przeznaczonych na inwestycje w rozbudowę i modernizację infrastruktury. Pozwoli to na zrealizowanie aż 23 projektów budowlanych. – Rozpoczęliśmy proces modernizacji służb mundurowych. Największym beneficjentem tego funduszu jest polska policja – przypomina szef MSWiA Joachim Brudziński.

Przykładem kolejnej inwestycji dla policji jest budowa nowoczesnej siedziby ko-

mendy miejskiej w Sosnowcu. Działkę pod nowy budynek przekazał nieodpłatnie prezydent Sosnowca w 2014 r. Policjanci w procedurze przetargowej wybrali już wykonawcę robót, nastąpiło też przekazanie wykonawcy terenu budowy nowej komendy. W ramach inwestycji zostanie wybudowana także czterostanowiskowa strzelnica oraz obiekty pomocnicze, w tym punkt obsługi pojazdów służbowych oraz pomieszczenie dla psów policyjnych. Obiekt będzie przeznaczony dla niemal 300 policjantów i pracowników policji. Łączny koszt budowy to niemal 49 mln zł.

Jednak najważniejsze jest to, że śląska policja nie narzeka na braki kadrowe – co zdarza

się w innych regionach. W Katowicach niedawno odbyło się uroczyste ślubowanie nowo przyjętych policjantów – szeregi policji garnizonu śląskiego zasililo ponad stu stróżów prawa. Świadcami ślubowania były licznie zgromadzone rodziny i bliscy nowych policjantów. Policja to największa organizacja, jak i formacja mundurowa w Polsce – liczy blisko 130 tys. funkcjonariuszy i pracowników. Od dwóch lat regularnie zwiększany jest jej stan etatowy i obecnie wynosi on o 1000 etatów więcej niż jeszcze dwa lata temu.

Jak podkreśla Joachim Brudziński, rząd Prawa i Sprawiedliwości stara się również odpowiednio wynagradzać policjantów. Jak wynika z danych MSWiA, od 1 maja br. kolejne podwyżki otrzymało dodatkowo ponad 110 tys. policjantów, strażaków, strażników granicznych oraz funkcjonariuszy SOP. Wzrost uposażenia objął najmniej zarabiających funkcjonariuszy. Na ten cel przeznaczono 150 mln zł. Przypominamy, że wszyscy funkcjonariusze służb podległych MSWiA, a także pracownicy cywilni tych służb otrzymali podwyżki już od 1 stycznia 2016 r. Wtedy uposażenia funkcjonariuszy wzrosły o 202 zł, a wynagrodzenia pracowników cywilnych o 154 zł. Natomiast od 1 stycznia 2017 r. uposażenie funkcjonariuszy wzrosło średnio o 253 zł, a pensje pracowników cywilnych przeciętnie o 250 zł. Od 1 stycznia 2019 r. funkcjonariusze policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i Służby Ochrony Państwa będą zarabiali średnio o ponad 800 zł więcej niż w 2015 r., a wynagrodzenia pracowników cywilnych wzrosną średnio o 750 zł. Jak podkreślał na Śląsku minister Brudziński, rząd na bezpieczeństwie nie zamierza oszczędzać. – Stąd nasze działania. Do roku 2020 do służb mundurowych trafi ponad 9 mld zł – dodał szef MSWiA. – Nasi poprzednicy likwidowali posterunki policji, a my je odtwarzamy. Już 75 zostało odtworzonych. To kropla w morzu potrzeb, bo zlikwidowano 400 – dodał.

Warto w tym miejscu przypomnieć bardzo wysoką ocenę polskiej policji przez organizację międzynarodowe, co potwierdza ogromne wyróżnienie, jakim jest wyznaczenie polskiej policji jako organizatora 47. Konferencji Regionalnej Interpolu w 2019 r., podczas której to właśnie Polska będzie odgrywała rolę gospodarza.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Preludium do niepodległości



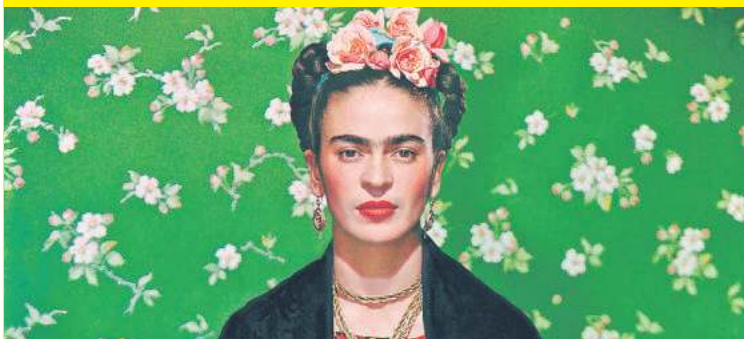
fot. mat. pras./d

Filharmonia Śląska w Katowicach zaprasza 21 września o godz. 19 na koncert pt. „Preludium do niepodległości” inaugurujący 74. sezon artystyczny Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Śląskiej. Na dyrygenckim podium stanie maestro Mirosław Jacek Błaszczuk, a solistą będzie Ingolf Wunder – austriacki pianista, laureat II nagrody XVI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. W 2010 r. warszawski konkurs przyniósł pianście światowe uznanie. Prócz II nagrody głównej triumfował w kilku kategoriach, otrzymując m.in. nagrody za najlepsze wykonanie koncertu i poloneza. Dołączył do grona największych laureatów tego konkursu, takich jak Krystian Zimerman, Martha Argerich, Vladimir Ashkenazy, Mitsuko Uchida czy Maurizio Pollini. Artysta utrzymuje bliski

kontakt ze swoim mentorem, polskim pianistą Adamem Haraśiewiczem. Utwory Chopina poprzedzi w tym koncercie symfonia e-moll „Odrodzenie” op. 7 autorstwa Mieczysława Karłowicza. Przedwcześnie zmarły w lawinie pod Kościelcem Karłowicz był pierwszym wybitnym polskim symfonikiem, twórcą obdarzonym wielką dojrzałością i wyjątkowym rozmachem, pierwszym, który podjął się włączenia polskiej muzyki w obieg europejskiej kultury muzycznej, najwybitniejszym polskim reprezentantem późnoromantycznego poematu symfonicznego. Utworami Chopina i Karłowicza, czyli muzyką polską, Filharmonia Śląska im. Henryka M. Góreckiego w Katowicach inauguruje sezon, w którym wypada jakże dla Polaków ważna setna rocznica odzyskania niepodległości.

TEATR

Portret Fridy Kahlo



fot. mat. pras./d

Teatr Ziemi Rybnickiej zaprasza 21 września o godz. 19 na spektakl pt. „Frida. Życie, sztuka, rewolucja” w reżyserii Jakuba Przybindowskiego. Jest to pierwszy teatralny projekt inspirowany życiem i twórczością meksykańskiej malarki Fridy Kahlo. W związku ze 110. rocznicą urodzin artystki, która przypadła na 2017 r., oraz wystawą jej prac i Diego Rivery w poznańskim Centrum Kultury „Zamek” twórcy przygotowali przedstawienie z pogranicza teatru, video art oraz instalacji.

W roli tytułowej występuje aktorka i malarka Martyna Kliszewska – absolwentka wydziału aktorskiego PWST w Krakowie oraz wydziału malarstwa ASP w Łodzi. Przedstawienie jest wzruszającą, pełną emocji opowieścią, współczesną w wyrazie i treści. Użyte projekcje to malarskie impresje inspirowane twórczością meksykańskiej malarki. Honorowy patronat nad projektem objęła Ambasada Meksyku w Polsce.

(M)



SUKCES W PUCHARZE POLSKI

PODNOŚZENIE CIĘŻARÓW \ Jolanta Wiór, 23-letnia sztangistka Andaluzji Piekary Śląskie, zajęła trzecie miejsce podczas rozgrywanej w Nowym Tomyślu piątej edycji Pucharu Polski. Wiór, ważąca 72 kg, uzyskała 246,8 pkt, podnosząc 92 i 111 kg. Ze zwyciężczynią Małgorzatą Wiejak z Zawiszy Bydgoszcz zawodniczka z Piekar przegrała o ledwie punkt.

fot. PZPC/d

PIŁKA NOŻNA



Złośliwi powiedzą, że nie wygrywają, życzliwi – że nie przegrywają. To stare piłkarskie powiedzenie jak ulał pasuje do dotychczasowych dokonań Górnika Zabrze, który w tym sezonie Lotto Ekstraklasy zremisował aż pięć z ośmiu meczów

W niedzielę na Arenie Zabrze zawita wicemistrz Polski – Jagiellonia Białystok | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Górník upodobał sobie 1:1

Choć w trakcie ośmiu dotychczasowych kolejek Lotto Ekstraklasy zabrzanie zgarnęli pełną pulę tylko raz, to plasują się w środku tabeli. Ostatni remis w Sosnowcu przyjęto z pokorą.

Grzegorz Maciejewski

Złośliwi powiedzą, że nie wygrywają, życzliwi – że nie przegrywają. To stare piłkarskie powiedzenie jak ulał pasuje do dotychczasowych dokonań Górnika Zabrze, który w tym sezonie Lotto Ekstraklasy zremisował aż pięć z ośmiu meczów. Drugiej równie kompromisowej drużyny nie ma dziś w całej stawce. Zabranie dzielili się już punktami z Koroną Kielce, Wisłą Płock, Arką Gdynia, Pogonią Szczecin i – w ostatni poniedziałek – Zagłębiem Sosnowiec. Co ciekawe, każdy z tych meczów kończył się wynikiem 1:1, który najwyraźniej upodobał sobie podopieczni trenera Marcina Brosza.

Inna strona medalu jest taka, że do tych pięciu remisów i dwóch porażek (z Lechią Gdańsk i Wisłą Kraków) doszło ledwie jedno zwycięstwo – wyjazdowe z Miedzią Legnica, co prawda w rozmiarach 3:1, ale kto oglądał tamto spotkanie, ten pamięta, że po komplet punktów Górnik sięgnął szczęśliwie. Choć ekstraklasowa tabela jest dziś bardzo spłaszczona i pod dostatkiem w niej drużyn, które również mają na koncie tylko jedną wygraną, to taki start może po prostu okazać się zwiastunem bardzo trudnego sezonu.

Po letnim demontażu i odejściach czołowych zawodników, takich jak Mateusz Wieteska, Damian Kądzior i Rafał Kurzawa, zespołowi będą przyświecały znacznie bardziej przyziemne cele niż przed rokiem. Doliczając eliminacje Ligi Europy, zabranie rozegrali już 12 meczów. Tylko w dwóch schodził z boiska z tarczą. „My was wspieramy i na zwycięstwo czekamy” – zaśpiewali zawodnikom kibice po ostatnim gwizdku poniedziałkowych derbów województwa w Sosnowcu, gdzie punkt w końcówce uratowała bramka Igora Angulo.

Trener Brosz stara się jednak szukać pozytywów. – Druga połowa meczu z Zagłębiem pokazała, że okres przerwy reprezentacyjnej wykorzystaliśmy właściwie. Pokonaliśmy na boisku zdecydowanie więcej kilometrów niż we wcześniejszych spotkaniach. Kilka sytuacji przypominało już to, co chcemy w perspektywie czasu grać. Dążymy do powtarzalności. Widzimy, że nasza praca przynosi efekty – przekonuje szkoleniowiec Górnika.

W niedzielę na Arenę Zabrze zawita wicemistrz Polski – Jagiellonia Białystok. Za tydzień zaś Górnik w ramach Pucharu Polski zagra na wyjeździe z piątoligową Unią Hrubieszów.

2
tyle zwycięstw
w 12 meczach sezonu
odniósł Górnik

KOSZYKÓWKA

Dąbrowa rozstała się z Dowerem

MKS Dąbrowa Górnicza za porozumieniem stron rozwiązał kontrakt z Samem Dowerem. 28-letni koszykarz, mogący występować na pozycji środkowego i skrzydłowego, miesiąc temu wrócił do Dąbrowy, gdzie grał już w 2015 r. Powodem bardzo szybkiego rozstania jest nawrót kontuzji kolana, której doznał Dower. Dla MKS, sposobiącego się do startu sezonu Enea Basket Ligi, będzie to spora strata.

PIŁKA RĘCZNA

Liderka nie pomoże Niebieskim

Magdalena Drazyk w najbliższych kilku tygodniach nie pomoże KPR Ruchowi Chorzów. 21-letnia rozgrywająca Niebieskich na jednym z treningów doznała

urazu nosa. Bez swojej liderki chorzowianki poległy już w Lublinie z mistrzynią Polski MKS Perłą Lublin, a już dziś czeka ich domowy mecz z KPR Kobierzycy. Początek o godz. 18.

KIBICE

Jastrzębie dla niepełnosprawnych

W Jastrzębiu-Zdroju powstał Klub Kibica Niepełnosprawnego. Celem KKN jest działanie na rzecz osób niepełnosprawnych. Jedną z inicjatyw jest wspólne oglądanie meczów jastrzębskich drużyn: GKS 1962 Jastrzębie, JKH GKS Jastrzębie oraz Jastrzębskiego Węgla. – Pragniemy, aby nasze miasto było bardziej przyjazne dla osób niepełnosprawnych. Chcemy sprawić, żeby takie osoby czuły się tu bezpiecznie i komfortowo – mówią przedstawiciele Klubu Kibica Niepełnosprawnego.

PIŁKA NOŻNA



Pierwszoligowcy odrabiają zaległości

Dziś rozegranych zostanie sześć zaległych meczów 9. kolejki Fortuna 1 Ligi. Połowa z nich odbędzie się na stadionach przedstawicieli naszego województwa.

GKS Katowice rozpoczyna serię czterech domowych meczów. Dziś (godz. 19) podejmie Odrę Opole, a potem przy Bukowej czekają go starcia z Puszcą Niepołomice (23 września), Pogonią Szczecin (26 września) oraz Brukselą (29 września). To świetna okazja ku temu, by przerwać serię porażek (obecnie licznik wskazuje cyfrę cztery) i wreszcie ruszyć w górę pierwszoligowej tabeli.

Nie wiem, co się dzieje. Wszyscy jesteśmy źli. Musimy po meksu porozmawiać, a każdy przede wszystkim powinien spojrzeć na siebie. Tylko tak możemy z tego wybrnąć. Całe szczęście, że gramy już w środę. Zrobimy wszystko, by pokonać Odrę i złapać serię, pewność siebie – podkreśla Damian Michalik, pomocnik Gieksy.

Po dwóch emocjonujących wyjazdach – 2:3 w Niepołomicach i 2:2 w Tychach – na swój stadion wraca Podbeskidzie. Bielszczanie podejmą nieźle spisującego się beniaminka ŁKS Łódź (godz. 19). Po nieoczekiwanej porażce z Garbarnią Kraków okazję do szybkiej rehabilitacji przed własną publicznością ma GKS 1962 Jastrzębie. Zmierzy się ze Stomilem Olsztyn, który nie zapunktował od czterech kolejek.

(gma)

Środa
19/09/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WYBORY SAMORZĄDOWE ANTYSMOGOWY PLAN JAKIEGO



Skończyć z dyktatem deweloperów

Patryk Jaki deklaruje, że w pierwszym roku swojej kadencji zlikwiduje miejskie kopciuchy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Chciałem podjąć zobowiązanie, że jeżeli zostanę prezydentem miasta, to Warszawa zacznie się rozwijać równomiernie. Skończę z tym dyktatem deweloperów, który zabudowuje naturalne korytarze powietrzne dla Warszawy – zapowiedział wczoraj kandydat Zjednoczonej Prawicy Patryk Jaki. Przypomniał również o swoim programie antysmogowym dla stolicy.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Po poniedziałkowej zapowiedzi Patryka Jakiego i Piotra Guziąła – kandydata na wiceprezydenta w Warszawie – dotyczącej przykładania dużo większej wagi w polityce miasta do terenów zielonych wczoraj Patryk Jaki zapewnił o swojej trosce o równomierny rozwój stolicy. Jak podkreślał Jaki, obecnie deweloperzy weszli na głowę ratuszowi, czego przejawem jest mała liczba uchwalonych planów zagospodarowania przestrzennego. – Musimy pamiętać o zabudowie mieszkaniowej. Tej zabudowie musi towarzyszyć zabudowa społeczna, socjalna. Taka jak żłobki, przedszkola, parki, tereny zielone – mówił Jaki. – Skończę z dyktatem deweloperów i zabudowywaniem korytarzy powietrznych – dodał. Problemem, któ-

\\ **Dziś rusza nabór wniosków do programu Czyste Powietrze. – To jest 103 mld zł do rozdysponowania przeznaczone na walkę ze smogiem. Ważne jest, żeby Warszawa potrafiła sięgnąć po te fundusze – podkreśla Jaki** \\

ry wynika m.in. z zabudowywania korytarzy powietrznych, jest smog. Do jego powstawania zdaniem Jakiego przyczyniają się również niska jakość

urządzeń ogrzewających domy oraz korki, w których stoją auta. Według kandydata Zjednoczonej Prawicy samorząd może znaleźć łatwe rozwiązanie tych problemów. Dziś rusza nabór wniosków do programu Czyste Powietrze. – To jest 103 mld zł do rozdysponowania przeznaczone na walkę ze smogiem. Ważne jest, żeby Warszawa potrafiła sięgnąć po te fundusze. W programie zawarte są najważniejsze recepty, które są w stanie rozwiązać problemy warszawiaków – podkreślał Jaki, którego wczoraj w walce o fotel prezydenta wsparł raper Piotr HCR Szot, półfinalista programu „Must Be The Music”. Raper nagrał piosenkę „Stałem pod blokiem – jestem, jaki jestem”. – Zainspirował mnie Patryk Jaki. Chłopak, który wychował się w blokach i postawił się w Warszawie mafii. Walczy o słabszych ludzi z całym aglomeratem medialnym i finansowym. Oni mają pieniądze, on ma wartości – podkreśla raper. Dziś o godz. 17 przy ul. Kijowskiej 11 odbędzie się premiera piosenki, na której ma się pojawić Patryk Jaki.

KALENDARZ POWSTANIA

19 września 1944 r.

Na Czerniakowie silne niemieckie natarcie wzdłuż ul. Wilanowskiej i Zagórnej. Przy wsparciu lotnictwa i artylerii Niemcy opanowują kilka domów na Idzikowskiego, Zagórnej i Solcu. Powstańcy i żołnierze I Armii utrzymują fragment wybrzeża w rejonie Zagórnej i Wilanowskiej. Pptk Jan Mazurkiewicz „Radosław” rozpoczyna częściową ewakuację swoich oddziałów kanałami na Mokotów. Po południu pod zasłoną dymną i przy wsparciu artylerij-

skim wyruszają z Pragi na Powiśle Północne żołnierze I i II batalionu 8 Pułku Piechoty LWP. Opanowują oni Wybrzeże Kościuszkowskie między mostem Poniatowskiego a mostem kolejowym i docierają do ul. Solec, ale silne kontrnatarcie niemieckie uniemożliwiają im połączenie z oddziałami powstańczymi na ul. Wilanowskiej. Dowództwo 2 DP LWP wysłało depechę do komendanta Obwodu II Żoliborz z zapowiedzią pomocy. Pomoc tę wymusiło oddolne parcie żołnierzy polskich stojących beczynnie po drugiej stronie Wisły.

(oprac. jm)

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Unikają płacenia składek do ZUS

Jak poinformował wczoraj Zakład Ubezpieczeń Społecznych, miarka się przebrała. Zakład sięga po bardziej radykalne kroki niż dotychczas i zajmie prywatny majątek niepublicznych uczelni, które nie odpłacają składek za swoich wykładowców oraz innych zatrudnionych pracowników. Często są to wieloletnie zaniedbania w płatnościach. 86 mln zł – tyle wynosi dług niepublicznych uczelni wobec ZUS w całym kraju.

Największe zadłużenie, niemal 30 mln zł, występuje w województwie mazowieckim. Na Mazowszu do takiego zadłużenia doprowadziły 43 placówki. – Wysyłamy pisma do zadłużonych uczelni wyższych z przypomnieniem o konieczności opłacenia zaległych składek. Niestety nasze listy pozostają bez odzewu. W przypadku niektórych uczelni taka korespondencja trwa już kilka lat i nic nie daje, dlatego zdecydowaliśmy się na bardziej radykalne kroki – mówi Agata Wiśniewska-Półtorak, dyrektor departamentu realizacji dochodów centrali ZUS.

(oprac. nkk/ZUS)



BUDZIK DLA DOROSŁYCH

WARSZAWA \ Obok Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego Fundacja Ako-go? wybuduje klinikę Budzik dla dorosłych. Partnerem medycznym przedsięwzięcia będzie Szpital Bródnowski, który deklaruje gotowość zabezpieczenia zapleczy diagnostycznego, laboratoryjnego i rehabilitacyjnego. Obecnie działa klinika Budzik dla dzieci, która ma na swoim koncie już niejedno wybudzenie ze śpiączki.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Encyklopedyczne niedopowiedzenia

Przekazanie społeczeństwu prawdy o skutkach działalności Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy (BOS) będzie wymagało weryfikacji treści wielu haseł Encyklopedii Warszawy dotyczących ulic i placów stolicy. Każde z haseł powinno zawierać dokładny opis stanu zachowania zabudowy danego fragmentu miasta w 1945 r. Poszukujący informacji mogliby wówczas uzyskać rzetelną wiedzę o tym, które gmachy czy kamienice uległy zburzeniu przed 17 stycznia 1945 r., a które rozebrano na zlecenie BOS, choć mogły zostać poddane remontom po spaleniu ich w 1944 r. Myślę, że dotychczas nie redagowano w ten sposób haseł przede wszystkim z uwagi na wstrząs, jaki musiałaby wywołać prawda o skali powojennej zagłady

Warszawy. Mamy więc niedopowiedzenia, choćby takie jak w przypadku hasła dotyczącego pl. Dąbrowskiego. „[...] po zniszczeniach wojennych otoczenie placu zrekonstruowano po stronach wsch. i pd., strony pn. i zach. zabudowano blokami mieszkalnymi” – czytamy w Encyklopedii Warszawy (wyd. 1994, s. 132). Określenia: „zniszczenia wojenne” oraz „otoczenie placu zrekonstruowano” wprowadzają w błąd, choćby dlatego, że np. Pałac Szlenkierów przetrwał wojnę i nigdy nie był rekonstruowany w rozumieniu odbudowy od podstaw, natomiast widoczne na zdjęciu kamienice przy narożniku ulic Rysiej i Szkolnej nie zniknęły z powierzchni ziemi w wyniku „zniszczeń wojennych”, tylko zlecenia wydanego przez BOS.

(js)

1946 r.



Kamieniczki zachodniej pierzei pl. Dąbrowskiego w 1946 r. Akta BOS. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

NIELEGALNY HAZARD

Policjanci wygrywają z automatami

We wrześniu policjanci, współpracując z funkcjonariuszami administracji celno-skarbowej, zlikwidowali kilka miejsc nielegalnego hazardu. Chodzi o automaty do gier działające niezgodnie z obowiązującymi przepisami. Walka z nielegalnym hazardem na Mazowszu trwa od wielu miesięcy i automaty zaczynają przegrywać z policjantami.

Jarosław Molga

Kilkanaście dni temu policjanci z Komendy Powiatowej Policji dla Powiatu Warszawskiego Zachodniego oraz funkcjonariusze z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie skontrolowali wspólnie dwa punkty na terenie gminy Błonie i w efekcie zabezpieczyli osiem automatów do gier. W ubiegłym tygodniu połączone siły policji i mazowieckiego urzędu celno-skarbowego przeprowadziły kolejną wspólną akcję wymierzoną w działalność salonów z automatami do gier hazardowych. Tym razem w rejonie Mińska Mazowieckiego. Skarbowka zabezpieczyła w wyniku tych działań sześć automatów do gier, środki pieniężne w kwocie ponad 2 tys. zł oraz dokumenty znajdujące się w lokalu i inne przedmioty, które będą stanowiły dowód w prowadzonym postępowaniu. Podczas czynności służbowych funkcjonariusze urzędu celno-skarbowego przeprowadzili eksperymenty procesowe gier na automatach, podczas których wykazano, że ewentualna wygrana zależy od losu, tzn. gracz nie ma na nią żadnego wpływu.



1 kwietnia 2017 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o grach hazardowych | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

\\ Za posiadanie nielegalnych automatów do gier w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grożą surowe kary w wysokości 100 tys. zł od jednej maszyny. Taką karę pieniężną może ponieść nie tylko właściciel nielegalnych automatów, ale również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal pod taką działalność \\

To dalszy ciąg walki z nielegalnym hazardem na Mazowszu. W marcu rozbito zorganizowaną grupę przestępczą i zatrzymano 22 osoby. Zlikwidowano cztery lokale z nielegalnymi maszynami do gier o niskich wygranych oraz zabezpieczono łącznie 31 takich maszyn. Był to wynik śledztwa prowadzonego przez policjantów z CBŚP w Warszawie pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

1 kwietnia 2017 r. weszła w życie nowelizacja ustawy o grach hazardowych, która wprowadziła nowe rozwiązania dotyczące m.in. gier na automatach. Podmioty prywatne nie mogą urządzać gier na automatach poza kasynami. Oznacza to zakaz posiadania automatów do gier (poza wyjątkami wskazanymi w ustawie). Zgodnie z nowelizacją ustawy posiadanie automatów do gier bez koncesji jest zabronione.

Za posiadanie nielegalnych automatów do gier w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grożą surowe kary w wysokości 100 tys. zł od jednej maszyny. Taką karę pieniężną może ponieść nie tylko właściciel nielegalnych automatów, ale również osoba, która wydzierżawia lub wynajmuje lokal pod taką działalność. Właściciele automatów mogą teraz ponieść konsekwencje za złamanie przepisów Kodeksu karno-skarbowego, którego art. 107d stanowi: „Kto wbrew warunkom koncesji lub bez wymaganego urzędowego sprawdzenia lub bez nałożenia wymaganych urzędowych zamknięć posiada automat do gier, podlega karze grzywny do 720 stawek dziennych albo karze pozbawienia wolności do lat trzech, albo obu tym karom łącznie”.

SYGNALIZATOR PRZYGNIÓTŁ DZIECKO

WYPADEK \ Po tym, jak dwa samochody zderzyły się na warszawskim Bemowie, jeden z nich uderzył w sygnalizator świetlny. Sygnalizator przewrócił się na chłopca, który wraz z matką stał przy przejściu dla pieszych. Chłopiec został zabrany do szpitala.

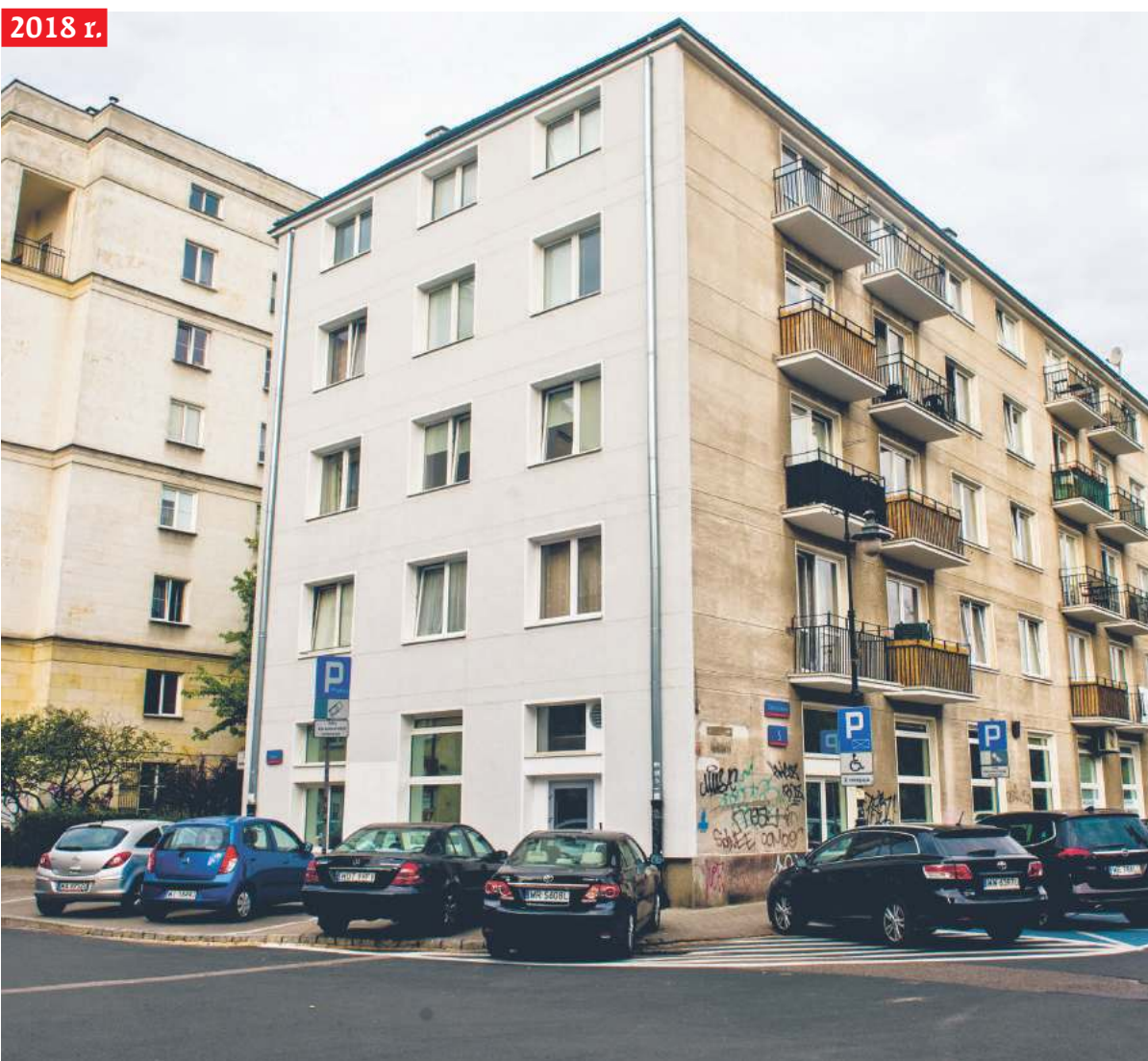
fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



TEST AUT ELEKTRYCZNYCH

INNOWACJE \ W Siedlcach będzie można testować elektryczne samochody. Za kilka tygodni pojawi się tam pięć aut elektrycznych, które będzie można wypożyczyć dzięki aplikacji na telefon. W mieście są już stacje do ładowania pojazdów.

fot. mat. pras./d



Standardowy blok mieszkalny zamiast historycznej zabudowy | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

SONDAŻE

Oddech PiS na plecach marszałka Struzika

Specjalista zajmujący się analizą badań sondażowych opublikował w poniedziałek na Twitterze wyniki badań dotyczących poparcia w głosowaniu do poszczególnych sejmików województw dla poszczególnych partii i ruchów. Wynika z nich, że po raz pierwszy od 2001 r. obecny marszałek województwa Adam Struzik z Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie musiał pożegnać się z dotychczasową funkcją. Z danych przedstawionych przez Marcina Paladego wynika, że to Prawo i Sprawiedliwość osiąga największe poparcie wśród partii i ruchów wystawiających swoich

kandydatów do sejmiku z poparciem na poziomie 38 proc., zaraz za nim jest Koalicja Obywatelska z poparciem 26 proc., dopiero na trzecim miejscu uplasowało się Polskie Stronnictwo Ludowe z poparciem na poziomie 13 proc. Do sejmiku wszedłby również Sojusz Lewicy Demokratycznej z poparciem 8 proc. Takie wyniki dają PiS 26 mandatów, KO – 14, PSL – 9 i SLD – 2 mandaty. Poza sejmikiem znalazłby się Ruch Kukiz'15 czy Partia Razem i Partia Wolność.

(nkk)

WARSZAWA

Degradacja budżetu partycypacyjnego

Piotr Guział, którego Patryk Jaki przedstawił jako kandydata na wiceprezydenta stolicy, uważa, że idea budżetu partycypacyjnego uległa degradacji. – Wprowadzenie w Warszawie BP było odpowiedzią władz miasta na zagrożenie związane z realną możliwością odwołania prezydent w referendum w 2013 r. Niestety od samego początku to narzędzie partycypacji społecznej było traktowane przez władze miasta jako wymuszony gadżet, a nie prawdziwy instrument partycypacji obywatelskiej – twierdzi Guział, wskazując jednocześnie, że spada zainteresowanie budżetem obywatelskim.

Kandydat na wiceprezydenta w imieniu Patryka Jakiego przedstawił wczoraj propozycje zmian, jakie należy wprowadzić w tym zakresie. Są to m.in.: możliwość głosowania na tak i na nie, żeby mieszkańcy mieli możliwość zapobiec realizacji pomysłów forsowanych przez grupy mocno zmobilizowane, ale niepopierane przez większość, czy wprowadzenie zakazu składania projektów przez urzędników i radnych, a także wprowadzenie możliwości głosowania na projekty ogólnowarszawskie.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

DYSKUSJA



fot. CC

Jak się rodziła zorganizowana przestępczość?

W latach 90. polską rzeczywistość społeczną paraliżowała działalność grup przestępczych. Najczęściej padały nazwy miejscowości, z których wywodziły się najgroźniejsze gangi: Pruszków i Wołomin. Historia tych grup sięga PRL, a wielu gangsterów było wcześniej współpracownikami MO i SB. Środa, 19 września, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras.

„Olszynka Grochowska” Wojciecha Kossaka

Cykl edukacyjny „Polska Niepodległa. Historia w ożywionych obrazach” jest próbą przedstawienia kluczowych momentów historii Polski w formie filmowo ożywionych obrazów klasyki polskiego malarstwa. Widzowie mają okazję „wejść” do wnętrza obrazu i przyjrzeć się jego bohaterom. Po rejestracji udział bezpłatny.

Czwartek, 20 września, godz. 18, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras.

Koncert Zuzanny Moczek

Wokalistka ma świetny głos, układa znakomite teksty, gra na gitarze, pianinie i akordeonie. Jej autorska twórczość to piosenka literacka najwyższej próby, doprawiona odrobiną folkowych brzmień i nowoczesnych aranżacji. Zuzanna Moczek jest w trakcie prac nad debiutanckim albumem. Wejściówki kosztują 10 zł. Czwartek, 20 września, godz. 19, Amfiteatr w Radomiu, ul. Parkowa 1, Radom

CZYTELNICTWO



fot. mat. pras.

Dyskusyjny Klub Książki

Dyskusyjny Klub Książki w Wypożyczalni nr 71 powstał dla tych, którzy mają potrzebę nie tylko czytania książek, ale i rozmowy o nich. Tematem przewodnim najbliższego spotkania w DKK będą „Polskie rody arystokratyczne w literaturze polskiej”. Gratka dla miłośników historii i tematyki wyższych sfer. Wstęp wolny. Czwartek, 20 września, godz. 11, Wypożyczalnia nr 71, ul. Astronautów 1, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Magiczne kółeczka

Kreatywne zajęcia literacko-plastyczne. Podczas spotkania dzieci zapoznają się z ciekawym utworem literackim, a następnie własnoręcznie wykonują pracę plastyczną, która będzie związana z odczytanym utworem. Więcej informacji pod nr. telefonu: 22 846 03 51 lub na stronie Biblioteki Publicznej Dzielnicy Włochy. Wstęp wolny.

Czwartek, 20 września, godz. 17, Wypożyczalnia nr 71, ul. Astronautów 1, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras.

Spotkania brydżowe

Po wakacyjnej przerwie do sali sesji powraca cykl turniejów brydżowych „Vigor umysłu 50+”. To propozycja dla wszystkich miłośników rozrywki umysłowej. Spotkania będą się odbywały od godz. 11. Zapisy na miejscu każdego dnia spotkania od godz. 10.45. Wydarzenie bez opłat startowych.

Czwartek, 20 września, godz. 10.45–15, Urząd Dzielnicy Bemowo, sala sesji, ul. Powstańców Śląskich 70, Warszawa



KUCHARCZYK: NIE CZUJĘ SIĘ GORSZY OD INNYCH

PIŁKA NOŻNA \ „Kiedy wszyscy chcieli się mnie pozbyć, powiedziałem sobie, że nie czuję się gorszy od innych. Nie chcę niczego wytykać, ale jad wylewany jest najbardziej na zawodników, którzy są tutaj długo, i na tych, którzy są z Polski” – powiedział w wywiadzie na oficjalnej stronie Legii Michał Kucharczyk.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Zawsze podobały mi się takie kariery jak Francesco Tottiego w AS Roma czy Marka Hamšíka w Napoli. Cenię takie przywiązanie do barw. Fajnie jest być w jednym klubie przez wiele lat i w każdym sezonie udowadniać swoją wartość. Polonia jest bliska mojemu sercu – deklaruje w rozmowie z Łączy nas Piłka Krystian Pieczara

Krystian Pieczara mówi, że klucz do sukcesu to spokojna głowa | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Pieczara jak kałasznikow

Strzelecka forma Krystiana Pieczary może robić wrażenie, zwłaszcza że utrzymuje się od początku 2018 r. Snajper Polonii strzela jak z kałasznikowa – w 25 spotkaniach zdobył aż 24 bramki! To najlepszy wynik we wszystkich rozgrywkach od ekstraklasy aż do III ligi.

Małgorzata Chłopaś

Pieczara strzela gole jak na zawołanie. Od początku roku zanotował już 24 trafienia, w tym 11 w obecnym sezonie III ligi. To ponad 2/3 całego dorobku strzeleckiego zespołu z Konwiktorskiej, który po ośmiu kolejkach zajmuje siódme miejsce w grupie I. Pieczara zdobył gola już w inauguracyjnym sezon meczu z Victorią Sulejówek i trafiał w każdym spotkaniu aż do szóstej kolejki, kiedy powstrzymali go obrońcy Sokoła Aleksandrów Łódzki. W siódmej kolejce wszystko wróciło do normy – napastnik KSP pokonał bramkarza Ruchu Wysokie Mazowieckie, a w ostatniej kolejce zdobył bramkę w wyjazdowym, choć przegranym 3:4, spotkaniu z Bronią Radom.

Pieczara podkreśla, że świetna passa nie byłaby możliwa, gdyby nie wsparcie zespołu i trenera. – Ciężko na to pracowałem. Na moją skuteczność złożyły się co najmniej dwie rzeczy. Poukładałem sobie sprawy prywatne, choć powinienem był to zrobić dużo wcześniej. Być może wtedy moja kariera piłkarska potoczyłaby się inaczej. (...) Spokojna głowa to jeden z elementów mojej skuteczności. Druga sprawa jest czysto piłkarska. Bardzo

odpowiadają mi treningi i filozofia gry trenera Krzysztofa Chrobaka – stwierdził w rozmowie z portalem Łączy nas Piłka.

Polonia gra ofensywnie, stwarza sytuacje, a Pieczara bez pudła je wykorzystuje. Co równie ważne, gra na szpicie, czyli tam, gdzie czuje się najlepiej. Kiedy podczas pobytu w ŁKS był wystawiany za napastnikiem, na pozycji numer osiem, czy na skrzydłach, w ogóle nie trafiał do siatki i musiał wrócić na Konwiktorską. Piłkarz uważa jednak, że nie stała mu się żadna krzywda. Owszem, zaliczył nieudany pobyt w Łodzi, ale za to wrócił do klubu, który ma u niego specjalne względy. – Mniej myślę o tym, w której lidze gram, a więcej o tym, że dla Polonii. Ten klub jest bliski mojemu sercu, sporo czasu w nim spędziłem, dużo tu przeżyłem – mówi.

Piłkarze Polonii nie mieli w ostatnich miesiącach łatwo. W klubie brakowało pieniędzy na wypłaty. Pieczara zapewnia, że nie zamierza uciekać z K6. – Zebrała się grupa ludzi, która chce pomagać, i sytuacja finansowa się stabilizuje. Wcześniej wybiegałem daleko w przyszłość i nie zawsze to było dobre. Teraz skupiam się na tym, co tu i teraz – podkreśla.

11
tyle bramek
zdobył w tym
sezonie
Pieczara

PIŁKA NOŻNA

Będzie transmisja z meczu Legii

25 września o godz. 17.30 Legia rozpocznie tegoroczne zmagania w Pucharze Polski. Wyjazdowy mecz Wojskowych w I rundzie PP będzie można zobaczyć na antenie Polsatu Sport i Polsatu Sport Ekstra. To dobra wiadomość, bo pierwotnie transmisja nie była planowana.

Koszulki meczowe Radomiaka

W radomskiej Zielonej Wyspie w Galerii Słonecznej dostępne są już repliki koszulek meczowych, w których zawodnicy Radomiaka występują w obecnym sezonie. Są przeznaczone zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci. Koszulki dla tych pierwszych kosztują 99 zł, dla dzieci 79 zł. Każdy kibic, który nabędzie koszulkę, dostanie w pakiecie darmowy bilet na najbliższy mecz zespołu (22 września z Resovią).

KOSZYKÓWKA

Rosa trzecia we Włocławku

Rosa Radom zajęła trzecie miejsce w turnieju Kasztelan Cup, który odbył się we Włocławku. Podopieczni Roberta Witki pokonali 68:66 Trefl Sopot i przegrali 89:90 ze Startem Lublin. – Generalny sprawdzian przed rywalizacją w FIBA Europe Cup możemy uznać za udany – stwierdził trener. W czwartek o godz. 17.30 Rosa zagra w FIBA EC z Kataja Basket Joensuu.

BIEG IM. JERZEGO RÓŻY „KAKTUSA”

1944 biegaczy na 100-lecie niepodległości

Już w sobotę odbędzie się trzeci Bieg na Kopiec Powstania Warszawskiego im. Jerzego Róży „Kaktusa”. Z okazji stulecia odzyskania niepodległości organizatorzy mają nadzieję, że w biegu weźmie udział symboliczna liczba biegaczy – 1944. Byłby to rekord uczestnictwa w tej imprezie.

Zapisy na bieg wciąż trwają – można się zarejestrować na stronie online.datasport.pl. – Biegiem oddajmy hołd bohaterom. Wynik jest sprawą drugorzędną – zachęcają organizatorzy. To właśnie dlatego próżno szukać informacji o dystansie, jaki muszą przebiec uczestnicy. Formuła biegu polega na maksymalnie 63-krotnym pokonaniu odcinka od podnóża kopca aż na samą górę. Każda taka próba to 750-metrowa przebieżka mająca swój początek przy ul. Bartyckiej. Każdy z zawodników może dowolnie wybrać dystans, a ci, którzy zdołają wbiec na Kopiec Powstania 63 razy, przebiją nawet 42-kilometrowy maraton. Po biegu, który odbędzie się pod hasłem „Oni przelewali krew, my przelewamy tylko pot”, uczestnicy będą mieli okazję spotkać wyjątkowe osobistości – medale wręczą im honorowi goście, uczestnicy Powstania Warszawskiego. Dochód z rejestracji na bieg zostanie przekazany na pomoc weteranom Powstania Warszawskiego z IV Obwodu Armii Krajowej Ochota. – Wyrażmy szacunek wobec tych, którzy walczyli dla dobra niepodległej Polski – apelują organizatorzy.

(mch)